

od GŁOSY

Zapytano kiedyś żartobliwie przebywającego w Polsce pisarza z dalekich stron: Czy pan zauważył, co najładniej kwitnie u nas w maju? Odpowiedział szybko i zupełnie serio: kultura! Bo tytuł dni z książką, z prasą, tytuł spotkań, wieczorów, festynów nie ma chyba żadną wiosną w innym kraju...

Tegoroczny maj również kwitnie kulturą. Od trzynastu już lat odbywają się dni najpierw jako Dni Oświaty, potem: Oświaty, Książki i Prasy, ostatnio zaś niemal szerokowymiarowo i panoramicznie: Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy. Nic jednak nie dzieje się samo. Tradycja też nie od razu się tworzy. Dorobek i atmosferę polskich, majowych dni kształtowali i współtworzą zawsze aktorzy, ofiarni, i niestrudze działacze kultury. Ich myśl i działania ożywiają świetlice, kluby, do my kultury. Są tam, gdzie książki, wystawy, autorskie wieczory i dedykacje, gdzie nieśmiertelniejsze imprezy artystyczne. Czerpiąc z tradycji, znając współczesne sprawy, na co dzień uczestniczą w powszechnym w naszym kraju społecznym ruchu kulturalnym.

Wkrótce — 2 i 3 czerwca — odbędzie się w Olsztynie Kongres Regionalnych Towarzystw Kulturalnych. Jednoczą one wszystkich niemal działaczy tych, którzy przez cały rok inspirują, organizują, współtworzą, a w czasie najbardziej nasycenym kulturą majowych dni mają jeden z swoich dzień. W tym roku przy pada on jutro.

KOS

W 25-lecie Polskiej Akademii Nauk

[Dokończenie ze str. 1]

nych, będzie sprzyjać ich rozwojowi, i marksistowsko-leninowskiej orientacji, będzie torować drogę stosowaniu w praktyce ich osiągnięć. Jest to szczególnie ważne we wszystkich dziedzinach związanych z kształtowaniem postaw obywatelskich i moralnych, z doskonaleniem organizacji pracy i metod zarządzania, z umacnianiem praworządności, demokracji i dyscypliny.

W życiu naszego kraju coraz większą rolę odgrywają ekspertyzy i opinie naukowe. Na wysoki szczebel zasługują dotychczasowy dorobek akademii w tej dziedzinie. Opracowane z jej inicjatywą prognozy i ekspertyzy odegrały istotną rolę w kształtowaniu polityki surowcowej i energetycznej, w rozwoju rolnictwa, w przestrzennym zagospodarowaniu kraju, w rozwiązywaniu wielu ważnych problemów społecznych. Tę rolę PAN chce my umacniać i pogłębiać.

Są dziedziny życia społecznego, w których głos uczonych jest szczególnie ważki. Należy do nich oświata i kultura. Dzięki wysiłkowi badawczemu i intelektualnemu u wielu członków akademii zrodziła się idea reformy systemu edukacji narodowej. Pozostają jednak i w tej dziedzinie ważne problemy wymagające dalszych prac i dyskusji. Apeluję więc o dalszy udział w pracach nad reformą systemu edukacji narodowej.

Widzimy potrzebę stałego zwiększania roli nauki w kształtowaniu polityki naszego państwa i naszej partii. Chcemy zacieśniać codzienną więź Komitetu Centralnego partii i naczelnych organów władzy państwowej z całą nauką polską i pełniej korzystać z jej dorobku.

Najwyższą wartością i podstawą wszystkich naszych osiągnięć jest jedność Polaków wobec podstawowych racji narodowych i państwowych oraz jedność działania dla dobra ojczyzny. Tę jedność nasza partia buduje wytrwale całą swoją polityką. Robimy wszystko, aby umacniać to, co zespala nasz naród i oddalać wszystko, co może dzielić. Żywotne interesy narodu wymagają od wszystkich Polaków zdecydowanego przeciwdziałania siłom, które chcą wznieść napięcia i konflikty w naszym społeczeństwie.

Jesteśmy pewni, że tak jak dotychczas możemy liczyć na uczonych polskich w dziele umacniania jedności narodu. Ludzi nauki polskiej zawsze cechował żarliwy patriotyzm, oddanie w służbie społecznej, odpowiedzialność i mądra postawa. Jestem przekonany, że wartości te będą nadal i coraz powszechniej określać treść życia środowisk naukowych w naszym kraju, całej polskiej inteligencji.

REFERAT PREZESA PAN

Dorobek Polskiej Akademii Nauk, tej najwyższej instytu-

cji polskiej nauki przedstawił prezes PAN, prof. Włodzisław Trzebiatowski. Prezes PAN poinformował, iż obecna liczba członków PAN wynosi 322; działają oni we wszystkich pionach organizacyjnych nauki. Ponad 100 komitetów i komisji naukowych PAN skupia ok. 4000 przodujących naukowców, a także praktyków oraz działaczy gospodarczych i społecznych ze wszystkich ośrodków kraju. Ogółem w akademii pracuje 16,8 tys. osób, w tym ponad 840 samodzielnych pracowników naukowo-badawczych oraz prawie 3 tys. adiunktów i asystentów.

Od początku istnienia podstawą planowego rozwoju nauki w akademii, odpowiedzialnej przede wszystkim za badania podstawowe, były aktualne i perspektywiczne potrzeby społeczne. W ostatnim pięcioleciu nastąpiła znaczna koncentracja badań; wokół wielu problemów naukowych o skali krajowej powstały zespoły składające się z pracowników wielu placówek i pionów nauki; nastąpiła znaczna poprawa w wyposażeniu placówek badawczych.

Wraz ze szkołami wyższymi zakłady i instytuty PAN stały się naturalnym zapleczem teoretycznym prowadzonych w licznych resortach prac o charakterze stosowanym. Placówki akademii zdobyły sobie uznanie i dobrą pozycję w kraju oraz na arenie międzynarodowej.

W wyniku badań prowadzonych przez naukowców z PAN nastąpiło poszerzenie horyzontów teoretycznych humanistyki, rozwinęły się studia w dziedzinach ważnych dla świadomości i kultury narodowej.

Instytuty akademii mają na swym koncie znaczne osiągnięcia w dziedzinie genetyki, biologii ewolucyjnej i środowiskowej. Rozpoczęła działalność służąca nauce i gospodarce stacja badawcza PAN na Antarktydzie. Największy potencjał badawczy skupiony jest w naukach ścisłych i technicznych. Wszelkierne rozwijają na jest matematyka, a wyrazem uznania dla polskich osiągnięć w tej dziedzinie było powołanie w Warszawie Międzynarodowego Centrum Matematycznego im. Stefana Banacha. Polscy fizycy mają znaczne sukcesy w badaniach ciała stałego. Uzyskano ważne sukcesy w chemii — m. in. w badaniach nad związkami biologicznie czynnymi i procesami katalizacyjnymi. Powołanie Centrum Badań Kosmicznych PAN pozwoli szerzej wiązać się z polskim uczonym z współpracy w ramach programu „Interkosmos”. Ważne znaczenie dla nauki i gospodarki mają prace geografów — m. in. narodowy atlas Polski i atlas przemysłu Polski.

Polscy naukowcy, szczególnie blisko współpracujący z uczonymi z bratnich akademii nauk krajów socjalistycznych, biorą udział w wielkich programach badawczych, jak m.

in. Międzynarodowy Rok Geofizyczny, dekada hydrobiologiczna, program „Człowiek i środowisko”. Ogółem z zagranicznymi organizacjami naukowymi PAN powiązana jest prawie 40 umowami o współpracy.

Dla rozwoju badań naukowych ważne znaczenie ma dokonana w ostatnich latach rozbudowa zakładów doświadczalnych. Wytwarzają one aparaturę badawczą wysokiej klasy, przeznaczoną zarówno dla kraju, jak i na eksport.

Ważnym łącznikiem między nauką a praktyką są komitety naukowe akademii. Przygotowują one m. in. na potrzeby naczelnych organów państwowych opracowania wpływające na kierunki rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. Działem ich są m. in. studia naukowe nt. gospodarki wodnej, rozbudowy sieci elektroenergetycznej, rekultywacji hałd kopalnianych, gospodarki morskiej itd. Komitety te są naukowym partnerem odpowiednich organów rządowych i resortowych.

25-letnią działalnością — powiedział prof. Trzebiatowski — PAN potwierdziła swój związek z życiem i potrzebami narodu. Zaważyła ona na wszechstronnym rozwoju nauki polskiej, przyczyniła się też do uzyskania przez nią odpowiedniej pozycji na arenie międzynarodowej. Prezes PAN stwierdził, iż akademia powinna stale umacniać swe związki z całym środowiskiem naukowym kraju, jednocześnie je wokół wspólnych zadań i programów.

Nawiązując do wystąpienia I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka — prof. W. Trzebiatowski oświadczył, iż wysunął te przez VII Zjazd hasła wysokiej jakości pracy i życia na rodzie jest również dla naukowców wskazaniem stawiania sobie samych wysokich wymagań. Polska Akademia Nauk i cała nauka polska będą całym swym autorytetem oddziaływać w kierunku umacniania jedności narodu — jako najwyższego dobra, umacniania swej więzi ze wszystkimi ludźmi pracy.

ZWIEDZANIE WYSTAWY WYDAWNICTW NAUKOWYCH PAN

Podczas przerwy w obradach E. Gierka, H. Jabłoński i P. Jaroszewicz zwiedzili wystawę wydawnictw naukowych PAN i spotkali się z uczonymi — członkami akademii.

Na wystawie zaprezentowano najwybitniejsze pozycje spośród prawie 16 tys. tytułów wydanych pod egidą PAN — m. in. monumentalne, wielotomowe opracowania jak „Historia Polski”. Zebrano tu dorobek wszystkich, najważniejszych dziedzin wiedzy, m. in. nauk biologicznych, ścisłych, technicznych, rolniczych i leśnych. (PAP)

Na polach Wielkopolski

Żyto się kłosi

Mimo dość chłodnej aury, wegetacja roślin odbywa się normalnie. Zaczyna kłosić się żyto. Jest to sygnał, że należy jak najszybciej kończyć zbiór żyta poplonowego przeznaczanego na kiszonki. Zapas zielonej paszy może wyrównać pewne niedobory siana, gdyż pierwszy pokos łąk, który się zaczyna, nie wróży zbyt obfitego plonu. Sianokosy, jak do wiadujemy się w poszczególnych województwach, rozwijają się w pełni w przyszłym tygodniu. Sprzet do zbioru traw jest dobrze przygotowany. Rolnictwu potrzebna jest teraz ciepła i słoneczna pogoda, aby można było bez przeszkód przeprowadzić sianokosy.

Opóźnione zbiory żyta poplonowego wyznaczają tempo siewów kukurydzy, którą wykonano na trzech czwartych planowanego w Wielkopolsce arealu. Ze względu na późną już porę rolnicy rezygnują z sadzenia ziemniaków po ży-

cie poplonowym i siewą kukurydzy mają bowiem pod dostatkiem ziarna. Duży zapas wilgoci w glebie powinien sprzyjać wegetacji tej rośliny. Teraz chodzi o to, żeby przyspieszyć siewy.

Zwolna poprawia się zaopatrzenie w nawozy sztuczne. Są duże zapasy nawozów potasowych i znaczne fosforowych. Regularnie w maju nadchodzą przydziały nawozów azotowych, choć nadal odczuwa się niedobór potrzebnych dla zasilania okopowych i upraw jarych nawozów saletrzanych. Fachowcy sygnalizują, że obecny wygląd roślin zdaje się wskazywać na niedobór w glebie potasu. Gleby wielkopolskie są ubogie w ten składnik i powinny być odpowiednio zasilane. Warto o tym pamiętać przy nawożeniu roślin paszowych, zwłaszcza kukurydzy, a także łąk po pierwszym pokosie. (emp)

Transport lotniczy w krajach RWPG

W piątek zakończyło się w Ulan Bator czwarte posiedzenie stałej komisji RWPG do spraw lotnictwa cywilnego. W jego pracach uczestniczyli delegacje Bułgarii, Czechosłowacji, Kubu, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR, a także przedstawiciele Jugosławii i Wietnamu. Komisja

rozpatrzyła propozycje państw członkowskich RWPG w sprawie pogłębienia współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa lotów, a także problemy związane z przygotowaniem wspólnego projektu dwuletniego programu współpracy w dziedzinie rozwoju transportu międzynarodowego państwami RWPG. (PAP)

Dla kolarzy ZSRR brakuje konkurentów

[Dokończenie ze str. 1]

czwartek Osokin, a wczoraj Zając. Wczorajszy etap Usti nad Łabą — Sokolov należał do najtrudniejszych w tegorocznym wyścigu. Liczył 162 km długości i rozgrywany był w deszczu i przy niskiej temperaturze powietrza. Wielu kolarzy próbowało ucieczek. Na pierwszej lotnej premii najszybszym okazał się Włoch G. Bino, drugi był Belg W. Sprangers, a trzeci Jugosłowianin M. Marinkovic.

Decydująca akcja nastąpiła około 100 kilometra. Z pelotonu uciekło trzech zawodników: J. Zając (ZSRR), H. Hardy (Francja) i W. Sprangers (Belgia). Kolarze ci mieli już 3,5 min. przewagi. W tym momencie bardzo zagrożone było trzecie miejsce T. Mytnika, gdyż najlepszy z trójki uciekinierów — Zając miał straty do polskiego kolarza zaledwie 3,58 min.

Na drugiej lotnej premii pierwszy był J. Zając wyprzedzając Francuza H. Hardy i Belga W. Sprangersa. Na ostatnich kilometrach przed metą przewaga uciekinierów zmalała i przy wejściu na stadion wynosiła już tylko 50 sekund. Na bieżącej stacji pierwszy wciąż był Zając, lecz kolarz radziecki za ostro wziął zakręt i wywrócił się. Skorzystał z tego Francuz H. Hardy i pierwszy minął linię mety. Drugi był Belg W. Sprangers a trzeci Zając (ZSRR).

W klasyfikacji indywidualnej nie zaszły większe zmiany. Mytnik utrzymał swoją trzecią pozycję. W klasyfikacji zespołowej ZSRR powiększył swoją przewagę nad NRD. Czecho-słowacja i Polska. (wif)

W Bełchatowie

Ruszyła zwałowarka

W kolejny ważny etap wkracza budowa kopalni węgla brunatnego „Bełchatów”. 20 bm. rozpoczęła się operacja związana z przejazdem zwałowarki z placu montażowego w Piaskach na stanowisko robocze. Na odcinku tym o długości blisko 1 km trzeba pokonać rzekę — Widawkę.

Dostarczona z NRD zwałowarka ma blisko 200 m długości, 54 m wysokości i waży ok. dwa i pół tys. ton. Została ona zmontowana przez ekipy warszawskiego „Mostostalu” w ciągu 13 miesięcy tj. o 6 miesięcy wcześniej niż planowano. Było to możliwe dzięki zmianom technologicznym procesu montażowego.

Operacja przemieszczenia zwałowarki została połączona ze sprawdzeniem w ruchu po szczególnych mechanizmów urządzenia. Nadzór sprawują specjaliści z NRD, warszawskie „Mostostalu” oraz kopalni węgla brunatnego „Bełchatów”.

Jak się przewiduje, operacja zostanie zakończona w sobotę 21 bm. (PAP)

Telefony

Na ul. Starożytnej w Kaliszu został potrącony przez samochód pijany mężczyzna, który na gle wszedł na jezdnię. Odnośni on tak ciężkie obrażenia, że zmarł. Podczas wyprzedzania motocyklisty w Zerkach, w woj. kaliskim, kierujący „Fiatem” stracił panowanie nad kierownicą i uderzył w drzewo. Na tarasujący jeździe samochód najechał wyprzedzający motocyklistę, który doznał ciężkich obrażeń. Rany odnośni również 3 pasażerów. W związku ze zwarem w instalacji elektrycznej wybuchł pożar w jednym z indywidualnych gospodarstw w Zakrzewie w woj. konińskim. Pastwa płomieni padła dach na budynku mieszkalnym i stodoła o ogólnej wartości 50 000 zł. (b)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na sobotę 21 bm. zachmurzenie opady, miejscami zaniżające opady śniegu. Temperatura minimalna od 8 do 12 stopni, maksymalna od 17 do 20 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane 3-6 m/s. W piątek 20 bm. o godz. 17 notowano: w Poznaniu — 11 stopni, w Kaliszu — 13, w Lesznie — 13 i w Pile — 10 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Włodzisław Braniecki

KRONIKA DNIA

PROPORCJE DLA GNIEŹNIEŃSKIEJ „POLANII”

Wielkopolskie Zakłady Obuwia „Polania” w Gnieźnie osiągnęły w roku 1976 najlepsze wyniki w poprawie warunków pracy wśród zakładów branży skórzanej. W związku z tym wczoraj wręczono założeń WZO proporcje przechoźni Ministra Przemysłu Lekkiego i przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego. (gra)

OGRODNICY DLA ZAOPATRZENIA RYNKU

W Poznaniu obradowało wczoraj Walne Zgromadzenie Przedstawicieli Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej. Podsumowaniem nam dzień... Iność za rok ubiegły, który był pierwszym pełnym rokiem pracy WSOP w nowych granicach administracyjnych i po integracji spółdzielczości rolniczej. Stwierdzono, że wobec rosnącego zapotrzebowania ludności na warzywa i owoce niełatwo będzie mu sprostać, tym bardziej, że w branży ogrodniczej niedomaga zaopatrzenie w sprzęt mechaniczny i inne środki produkcji. Od tego zaś w dużym stopniu zależy intensyfikacja tej ostatniej. WSOP zakłada, iż dzięki wprowadzeniu wieloletnich umów kontraktacyjnych warzywa, nastąpi poprawa w zaopatrzeniu zarówno we własne warzywa jak i gruntowe. Płóć tych pierwszych z 2 500 ton w roku 1976 wzrosnąć do 3 700 ton w roku 1980, gruntowych zaś z 27 440 do 42 000 ton. Dwukrotnie też mają wzrosnąć dostawy owoców. (zd)

Po spotkaniu w Rijadzie

Trójkątne spotkanie na szczycie w Rijadzie prezydentów Syrii, Egiptu oraz króla Arabii Saudyjskiej zakończyły w piątek 20 maja rozmowy prezydenta Sadata i króla Chaleda oraz uzgodnieniem poglądów co do dalszych kroków, jakie należy podjąć w skali arabskiej i międzynarodowej. Impulsem, który zaktywizował politykę świata arabskiego jest nowa sytuacja, jaka powstała po zwycięstwie w wyborach w Izraelu prawicowego bloku Likud i ortodoksyjnych ugrupowań izraelskich.

Szczyt w Rijadzie przyniósł efekty zaakceptowanie dotychczasowej linii postępowania, którą wyznaczają — dążenie do zwolnienia konferencji genewskiej w sprawie Bliskie

go Wschodu, utworzenie państwa palestyńskiego i wycofanie się Izraela z terytoriów okupowanych. Są to znane postulaty polityczne, które do tychczas inspirowały poczynania krajów arabskich. Tym razem jednak powtórzenie znanych założeń posiada szczególne znaczenie, zwłaszcza na tle sytuacji w Izraelu, gdzie coraz wyraźniej uwidacznia się negacja wszelkich praw i postulatów Arabów oraz założeń ONZ.

Spotkanie w Rijadzie ustalające linię postępowania wpływowych państw arabskich nabrało tym większego znaczenia, że odbyło się na trzy dni przed odjazdem następcy tronu saudyjskiego księcia Fahda, gdzie ma spotkać się z prezydentem Carterem.

SPRAWY POWSZEDNIE

CI CO „OSOBNO“

Rzekłbyś, że zachowują się ci ludzie niczym dzieci, którym dano kolorowe klocki, a one przekładają je bezładu i składu, nie dostrzegając możliwości, płynących ze zróżnicowanych barw i kształtów poszczególnych elementów układanki.

Zabawa w „osobno“ bywa za szczepiana w poniekądych szkołach, a w życiu dorosłych pełni się bujnie — w rozmaitych wersjach i wariantach. Jeśli nie mieli takiej „pani od polskiego“, to z pewnością się trafił geograf albo historyk: zapatrzeni w swą dziedzinę wiedzy, nakłaniający do licznych lektur, oglądania wybranych audycji telewizyjnych, przygotowywania wypracowań — jakby nie istniał ogólny program edukacji, obejmujący kilkanaście przedmiotów, wymagających stosownej ilości czasu, niezbędnego uczniom do opanowania całości materiału. Może przesadzam, lecz nachodzi mnie refleksja, czy owe szkolne „osobno“ nie odbijają się u dorosłych czkawką lokalnego lub branżowego partykularyzmu i wąsko-praktycznego widzenia spraw o raz zjawisk.

Myślenie „osobno“ powtarza się często w rozmowach, prezentowanych na szkolnym ekranie. Odpowiedzi na zapytania reporterów TV kierowane do pracowników fabryk, dotyczące możliwości usprawnienia pracy — koncentrują się na niedomogach funkcjonowania komunikacji, albo działania handlu; z reguły pomija się kwestie powiązane wprost z macierzystym zakładem, mogące mieć bezpośredni wpływ na zwiększenie rozmiarów albo poprawienie jakości produkcji. Nie zawsze przy tym takie ujmowanie sprawy wynika z obawy o „kalanie własnego gniazda“; równie często dzieje się tak wskutek niedostrzegania zależności pomiędzy różnymi przejawami życia.

Dlatego nieraz słyszymy uwagi, iż płace są nie za wysokie i — osobno — słowa krytyki jakości niektórych towarów. Kłóś inny ma pretensje, że w pobliskim sklepie, zatrudniającym pięć sprzedawczyń, z reguły brakuje co najmniej jednej i — osobno — sprzeciwia się zasadzie codziennego podpisywania listy obecności w pracy. Inny nasz rozmówca, często-gęsto przekajający swe biurowe zajęcia pić herbaty i udawaniem się do bufetu, wygłasza — osobno — tyrody o potrzebie zwiększania efektywności pracy. Szczególnie nagminne jest osobne rozprawianie na temat zarobków i wydajności, choć są to sprawy nierozłączne się kojarzące.

Klasykne patrzenie „osobno“ prezentuje polska poczta, utysku jąca na brak personelu, na lawinę przesyłek, na przeciążenie

roznosicieli — a równoległe, okazjonalnie agitująca obywateli, by stali święte życzenia oraz intensyfikowali korespondencję („Tydzień pisania listów“). „Osobno“ widzą też, w wyizolowaniu od komunikacyjnych zakłóceń, malowanie przedpołudniami „zebr“ w centrach miast — specje odpowiedzialni za wykonanie w tym zakresie planu.

Metoda (?) „osobno“ najbardziej jednak kontrastowo występuje w działalności gospodarczej. Przypomnijmy chociażby, trafiające się nadal, przypadki rozkopywania dopiero co naprawionych ulic — przez służby energetyczną, telefoniczną, wodociagową, gazową. Stykamy się też z likwidowaniem (albo ograniczaniem) wytwarzania przez przedsiębiorstwa ZET jakiegoś artykułu, bo nie bardzo zyskowny — bez oglądania się na skutki społeczne takiej decyzji. Warszawski „Express Wieczorny“ do starczył niedawno szczególna dosadnych przykładów „osobno“ widzenia społecznych potrzeb. Oto kierując się chęcią pomnażania tak zwanej masy towarowej dla ludności, wydano w pewnym przedsiębiorstwie polecenie dostarczania przeróżnych narzędzi tylko do sklepów dla majsterkolepków, a zarazem zakazano sprzedaży narzędzi drobnyim zakładom i rzemieślnikom. Zaczęły inkcje wąsko pojmowane nie uwzględniały wszakże, iż bez narzędzi nie da się wyrobić wielu produktów właśnie na zao patrzanie obywateli. Podobnie miała się sprawa z „słupolazami“ — metalowymi uchwytyami, niezbędnymi elektrykomontom przy pracach naprawczych; wstrzymano ich wytwarzanie, chcąc zwiększyć produkcję innych wytworów, ignorując jednak oczywistą prawdę, że ludzie potrzebują (co najmniej w tym samym stopniu co licznych towarów codziennego użytku) niezakończonych dopływ prądu lub nieprzerwanego połączenia telefonicznego; tego zaś nie zapewnią naj lepsi nawet pracownicy, pozbawieni elementarnego wyposażenia.

Widzenie spraw „osobno“ występuje wyraziście także na gruncie stosunków pracy. Nieraz zwierzchnicy dostrzegają u kogoś pojedyncze błędy — wy prowadzając z tego nazbyt daleko idące wnioski. Pomijany przy tym bywa ogólny stosunek do pracy danej osoby. Nieraz idzie też o równowagę i luźność nienaganną pracę z jednostkowym błędem. Sporo się tu poprawia, jednak nadal czasami czyjeś „osobno“ wtrącone, ogólnikowe stwierdzenie: — On pije — lub coś podobnego, może komuś zahamować szybszy, należy ny mu awans.

Wiele „osobnych“ spostrzeżeń przywożą też rodacy spoza gra-

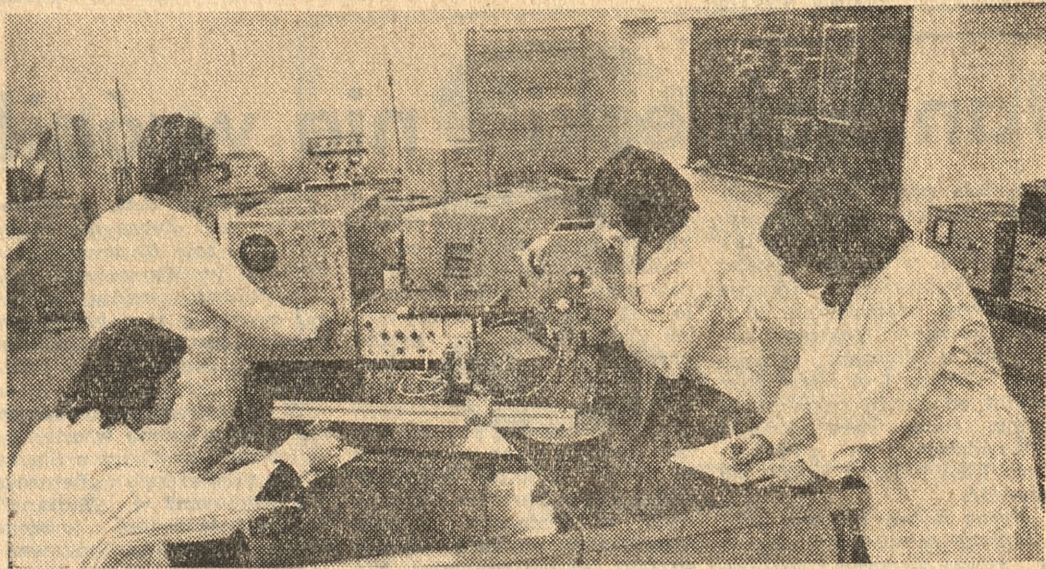
nic ojczystego kraju: o ciekawych wystawach sklepowych, o oczekujących na chętnych wynajęcia — mieszkańach, o pu stawych i punktualnie jeżdżących autobusach i tramwajach. Znacznie rzadziej słyszy się relacje spójne, oparte o skojarzenia. Wtedy możemy się do wiedzieć o setkach tysięcy bezrobotnych (na przykład — w RFN) i w związku z tym zmniejszonym zainteresowaniem zakupami ze strony tej niemałej rzeszy ludzi; o czynszach tak wy windowanych, iż wiele rodzin musi się zadowalać bardzo skromnymi pomieszczeniami; o cenach biletów komunikacji miejskiej, wynoszącej od marki do półtorej za jednorazowy przejazd.

Czasami wyizolowane widzenie spraw i zjawisk jest celowe albo nawet konieczne. Dzieje się tak, gdy grono ludzi postanawia z jakichś względów mówić tylko o tej a nie innej kwestii (na przykład dla rozwikłania pewnego gordyjskiego węzła). Może w grę także wchodzi koncentracja na świetle problemu IKS, do którego nie dojdzie, jeśli grupa specjalistów będzie przyglądała się łańcuchowi przyczyn, skutków, uzależnień i powiązań; wtedy ostrość konturów badanego problemu ulegnie zomazaniu. Nie może na przykład inspektor ruchu drogowego, dokonujący technicznego przeglądu samochodów, dopuszczać do ruchu pojazdów z istotnymi defektami tylko dlatego, iż posiadacze aut mają kłopoty z nabyciem szeregu części.

Lecz „osobno“, o którym była mowa uprzednio ma inne źródła: są to i niechęć albo nieumiejętność wiązania spraw oraz zjawisk w logiczną całość, dostrzegania więzi przyczynowo-skutkowych, złożoności rozmaitych przejawów życia. Chociaż... Niejednokrotnie ci co zdają się widzieć wiele kwestii „osobno“, potrafią nieoczekiwanie zademonstrować kunszt kojarzenia faktów i spostrzeżeń jakiegoś nikt po nich by się nie spodziewał. Kunszt ten objawiają, gdy bieg wydarzeń i ich bezpośrednio dotyka: nie dotrzymali terminu jakiegoś zobowiązania? Rzeczywiście, ale — poczynając wywodzić — czy należy ten fakt rozpatrywać jako taki, „w oderwaniu“? Były przecież przyczyny opóźnienia; poza tym — czy „nawalają“ stale, bądź sporadycznie? I czy tylko oni jedyni są na bakier z kalendarzem...?

Ci co „osobno“ — trafiają się w każdym środowisku i pośród ludzi z najróżniejszymi cenizem wykształcenia. Pakując na bieg życia wyrwykowo, widząc problem odrębny, „luźnym“, uzyskując obraz spraw niepełny a nieraz wypaczony. Ale niektórym z tym wygodnie i łatwutko.

WIESŁAW PORZYCKI



Do roku 1980 przewiduje się w Poznaniu znaczny rozwój nie tylko uczelni lecz także 104 innych placówek naukowo-badawczych.

Fot. — Archiwum

POZNAŃSKIE

Program godny lat osiemdziesiątych

Pięć lat to dla kraju i regionu okres, w którym można zdziałać bardzo wiele. W takich też właśnie pięcioletnich przedziałach czasowych — wyznaczonych przez kolejne plany społeczno-gospodarcze — zwykliśmy porównywać rozwój kraju, województwa, mierzyć jego dynamikę, wyznaczać zadania na przyszłość.

Właśnie przyszłość, a zwłaszcza ta najbliższa, zwykle najbardziej interesuje mieszkańców danego regionu. Obecnie taką datą docelową jest rok 1980, w którym zakończy się pięcioletka 1976—80.

Jaki udział w realizacji społeczno-gospodarczego rozwoju kraju zaplanowanego na ten okres mieć będzie województwo poznańskie? Na co mogą liczyć mieszkańcy województwa i czego oczekuje się od nich w ramach wykonywania tego planu? Co już zrobiono, a jakie są najbliższe zadania na najbliższą przyszłość?

Plan społeczno-gospodarczego rozwoju województwa poznańskiego opracowany został przez Urząd Wojewódzki w Poznaniu, m. in. w oparciu o wytyczne Biura Politycznego KC PZPR i uchwałę nr 211 Rady Ministrów z sierpnia roku 1974 w sprawie rozwoju Poznańskiego do roku 1980. Program ten przewiduje szczególnie duże przedsięwzięcia zwłaszcza w przemyśle, rolnictwie, budownictwie mieszkaniowym i usługach.

W przemyśle w roku 1980 wartość produkcji i usług będzie większa o 48 procent, w

porównaniu z wynikami roku 1975. Będzie to możliwe dzięki zaplanowanej rozbudowie i modernizacji licznych zakładów przemysłu maszynowego, chemicznego, maszyn ciężkich i rolniczych, przemysłu spożywczego, drzewnego i lekkiego. Praktycznie nie będzie w tym okresie żadnego większego zakładu, w którym nie prze prowadzono by zabiegów modernizacyjnych. Wypada tu odnotować, iż doczekają się modernizacji m. in. Zakłady Przemysłu Metalowego „H. Cegielski”. W HCP — największym zakładzie pracy Wielkopolski — przewiduje się przystosowanie Fabryki W-9 do produkcji silników na licencji „Piata” oraz rozbudowę i adaptację Fabryki Silników Okrętowych. Rozpoczęta zostanie też modernizacja fabryki lokomotyw oraz silników okrętowych i budowa nowego oddziału tłoczeni, ale ukończenie tych trzech przedsięwzięć przewiduje się po roku 1980.

Zmieni się również struktura przemysłu. Wartość produkcji eksportowej wzrośnie o 74,4 proc., a rynkowej o 46 proc. Na przykład w zakładach przemysłu maszynowego produkcja eksportowa wzrośnie aż o 318 proc., a w przemyśle chemicznym, spożywczym, drzewnym i leśnictwie w granicach 77—88 proc.

Przyjęto również wysokie tempo wzrostu produkcji rolniczej. Wartość tej produkcji w roku 1980 ma być większa od uzyskanej w roku 1975 o około 19 proc. Nastąpią korzystne zmiany w strukturze upraw.

Zwiększona zostanie powierzchnia upraw zbóż wysokowydajnych (kukurydzy na ziarno, jęczmienia i pszenicy) przy równoczesnym zmniejszeniu arealu żyta, owsa i mieszanek zbożowych. O 24,4 proc. zwiększy się uprawa roślin oleistych i o 13,7 proc. buraków cukrowych. Zmianom struktury roślinnej towarzyszyć ma wzrost pogłowia zwierząt, na przykład bydła o 8 proc. i owiec o 29 proc. Zaplanowano też zmeliorowanie 22 300 ha użytków rolnych i wybudowa nie 3 zbiorników wodnych.

W Poznaniu wybuduje się w latach 1976—1980 ponad 50 100 mieszkań. Powierzchnia oddawanych mieszkań będzie większa niż w latach 1971—75 o 27,6 proc. Równocześnie planuje się oddanie do użytku licznych obiektów towarzyszących budownictwu mieszkaniowemu (handlowych, gastronomicznych, usługowych) o powierzchni 75 000 m kw. Wy budowanych zostanie 50 dużych pawilonów handlowych, 16 zakładów gastronomicznych, kombinat gastronomiczny „Hortex”, bar szybkiej obsługi w Poznaniu i obiekty gastronomiczne hotelu „Poznań”, obliczone na 680 konsumentów. Ponadto przybędzie 20 domów usług, 2 pawilony usług wielobranżowych, zakłady pralnicze i chemicznego czyszczenia oraz odzieżowo-futrzarski oraz 5 stacji obsługi samochodów.

Poznań nadal umacniać będzie

Dokończenie na str. 6

MAREK PRZYBYLSKI

Zamość „Padwa Północy“



CAF — Fot. Jaskiewicz

„Niniejszym uprzejmie proszę o zwolnienie mego syna Pawła R. z obowiązku szkolnego. Proszę swą motywację następująco: mam na utrzymaniu rodzinę składającą się z 5 osób, w tym chorą żonę i córkę w wieku 17 lat, która w ogóle nie jest zdolna do pracy. Znajduję się w ciężkich warunkach materialnych. Skromne moje wynagrodzenie za pracę nie starczy na wyżywienie rodziny, wobec czego zmuszony byłem syna mego dać na służbę, aby dopomógł zapracować na utrzymanie rodziny”. (podkr. Z.R.).

Pożółkłe, zakurzone, zapomniane papiery: teczki, skoroszyty, segregatory. Przypadek sprawił, że w porę dostarczone ich historyczną wartość. I oto są — świadkami czasu tworzenia. Papier wcale nie firmowy, przeciwnie — karteluszki rozmaitego koloru i formatu, różnego pochodzenia, nawet stare niemieckie druki, na odwrocie zapisane jednak po polsku. Sprawy — najróżniejsze. Wszystkie dotyczą organizacji polskiego szkolnictwa na Ziemi Złotowskiej, pierwszych radości i pierwszych kłopotów tych, którzy w przetrwali oraz tych, którzy przyjechali wozami zdającymi na za-

chód. Czyta się te dokumenty z zapartym tchem, ale i z rozrównieniem, z zadumą nad drogą przebytą przez lat ponad trzydzieści. Także — z niedowierzaniem. Oglądane ze świadomością naszych najnowszych dokonań problemy tamtych lat sprawiają dziwnie nierealne wrażenie. Gdyby nie data — podane zostało napisane 21 kwietnia 1949 roku —

Znak z przebytej drogi

Zamiast do szkoły — „na służbę“

nawet czterdziolatek umieszczyłby zdarzenie w czasach znacznie odleglejszych. Cóż, ludzka pamięć zawodzi... Zaintrygowany szukam autografu pisma. Nie żyje od kilkunastu lat. Ale odnajduję jego żonę, a i jedną z córek mieszkającą na miejscu.

Tak, tamte lata dobrze sobie przypominają. Mąż i ojciec dopiero w 1947 r. wrócił z wojny, myślały nawet, że zginął na froncie. Prędko znalazł pracę, ale zarabiał rzeczywiście niewiele, przy tym zdrowie mu nie dopisywało. Wojna i jego nie oszczędziła. Chłopiec, o którym mowa, miał wtedy lat jedenaście. Władze oświatowe zwolniły go wprawdzie z obowiązku szkolnego, ale nie czekając na tę decyzję, ojciec zawiózł syna na

wieś, do znajomych gospodarzy, gdzie chłopiec pasł krowy. Dzięki temu — słyszę — przetrwał jakoś najtrudniejsze chwile. Potem na kursach wieczorowych skończył szkołę podstawową, a dziś mieszka w Łodzi. Jego dzieci — ma ich dwoje — uczą się w szkołach średnich.

Oto w największym skrócie — najnowsza historia kraju wpisana w dzieje jednej ro-

dziny. Przypominam ją dzisiaj nie bez powodu. Obchodziły właśnie kolejne Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy. Sumując dorobek ostatnich rok — znowu przybyło ileś nowych szkół, internatów, przedszkoli, bibliotek i domów kultury — spojrzmy na tamte, najtrudniejsze lata, kiedy kierowniczką szkoły w białym piśmie do Pana Burmistrza prosiła o zakupienie dwóch tablic, kilka paczek kredy i globusa. Spoglądając wstecz zatrzymajmy wzrok na ostatnim zdaniu cytowanego wstępnie podania: „zmuszony byłem syna mego dać na służbę, aby dopomógł zapracować na utrzymanie rodziny...”

Sprawy oświaty i wychowania należały im miejsce znalazły już w Manifestie PKWN, a do najważniejszych zadań młodej władzy należało nie tylko zapewnienie wszystkim dzieciom miejsca w szkołach na (jak wówczas mówiono) ziemiach dawnych, lecz również organizowanie polskiego szkolnictwa na Ziemiach Odzyskanych. Nowy ustrojowy kształt państwa stwarzał potrzebę przeprowadzenia reform oświatowych, były one

Przejawem egalitaryzmu jest dzisiaj m. in. równość w dostępie do zgromadzonych przez wieki dóbr kultury oraz równy start dzieci i młodzieży w zdobywaniu wykształcenia. „Równy start” i „równość w dostępie” to także (a może przede wszystkim) sieć placówek kulturalnych i oświatowych. Dzisiaj być może niezbyt precyzyjnie uświadamiamy sobie ten fakt, iż egalitaryzm w oświacie to także bezpłatność nauki na wszystkich stopniach kształcenia, pomoc materialna i znane preferen-

cje dla młodzieży pochodzenia robotniczego i chłopskiego. To także jednolitość szkół jednoklasowych szoszebla i tzw. drożność od niższych do najwyższych form wykształcenia.

Powie ktoś — są to przecież sprawy aż nazbyt oczywiste, by znowu je podnosić i szeroko komentować. Trudno zgodzić się z taką opinią. Po pierwsze: wiele osób z młodszych, a nawet średniego pokolenia schematycznie utożsamia rok 1945 jako sztywną granicę między starożytnością a nowymi laty. Tymczasem zwycięstwo nad faszysmem i ustanowienie w całym kraju władzy ludzi pracy zapoczątkowało dopiero proces przemian; o tym, że nie dokonały się one jak za dotknięciem jakiejś czarodziejkiej różdżki, przekonuje choćby cytowane podanie. Po wtóre: ataki (nie tylko z zewnątrz) tych wszystkich, którzy nazywają siebie obrońcami praw człowieka, zmierzają do podważenia humanistycznych wartości programu realizowanego w naszym kraju od lat ponad trzydziestu. Raz jeszcze przeczytajmy, co w 1949 roku pewien ojciec napisał do kierowniczki szkoły: „zmuszony byłem syna mego dać na służbę...”

ZYGMUNT ROLA

Rabunek dzieł sztuki

Jan Sobieski... nie wrócił

Dzieła sztuki, skarby kultury narodowej przeżywały, jeśli można tak powiedzieć, w czasie drugiej wojny światowej, podobnie jak ludzie, dramatyczne losy. A nieraz nawet tragiczne, kryjące się w słowach: zginęło, nie powróciło. I w miarę upływu lat od chwili zakończenia wojny, coraz bardziej nikła jest nadzieja, aby gdziekolwiek, kiedykolwiek mogły się odnaleźć.

„Nasze dobra kultury były solidarnie rabowane i niszczone przez Gestapo i wojsko, administrację cywilną i uczonych niemieckich. A nie były to jednostki tylko, które dały się wciągnąć do akcji niegodnych pracowników nauki, artystów, działaczy kultury. Na terenie Polski grasowały dziesiątki profesorów niemieckich, bibliotekarzy, archiwistów, historyków sztuki — stwierdził w swojej publikacji „W Muzeum i gdzie indziej” Stanisław Lorentz, opisując walkę o dobra kultury — „Wyprowadziła ona nawet działania wojenne”.

Nietrudno było przewidzieć, że najbardziej zagrożone będą dzieła poświęcone naszej ojczyźnej historii, zwłaszcza te, które przypominają na wieki wieków polskie przewagi nad stroną niemiecką. Wiadomo było, że płońska o takiej tematyce, jak „Bitwa pod Grunwaldem” czy „Hold Pruski” Jana Matejki, muszą od początku się ukrywać i czekać na lepsze czasy. Tylko dlatego, że w porę usunięto je sprzed oczu hitlerowców i za pewniono im bezpieczne schronienie możemy oglądać dziś „Grunwald”, który przeżywał okupację troskliwie zakopany w Lublinie, i „Hold Pruski”, przechowywany najpierw tajemnie w Zamoczu, a gdy tajemnice odkryto i grunt zaczął palić się pod nogami, przewieziony z powrotem do Krakowa. Tu szczęśliwie doczekał wyzwolenia i radosnej uroczystości odsłonięcia na swojej własnej ścianie w Sukiennicach. Ie jednak troski, starań, najprzeróżniejszych zabiegów, a także przebiegłości, a przede wszystkim odwagi Polaków kryje się za tym tak optymistycznym stwierdzeniem: szczęśliwie doczekał.

Jak co roku, zjadą do Warszawy wystawcy z całego świata, aby uczcić 27 maja i trwających do 1 czerwca XXII Międzynarodowych Targach Książki. Podobnie, jak w latach ubiegłych, miejscem ekspozycji zajmującej około 5000 m kw. będzie Pałac Kultury i Nauki.

O założeniach i charakterze imprezy mówi dyrektor MTK Ziemowit Jasiński: — Warszawskie Targi gromadzą w tym roku wydawców i księgarzy z 28 krajów czterech kontynentów. Ze względu na charakter imprezy, pomyślanej

Pozostawimy przy wojennej doli niektórych płócien Matejki. Nikt nie wiedział, co się stało z „Joanną d'Arc” ze zbiorów rogalińskich. Wiadomo było tylko, że Roger Raczyński, ich właściciel, na krótko przed wybuchem wojny zdepnował całą galerię w Muzeum Narodowym w Warszawie. „Joannę”, jak się później okazało, pozostawiono ze względu na jej wielkie rozmiary (5x10 m) w Muzeum Narodowym w Poznaniu. Została zniesiona do piwnicy i tam długo nikt jej nie zauważył. Nie wytopili jej Niemcy, chociaż przebudowali piwnicę, zważając na korytarz. Dopiero po wojnie kustosz Przemysław Michałowski odkrył przypadkiem na czole rulonu nazwę Rogalin. Był ogromny problem, na skutek wspomnianej przeróbki budowlanej, z wyniesieniem płótna na górę. Musiano zorganizować specjalne wyjście z podziemnych korytarzy do miasta i dopiero z ulicy wniesiono płótno z honorami do gmachu Muzeum.

Wiele dzieł Matejki, razem z innymi wywożonymi przez Niemców całymi wagonami, skazanych było na tułactwo i poniewierkę. Z trudem je potem po wojnie odszukiwano, odzyskiwano, często okaleczone, zdarte z blejtramu, zielone od pleśni, pocięte i poszarpane. Transportowano je w różne strony, jak zeznają naoczni świadkowie, w prymitywnych warunkach, narażone na uszkodzenia.

Oto notatka na gorąco z „Dziennika Fischhorn” Bohdana T. Urbanowicza, który wpadł na ślady polskich zbiorów w Fischhorn, w zamku Lichtensteinów. Opisawszy to, co w zamku, kontynuuje: „Z kolei zawędrujemy i do baraku. Wycalone drzwi nie bronią nikomu wstępu. Nie ma wartownika. We wnętrzu szopy nieład straszliwy, sterty desek, rozbitych skrzyń, słomy i pomniejszych papierów. Na belkach krokwi leżą warstwowo obrazy. Wezwany z folwarku Niemiec zdejmuję pierwszy z góry. Odsłaniamy, bo z obrazu leją się strugi wody. To paneau dekoracyjne. Niemiec zdejmuję następny obraz. Autoportret Jana Matejki”. Po latach autor doda komentarz:

„Przechodząc dziś, w panto-
flach, pod baczynym okiem
woźnych, sale Muzeum Naro-
dowego (w Warszawie), salę
Matejkowską, widzę ten ob-
raz oparty o stęp baraku, w
słomie i smugach słońca migo-
cących rozbudzonym ku-
rzem...”

W podobnie zaniedbanym stanie odnaleziono w miejscowości Hain na Dolnym Śląsku „Unię Lubelską”, „Batorego pod Pskowem” i „Rejtana”. Wielką była radość z każdego odzyskanego dzieła. Poddawano je czulej konserwacji, aby w pełnym blasku mogło wrócić na muzealne salony. Przywracano mu prawdziwe życie.

Może to zabrzmiać jak paradoks, ale niektóre obrazy Matejki ocalały, być może, dzięki kradzieży. Zdarzyła się ona np. w składnicy Muzeum Wielkopolskiego, w kościele św. Marcina w Poznaniu. W ten sposób „Spór Leszka Czarnego z żoną” znalazł się na Kercelaku w Warszawie. Kupił go w 1942 jakaś para małżeńska, która zdawała sobie sprawę z jego wielkiej wartości. W czasie powstania straciło to stado wszystko, ale obraz uratowało i nie rozstawało się z nim. Wozili go ze sobą wszędzie, dbali jak o własne żenice. Po długich poszukiwaniach w Muzeum Poznańskim znalazł się znowu — drogą kupna — dopiero w 1975 roku. Był nietknięty, doskonale zachowany, gotowy do ekspozycji. Teraz jest jednym z najcenniejszych obrazów.

W niewiadomych okolicznościach zaginął wykończony szkic olejny na drzewie (59x104) obrazu „Jan Sobieski pod Wiedniem” — z 1879. Niepowetowana strata, jakich ta wojna pozostawiła po sobie wiele, także w świecie sztuki.

Właśnie ostatnio podano wiadomość, że w jednej z komnat odbudowanego Zamku Królewskiego w Warszawie znajdują się dzieła Matejki. Oglądając je w całym splendorze, wspomnijmy ich dramatyczne losy podczas okupacji i ocalenie. Niektóre z nich jakby narodziły się po raz drugi: życie ich po prostu wisiało na włosku.

BARBARA HENKEL

W Warszawie od 27 maja

XXII Międzynarodowe Targi Książki

jako prezentacja literatury naukowej, technicznej i medycznej, jej uczestnikami są przede wszystkim wydawnictwa specjalizujące się w tego rodzaju publikacjach.

Specjalizacja Targów nie oznacza całkowitej rezygnacji z wydawnictw o innej tematyce. Niewielka część ekspozycji zostanie przeznaczona na literaturę piękną, książki dla dzieci i młodzieży, wydawni-

ctwa artystyczne, muzyczne, fotograficzne.

Właśnie ta wszechstronność i reprezentatywność warszawskich MTK sprawia, że w grocie wystawców znajdują się czołowi wydawcy dzieł naukowych, technicznych i medycznych z całego świata. Z przekrojem ich działalności będzie można się zapoznać zarówno w stoiskach poszczególnych firm, jak i zbiorczych — narodowych. (PAP)

Jak już Ci poprzednio zapowiadałem — pojechałem jednak do Warszawy. Słyszalas przeciw od tych niedgysiejszych „podróżach artystycznych”...

Pamiętasz Jerzego Lieberta „Piosenkę do Warszawy”?

Warszawo! ach któryż to
raz
Od murów twoich biegiem
przez —
W oddali nikt Zygmunta
miecz,
Zamek królewski, Nowy
Zjazd...

Przypomniał mi się ten wiersz, gdy stałem na Placu Zamkowym. Bił właśnie zegar na wieży Zamku...

Cały ten plac jest teraz rozkopany. Rusztowania z desek otaczają kolumnę Zygmunta. Pośrodku placu — wykopy. Od słońca są jakieś mury. Pytam stojącego obok mnie starzego już człowieka, co tu było przedtem. — To zabudowania dworskie z tysiąc osiemset osiemnastego — tysiąc osiemset dwudziestego pierwszego roku — mówi. I pokazuje mi ręką: — Niech pan tam popatrzy. Widzę cegły w luk unie sione. — To zabytek na skalę europejską. Tam obok stała Brama Krakowska, a to był most gotycki. Nie wiadomo, proszę pana, nie o tym moście. To stara, średniowieczna cegła. Teraz muszą zdecydować, co z tym zrobić...

Z wielkim przejęciem to wszystko mi mówił. Te wykopy tu na placu robią, żeby jego poziom w stosunku do Zamku obniżyć. Ale jeśli rzeczywiście ten most odkryto, to...

Chciałem wejść do Zamku. Pamiętasz, byliśmy tam razem na wystawie Hasiara. Wtedy te wnętrza były z surowej cegły teraz są już otynkowane. Bramy Zamku były jednak pozamykane. Można było tylko wejść od strony Trasy W-Z, do Biblioteki Królewskiej. Nigdy tam poprzednio nie byłem. Nie kupuję się biletem wstępu, a stoi tylko, w formie latarni, skarbona, zapaską ludową przełożona. Tabliczka „Na Zamek Królewski. Dar młodzieży szkół średnich powiatu łowickiego”. Wnętrze tej biblioteki... Ona jedna w czasie wojny ocalała. Zebys sobie mogła wwobrać... Znasz przecież pałac Na Wyspie w Łazienkach. Podobnie piękno-delikatnie jest tutaj.

Część sali — oddzielona sznurem. Za nim — stłoczone wspaniałe fotele, krzesła, obrazy. Cudowne żyrandole — zawieszane na drewnianych stojakach. Przedziwne wrażenie wywołuje taki magazyn pięknych przedmiotów. Czeka — na bliską już przeprowadzkę. Dary prezydentów, królów. Zyrandol z zamku Schönbrunn w Austrii. Osiemnastowieczne biurko od prezydenta Francji. Jakaś wycieczka po bibliotece chodzi. Słyszysz: „Ocalał i jest autentyczny, zniszczenia wojenne tylko na nim”. Rzeczywiście czerwien na obiciach oparcia poprzecieraną. Tron ostatniego polskiego króla. Co go uratowało, gdy płonął Zamek?

Potem z tej biblioteki wyszedłem z powrotem na Plac Zamkowy. Tamten starszy człowiek stał przy wykopach na-



Zamek Królewski w Warszawie.
Fot. — E. Paszkowska

Do Grażyny M., Łekno niedaleko Wągrowca

Bił właśnie zegar na wieży Zamku...

dal, na ten swój gotycki most zapatrzone...

Na krawędzi placu, już za Pałacem Słubów jest salon fotograficzny. Wszedłem tam oglądać wystawę fotografii Jerzego Benedykta Dorysa. Kazimierz nad Wisłą 1931—32 rok. Znasz przecież dobrze Kazimierz. Tu na tej warszawskiej wystawie — taki inny zupełnie. Zatłoczone uliczki z dziwnie ubranymi ludźmi, rudery, kramiki. Napisy „Sklep drobiazgowy”, „Plantacja rządowa mahorki”. Tylko Wisła — ta sama. Szeroka, jak tu, w Warszawie, jak zawsze pod Kazimierzem. „Proszę pana, jedynie fotografia potrafi zachować wiernie dawne...” Sam Mistrz mi o tym na wystawie mówi, oprowadza.

Zaraz za tym salonem, na tyłach Katedry — ulica Kanonia. Placyk, pośrodku Niegoleży pęknięty, ogromny dzwon z łacińską inskrypcją „et habitavit in nobis Varsoviae”.

Poszedłem potem tą samą drogą co zawsze. Ulice Dawna, Brzozowa. Ten bieg w górę Kamiennych Schodków. Mury koło Barbakanu. Pamiętasz tamtą, taką śmieszna trochę, nieporadną, Syrenkę na nich. Jacyś niedobry ludzie kiedyś wykrzykali jej miecz, który trzyma w ręku. Teraz stała na murach pełna zadzierzwytego towości do obrony miasta... Wi się stąd dobrze widać.

Trzy dni byłem tu w Warszawie. Z takich zwykłych, istnieniowych spraw — to chciałbym, żeby w Poznaniu był choć jeden taki bar mleczny jak te tutaj, jak kawiarenki ładne, na Freta, na Nowym Świecie.

Z kategorii wyższych... Byłem w Muzeum Narodowym. Trwa tam wystawa sztuki Mezopotamii i Egiptu. Faraoni i sarkofagi, mumia „z portretem małego dziecka”... A w salach obok — obrazy, starodruki, srebra, które przemytnicy chcieli wywieźć z Polski. Czytałaś na pewno o tym... Jaka to smutna, przegębająca wystawa. „Scena z polowania” Maksymiliana Giermskiego. „Żniwa” Jacka Malczewskiego...

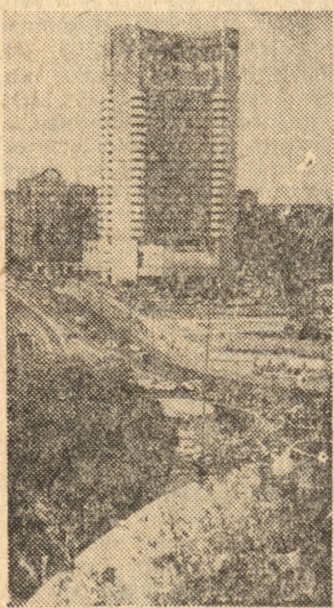
Trzykrotnie, każdego wieczoru, byłem tu w teatrze. Nie dziwisz się chyba... „Kordian” Słowackiego we Współczesnym z Mają Komorowską jako Laurą. „Mąż i żona” Fredry w Narodowym z Jadwigą Janikowską - Cieślak. I wspaniały „Król Lear” Szekspira w Dramatycznym. Reżyseria Jarockiego, scenografia Wiśniaka. Zapasiewicz, Fronczewski, Walczewski. I Lear-Holoubek. Gdy po wszystkich tamtych strasznych, do którego na scenie doszło, woła „Na świat przyszlismy płazac”... Takie przedstawienia — ludzka ważność sztuki wyznaczają. Musisz z „Króla Leara” koniecznie sama zobaczyć...

Trwał też właśnie na Placu Defilad — majowy kiermasz książki. Ludzie przy każdym stoisku tłoczą się tak samo, jak na poznańskim kiermaszu. Trochę tu może więcej obrotowości — na trawnikach leżały książki kupione rano. Teraz można było je od ich nabywców dostać za podwójną, potrójną cenę. „Ojciec chrzestny”, „Przemienieło z wiatrem”... Poza tym — najbardziej tłoczno było przy stoisku z afiszami i programami Teatru Narodowego. Podpisywali — Eichlerówna, Kolberger, Ła picki.

Ogromnie dużo kwiatów jest teraz w maju w Warszawie. Na rogu Foksalu i Nowego Świata na przestrzeni wielu metrów wprost na chodniki kwiaćciarki wyłożyły bzy, tulipany, bratki, czerwone róże... Kupilem — pierwsze w tym roku konwalie. Zaniósłem je — pod tamtą płytę w kościele św. Krzyża „17 X 1945 serce Fryderyka Chopina powróciło do Warszawy”...

Na koncercie chopinowskim byłem — w Łazienkach. Takie tam teraz wybuchło szaleństwo kasztanów. Jak ogromne kolumny, pomniki wiosny, bieżąca rozkwitłe wysoko w górę. A muzyka Chopina pomiędzy nimi gdzieś zabiłakana...

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Bukareszt
stolica Rumunii

Fot. — CAI

Dyła, dyła, dyła.
Ma skrzypczka mała,
Tyś mi tylko jedna
w życiu pozostała.

Jan Kasprowicz

Nie ma bardziej ludzkiego instrumentu nad skrzypce. Na nich możesz wyplakać się i radować, opowiadać i przemawiać, smucić i tęsknić, wspominać i marzyć. A jaki ich głos! Ileż z nich wydobywa się tonów, jakich odciń i barw! Przy nich nawet taki dostojny fortepian jakiś sztywny, z wyznaczonymi z góry dźwiękami. Stary to instrument, bardzo stary. „Prababka” jego — przypadkowo potracona ciciwa łuku. Z biegiem lat — powstała lutnia. Ktoś po strunie z baraniej kiskki pociągnął ciciwą łuku — tak powstał smyczek. Z tych odkrywczych przygód powstał ród instrumentów smyczkowych: geśle, mazanki, altówki, altówki miłosne, wiolonczele, tubmariny, kontrabasy...

Skrzypce są bardzo ludzkie. Składają się z rzeźbionej główki, szyjki, noska, policzków

górnych i dolnych — ale najważniejsza w nich dusza — ów kołeczek, usadzony pomiędzy deszczułką dolną i górną. Zna koinity skrzypek Tadeusz Wroński przez 3 lata ustawiał ową duszę, aby instrument przemawiał dobrze. Wiele po kolei budowniczych skrzypiec, lutników, poszukiwało właściwego drewna, na różne sposoby je preparowało, dobiierało różnych substancji na lak, bo i politura — tak jak każdy drobiazg — ma tu swoje znaczenie. Gdy dzisiaj bierziesz to artystyczne pudło rezonansowe do ręki, a drugą chwytasz smyczek, pamiętaj, że trzymasz rzecz, nad którą pracowało wiele pokoleń.

Kto na skrzypcach grał, że aż serce się krajało, albo same nogi rwały się do tańca, tego posadzono o spótkę z diabłem. Takim skrzypkiem — diabłem w opinii ludu był Paganini. Dla skrzypiec w XIX w. duszę czartu zapisał podwawicki Szu migala. A jak grał! W siedmiu karczmach jednocześnie! W wielkopolskich legendach ludowych nawet diably grali na

skrzypcach umiały swoje ciężkie życie.

Znawcy historii skrzypiec twierdzą, że dzisiejszy wygląd otrzymały w Polsce. Świadczy o tym ich nazwa — od skrzypienia. Na zachodzie — to violy, wioliny. Niemcy „gajgami” określali wszelkie instrumenty smyczkowe; skrzypce nazywali „polsche Geige”. Jeden z najstarszych przodków tego instrumentu tzw. mazanki (zresztą nie dokończony) przez 800 lat zachował się w ziemi własnej w zachodniej polaci nasze go kraju. Czyżby w Wielkopolsce miały one swoje „narodziny”, albo młodość? Trudno twierdzić i jeszcze trudniej za przeczyć.

W inwentarzach mieszczańskich Poznania z r. 1561 wśród różnych towarów kupca Jana Freyberga wymienione zostały struny do skrzypiec. W r. 1564 prawa miejskie w tym mieście otrzymał lutnik Jan Lasociński. Pod koniec tego wieku osiedlił się tu lutnicy Baltazar Enczek i Joachim Hanke. W tym samym czasie w Gdańsku parał się lutni-

Lutnicy

ctwem Krzysztof Punicki, późność z Ponieca pod Leszmem. Jeśli w XVI w. już tylu mamy zawodowych wielkopolskich lutników, przyjąć możemy, że ten instrument był już znacznie wcześniej znany i popularny. Czy nie wcześniej niż we Włoszech? W tym czasie przecież jeszcze nie działały sławne pracownie lutnicze Amaticich i Stradivariusów w Cremonie (od II połowy XVI do XVIII w.).

Na wsi chyba jeszcze wcześniej skrzypce umiały codziennie życie. Księga miejska w Gośtyniu pod 1661 r. podaje, iż czarownicom na zjeździe na Łysej Górze pod Ręborem przygrywał „na skrzypczkach” chłop Michał Goruska. Przecież nie od razu skrzypce znalazły się w rękach chłopów pańszczyźnianego, nie od razu nauczył się on grać. Przejął ten instrument i umiejętność gry od przodków. Ktoś go na

wsi wyrabiał, a to przecież nie lada kunszt!

Był Poznań w tamtych czasach dość silnym ośrodkiem muzykowania na skrzypcach. Od XVI do XX w. ścigał do siebie ich budowniczych i naprawiaczy. Na przełomie XVII w. i XVIII w. zjawili się na parę lat wnuk najsynniejszego polskiego lutnika — Marcina Groblich (II — tzw. Młodszy). Dzieło jego ręką Bank Cukrow nictwa przechowywał w swoim skarbcu do 1939 r. W połowie XVIII w. z Drohobycza przybył tu Bazyli Antoni Kossowski, aby założyć warsztat lutniczy. Prawie razem z nim zjawili się Jan Szulc z Grodziska Wielkopolskiego i Antoni Szyfner. Nie przybywaliby, gdyby nie było na nich zapotrzebowania w tym mieście, nie większym od dzisiejszego Sremu.

W XIX wieku mamy już do czynienia z rodami lutników.

Zainteresowanie filmami rodzimej produkcji systematycznie rośnie stając się w przypadku adaptacji klasyki literackiej — powszechnym. W ubiegłym roku filmy krajowe — mimo że stanowią zaledwie 15 procent repertuaru kin — zdołały przyciągnąć 40 procent widzów. Rekordy powodzenia były „Noce i dnie” Jerzego Antczaka, które w tym roku otarły się o nagrodę „Oscara”, a które tylko w ciągu pierwszego kwartału rozpowszechniania obejrzało 10 mln widzów.

W ostatnich latach obserwujemy stały wzrost liczby realizowanych w kraju filmów. W roku 1974 wyprodukowano ich 21, w roku 1975 — 22, a w zeszłym roku już 32. Planu na rok bieżący przewidują realizację 35 kinowych filmów fabularnych i 150 godzinnych od cinków telewizyjnych.

Siedmiu pracującym „na pełnych obrotach” zespołom realizatorów filmowych przybył w sukurs nowy — o nazwie „Nurt” pod artystycznym kierownictwem Jerzego Antczaka. W Gdańsku powstała Wytwórnia Fabularnych Filmów Telewizyjnych, będąca filią warszawskiego „Poltelu”. Pozostającą pod organizacyjno-artystycznym kierownictwem Zbigniewa Kuźmińskiego wytwórnia zajmie się rzadko pojawiającą się na ekranach kin i telewizorów tematyką morską. Będzie to trzeci — obok działającego w Katowicach zespołu filmowego „Silesia” — regionalny ośrodek twórczy, skupiający lokalnych artystów różnych dziedzin (filmowców, literatów, plastyków, krytyków) i animujący środowisko oraz pociągający tematykę związaną z regionem.

Co nowego w zespołach filmowych

Ciekawe debiuty młodych

W zespołach filmowych stawia się na młodych realizatorów. Gwałtowny wzrost produkcji filmowej umożliwił im znacznie wcześniejsze niż dotychczas — gdy absolwenci szkoły filmowej przez długie lata pozostawali asystentami swoich starszych kolegów — samodzielne realizowanie filmów. Pomijając względy organizacyjne czy indywidualne (fakt szybszego startu w artystycznej biografii młodych filmowców) — ta swoista zmiana warty oznacza dominację tematyki współczesnej, jaką najczęściej proponują właśnie młodzi, a której brak nasza kinematografia od lat dotkliwie od czuwała.

To niezwykle korzystne dla polskiego kina zjawisko „drugiej zmiany” obserwujemy we wszystkich niemal zespołach. W „Silesii” Andrzej Barański debiutuje filmem „Plama”, Witold Orzechowski — „Nie winnymi kłamstwami”. W „Przymacie” przygotowują się do swych pierwszych filmów pełnometrażowych Ewa Kruk, Gerard Zalewski, Włodzisław Olszowski, Marek Piestrak. W „Iluzjonie” wiele obiecują sobie po debiucie kinowym Henryk Bielski. Będzie on realizował film „Koty to dranie” według scenariusza Jerzego Janickiego.

W końcowej fazie realizacji znajduje się obecnie kilka filmów, które bez wątpienia wzbudzą duże zainteresowanie,

gdy wejdą na ekrany kin. Opierając się na scenariuszu Andrzeja Mularczyka reżyser Sylwester Chęciński kontynuuje swą filmową opowieść o znajdujących się w ciągłych konfliktach rodzinach Pawlaków i Kargulów. Tym razem akcja filmu będzie rozgrywać się za Oceanem — w środowisku amerykańskiej Polonii.

Kazimierz Kutz — twórca głośnych filmów „Sól ziemi czarnej” i „Perła w koronie” — powraca do tematyki śląskiej. W jego ostatnim filmie przeplatają się dwa wątki — obraz życia współczesnej rodziny górniczej oraz legendy uszywane i przeżywane przez 6-letniego wnuka bohatera. W rolach głównych Franciszek Pieczka, Emilia Krakowska, Ewa Borowik.

Po długoletniej przerwie stał na kamerę Jerzy Kawalerowicz, realizując film poświęcony jednemu z najbardziej dramatycznych momentów naszych dziejów. Było nim zamordowanie w dniu 16 grudnia 1922 roku w salach warszawskiej „Zachęty” Gabriela Narutowicza — pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej. W jego roli wystąpi Zdzisław Mrożewski. W roli zabójcy Elżbieta Niewiadomska — Marek Walczewski. Zdjęcia do filmu, którego premiera przewidywana jest w rocznicę tych tragicznych wydarzeń, realizuje jeden z najlepszych

polskich operatorów filmowych — Witold Sobociński.

Jeden z ciekawszych twórców młodego pokolenia Feliks Falk, którego film „W środku lata” zdobył międzynarodowe laury, przystąpił do realizacji swego drugiego obrazu kinowego. Bohaterem filmu „Wodzień” jest zawodowy organizator rozrywki, który wszelkimi sposobami pragnie zdobyć posadę w ekskluzywnym hotelu. Jako wykonawców głównych ról reżyser zaangażował Jerzego Stuhra, Michała Tarkowskiego i Wiktora Sadeckiego.

Po sukcesach „Zazdrości i medycyny” i „Zaklętych rewirów” Janusz Majewski staje się „specjalistą” od tematyki społeczno-obyczajowej okresu międzywojennego. Tym razem w „Sprawie Gorgonowej” zajął się głośnym przed wojną procesem poszlakowym przeciwko Gorgonowej, oskarżonej o zamordowanie córki znanego architekta lwowskiego. Wśród wykonawców cała plejada polskiego aktorstwa — obok Ewy Dąbrowskiej — Wilhelmi, Barłami, Dmochowskiej, Łapickiej, Pszonak, Wołłejko, Zaczek.

Najbliższy sezon kinowy zapowiada się więc interesująco, a kilka wybranych z bieżącej produkcji pozycji świadczą dowodnie, że polskie kino zwiększając ilość realizowanych filmów nie rezygnuje z ich artystycznej jakości.

JERZY PAWLAS



SPORTOWCY DO DOMU!

Strogi zawód spotkał 10 maja br. zwolenników czynnego uprawiania sportu, którzy bywali do tej pory na treningach w Ośrodku Rekreacyjno-Sportowym TKKF na Winiogrodach. Tego dnia (i podczas następnych) byli bezsilnie odsyłani do domu i powiadani, że obiekt zamknięto do odwołania, czyli nie wiadomo, na jak długo.

Obiekt zamknięto, ponieważ z natrąsków przy samych przeciekach, a nawet wręcz leje się woda do magazynu sprzętu sportowego, a ponieważ przy słabym nawet deszczu przemakają ściany i sufit, niemal wszędzie tutaj pokryte rdzawymi mozaikami zacieków, ponieważ czynna jest tylko jedna ubikacja itd. Tak funkcjonującą budowlę wzniosło Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3. Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa zażądała remontu, na razie bezskutecznie. Miłośników sportu szczególnie irytuje fakt, że obiekt, czynny całą zimę (wówczas dopiero dają się we znaki przecieki, wilgotne podłogi, brak ogrzewania, ciepłej wody itd.) będzie uwięziony akurat wiosną i latem.

(2111)

M. B. — Poznań

DOKĄD Z JAJKAMI?

Na terenie gminy Kwilcz w woj. poznańskim od dłuższego czasu trzeba mieć dużo szczęścia, by sprzedać jajka. Ich skup niby mają prowadzić GS-y, ale najczęściej jaja nie skupują z braku opakowań (tak się tłumaczy). Sytuacja taka panuje tylko u nas, ponieważ o ile nam wiadomo, inne GS-y jaja skupują. Może się zdarzyć, że za dzień lub dwa zabraknie opakowań, ale w punktach GS gminy Kwilcz sytuacja taka trwa od miesiąca. Czasem jest parę opakowań i wtedy kto bliżej punktu mieszka i się orientuje, że jajka skupują — to sprzeda. Kto jednak dalej mieszka od skupu, to już koniec. (2029)

N. N. — gmina Kwilcz (Poznańskie)

SZCZĘŚCIE Z CHMURKA

Żona urodziła dziecko w klinice w Poznaniu przy ul. Polnej. Jestem szczęśliwy, ale radość zostaje trochę „zmąconą”, gdy pragnę otrzymać wyczerpującą informację o zdrowiu i dziecku. Są one udzielane chętnie, ale: paczka, w której można oddawać paczki i listy do żony czynna jest od godz. 12.30 do 17; o stanie zdrowia pacjentki lekarz informuje od godz. 18 (zatem w najlepszym przypadku trzeba czekać dodatkowo godzinę); jeśli zaś chcę otrzymać informację o stanie zdrowia dziecka, to w tym samym dniu niczego się nie dowiem, ponieważ lekarz pediatra przyjmuję od godz. 10 do 11. Aby więc uzyskać pełną informację o zdrowiu i dziecku trzeba prawie cały dzień przebywać w okolicach szpitala. Pół biedy jeśli ojciec mieszka w Poznaniu, a co z tymi, którzy mieszkają poza Poznaniem? Myślę, że dyrekcja kliniki nie będzie miała trudności z takim zorganizowaniem poszczególnych informacji, aby można je było uzyskać w jednym czasie. Zaoszczędzi to dużo czasu oraz nerwów ojcom. (2040)

JANUSZ K. — Poznań

NIEDOGODNOŚCI NOWEJ TRASY

Zrobiłem przechadzkę pieszą wzdłuż nowego odcinka poznańskiej trasy od Garbar do końca ul. Solnej i zaobserwowałem pewne usterki: 1) przejście przez jezdnię usytuowane np. przy pływalni (ul. Wroniecka), a następnie dopiero przy al. Marcinkowskiego. Zatem chcąc przejść z ul. Działowej lub św. Wojciecha do tramwajów na pl. Wielkopolskim i na targ trzeba by setki metrów iść do wyznaczonych przejść przez jezdnię; tak samo do sklepów; 2) na chodnikach (choć nie za szeroki) od ul. Młyńskiej do Stalingradzkiej — ustawiono słupy do lamp oraz zasadzono drzewka ozdobne. Można przecież to przenieść na bardzo szeroki pas zieleni przed blokami mieszkalnymi. Ile ludzi poróżbią sobie głowy o te przeszkody! (...) (2080)

MIECZYSLAW BUKOWIECKI — Poznań

OD REDAKCJI: Podobnej treści listów na temat braku przejścia przez jezdnię przy pl. Wielkopolskim, otrzymaliśmy więcej.

W CZASIE PRACY

Ekipa drogowców naprawiała jezdnię i wylewanie asfaltu spowodowało wytworzenie się pary, w której kłóbach kierowca nadjeżdżającego samochodu nie zobaczył pracującego na jezdni robotnika. Niedostateczne zabezpieczenie prac drogowych i zlekceważenie zakazu jazdy w przypadku braku widoczności spowodowały śmierć człowieka. Wypadek ten był tematem dyskusji sądziego, rzeczoznawcy i prokuratora przed kamerami telewizji w „Wieczorze z dziennikiem” 13 bm. Przytoczono wówczas wypowiedź kolegi ofiary wypadku, który stwierdził, że w pobliskim sklepie, do którego pobiegł, by zawiadomić pogotowie, przebywał właśnie majster ich brigady naprawczej. Myślałem, że któryś z dyskutantów nawiąże do tego stwierdzenia i zakwestionuje nieobecność majstra i — być może z braku nadzoru z jego strony — wynikające niedostateczne zabezpieczenie miejsca robót. Niestety, nie zwrócono na to oświadczenie uwagi. Dla mnie natomiast jest oczywiste, że współwinnym wypadku był ów majster.

„Wyskakiwanie” z pracy na piwko, lub dla załatwienia jakichś swoich prywatnych spraw (nierzadko nawet służbowym wozem) stało się u nas aż do tego stopnia „normalną” kłó, że żaden z uczestników dyskusji nie postawił choćby tylko retorycznego pytania: „co ten majster robił w czasie pracy w sklepie?”. W moim zaś przeświadczeniu zależność przyczynowa nieobecności majstra na budowie i wypadku jest niewątpliwa. Zatem i w opisanym przypadku i w ogóle wobec wszystkich „wyskakujących” z pracy powinni być wyciągane odpowiednie wnioski. (2102)

WŁADYSŁAW MARCINIAK — Ostrów Wlkp.

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

Są inicjatywy wydawnicze, które bibliofila przyprowadzą o wzruszeniu. Sprawcą jego — nie po raz pierwszy już zresztą — jest wrocławski ołcyn „Ossolineum”, szczególnie dbająca o zachowanie tradycji edytorstwa polskiego. Tym razem otrzymaliśmy prawdziwe rarytasy wydawnicze, a mianowicie podobny autograf i pierwodruk „Monachomachii” oraz „Bajki i Przypowieści” Ignacego Krasińskiego. Przy tego rodzaju druku o charakterze bibliofilskim odnotować należy, iż okładkę i furalet projektował Edward Kosłowski, a zdjęcia autografu wykonał Edmund Witecki. Publikacji dokonało Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Całość opracowała i przejrzystymi wstępami opatrzył Zbigniew Goliński. Oba teksty mają swoją paruset już letnią historię. „Monachomachia”, poemat heroikomiczny o mnichach, noszący silne znamiona krytyki tych instytucji społecznych, opublikowany został po raz pierwszy w łecie 1778 roku w okolicznościach niejasnych, można wnosić, iż bez wiedzy autora, o czym może świadczyć fakt dalekich odstępstw od tekstu rękopisu, najpewniej przeznaczonego w odręcznych odpisach, i to któregoś już rzędu. Pod nazwiskiem autora tekst ukazał się dopiero w 1801 r. „Bajki i Przypowieści”

ukazały się drukiem w początkach roku 1779, w wydawnictwie Michała Grölla w Warszawie, „Księgarza Nadwornego JKMości”. Oba prace kazy, zarówno autograf jak pierwsze wydanie, zawierają pełny i autentyczny zapis ilościowy i tekstowy bajek, jedyny przekaz w całej spuściźnie po Krasińskim zachowany w takiej kompletności.

Z książką na ty

Interesujące lektury „Ossolineum”

Inną rewelacją wydawniczą wrocławskiej ołcyny jest przepięknie, w kooperacji z NRD (reprodukcje) wydana monografia typu albumowego Władysława Jaworskiej pt. „Tadeusz Makowski — polski malarz w Paryżu”. Autorka, wybitny historyk sztuki, od przeszło 20 lat fascynuje się twórczością Makowskiego, któremu, chyba słusznie przydaje miano „pierwszego wśród polskich XX wieku” malarzy polskiej XX wieku. Z opinii Jaworskiej należy się liczyć, prezentuje bowiem szczególnie wysoki poziom znawców sztuki polskiej i europejskiej

przełomu XIX i XX wieku, ma za sobą publikację całego szeregu odkrywczych prac, m. in. z zakresu polskiego symbolizmu na tle prądów europejskich, czy z zakresu badań komparatystycznych w sztuce ok. 1900 r. To ona odnalazła w Paryżu w 1957 r. zaginiony rękopis przez kilkanaście lat prowadzonego pamiętnika Makowskiego, wy-

dała w siedem lat później źródłową monografię twórcy wraz z pełnym katalogiem jego dzieł malarskich. W obecnym tomie uwzględnia no doświadczenia z zakresu malarskiego, później odnalezione oraz bogaty zestaw rysunków i szkiców, połączonych w ocenach Makowskiego nie uwzględnianych.

Uzupełnia książkę — album (ponad 200 reprodukcji) o części dodatkowej — „Dokumenty” — składająca się z listów, wywiadów, wspomnień, recenzji, fragmentów z pamiętnika artysty, które stanowią jak gdyby dodatkową interpretację jego dzieła.

Przed trzema laty pisałem dosyć obszernie o debiucie prozatorskim powieści „A jednak życie...” Napoleona Miłoszewskiego, filologa z wykształcenia, niewidomego od piętego roku życia. Obecnie ten zaskakująco dojrzały autor opublikował nowy tom pt. „Przerwany ślad”, gdzie wsparty o wspomnienia, a własną biografią, ukazującą w kształcie lekko zbełzetrzonym, snuje refleksje zarówno nad własnym żywotem spe dzanym aktywnie, ale pod osłoną wiecznej ciemności, ukazując zarazem środowisko niewidomych tak w ich działaniach codziennych, jak nade wszystko w reakcjach psychicznych. Zamiarem autora, który chyba osiąga, jest właśnie odświeżenie psychiki sporego odłamu społecznego, pobudzenie nie czytelnika do refleksji, przełamanie barier oddzielających dwa światy, widzących i niewidzących.

Pragnęłbym wskazać jeszcze na nowy tom „Biblioteki Narodowej”, serii o jakże prądowej tradycji, kontynuowanej ze wzruszającą wiernością i zawsze strzegącej najwyższego poziomu redakcyjnego. Tym razem mamy do wglądu potężne tomisko „Dramatów” Bertolta Brechta, w opracowaniu Konrada Gajka i z jego autorstwa bardzo interesującym i przejrzystym wstępem.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

wielkopolscy

Pod koniec XVIII z Czech przybyli tu Bibichowie i przez 150 lat parali się m. in. produkcją i naprawą instrumentów smyczkowych. Pierwszy z nich — Ignacy założył fabrykę fortepianów, ale nie mógł sobie odmówić znacznie ciekawszej pracy przy skrzypcach. W ślad za ojcem poszło 11 synów.

W końcu XIX w. z Sów pod Rawicem przybył do Poznania Franciszek Niewczyk, dając początek nowej generacji lutników. Nie odpowiadał mu zawód ślusarza, ciekawsze były instrumenty muzyczne. Poszedł więc w termin do Zgorzelca. Od 1884 do 1907 r. prowadził warsztat naprawczy w Poznaniu. Następnie z lutnikiem — kolegą, Stanisławem Kozłowskim, przeniósł się do Lwowa, gdzie założył czynną do 1949 r. „Krajową wytwórnię instrumentów smyczkowych”. Syn i zarazem uczeń — Stanisław prowadził warsztat lutniczy w Bydgoszczy,

potem przeniósł się do Poznania. Jego skrzypce zdobywały najwyższe uznanie skrzypków. Wykształcił wielu lutników. Sławą cieszyły się skrzypce jego synów: Stefana i Mariana. Ten ostatni poza fachem lutniczym miał ukończone wyższe studia na Uniwersytecie Poznańskim.

Trzecim rodem lutników są Arnoldowie z Kalisza: ojciec i dwóch jego synów. Fenomenem w tym zawodzie był niewątpliwie Stanisław Pelczyński (1835 — 1929) z Mosiny. Z zawodu zegarmistrza przerzucił się na producenta instrumentów muzycznych. Założył w Poznaniu fabrykę instrumentów dętych w 1920 r., rok później — wytwórnię strun jeliowych. Wydawał broszury, m. in. o instrumentach smyczkowych. Po II wojnie lutnicy poznańscy zasilili kadry Zjednoczenia Przemysłu Muzycznego w Legnicy. M. in. przeniósł się tam wspomniany Euge-

nusz Arnold, Kazimierz Bendowski rodem z Biskupiec pod poznańskich, Stanisław Puroł z Gręboszewa spod Wrześni. Niektórzy weszli do poznańskiej Spółdzielni Pracy „Ton”, jak np. Walenty Lewandowski z Puszczykowa Starego i Zygmunt Liebig z Malemina pod Gnieznem.

Wielu amatorów w Wielkopolsce parało się także lutnictwem. Mieszkaniec Studzienca (pod Obornikami) — Marcin Woźniak w 1952 r. na wy stawie w Poznaniu pokazał skrzypce zbudowane systemem żłobionym, budząc podziw. Umiejętności swoich w tej dziedzinie z sukcesem próbował Stanisław Ochla z Sie linka (pod Grodziskiem Wlkp.), a także małorolny Wacław Maślak z Uniejowa.

Zatrzymajmy się na chwilę przy innym amatorze — lekarzu w Krobi i w Rawicy — dr. Józefie Kossowskim. W wolnych chwilach prowadził on studia nad impregnacją drewna i nad lekiem na skrzypce. Skrzypce jego roboty zdobyły sobie uznanie w

Niemczech. Tego rodzaju próby prowadził pracownik HCP — Antoni Czerwiński.

Nie wymieniałem wszystkich zawodowych i amatorskich lutników w Wielkopolsce. Zdzisław Szulc w swoim Słowniku Lutników Polskich (Poznań 1953) wymienia ich 57 na 350 w kraju. A przecież temu badaczowi i miłośnikowi skrzypiec nie udało się zebrać wszystkich, nie o wszystkich pisano, o wielu już się nie pamięta. Wydaje mi się, że dostatecznie wykazałem głęboko tkwiące w Wielkopolsce tradycje produkcji i naprawy najpiękniejszego i najtrudniejszego mimo pozornie prostego wyglądu instrumentu muzycznego. Tradycje te mocno wspierają konkursy lutnicze w Poznaniu i konkursy im. Henryka Wieniawskiego.

JÓZEF PIEPRZYK

Do 1980 r. poprawa zaopatrzenia wsi w energię elektryczną

255 000 km sieci średnich i niskich napięć, 36 000 km linii oświetlenia ulicznego oraz 70 000 stacji transformatorowych składa się na system elektroenergetyczny — od 1975 roku obejmujący wszystkie wsie w kraju. Niez elektryfikowanych pozostało jeszcze tylko ok. 3 proc. pojedynczych zagród położonych w enklawach leśnych, górach etc., gdzie doprowadzenie sieci elektrycznej utrudnione jest ze względów technicznych.

Tak wysoki stopień elektryfikacji rolnictwa osiągnięto u nas w niezwykle krótkim czasie 20 powojennych lat — rozpoczynając od stanu, gdy w energię elektryczną zaopatrywanych było zaledwie niespełna 10 proc. wsi w kraju. Warto wspomnieć, że realizacja podobnego programu w innych krajach trwała często przeszło dwa razy dłużej — np. w Szwecji 41 lat, we Francji 43 lata.

Pokrycie powierzchni całego kraju gęstą siecią elektroenergetyczną i doprowadzenie elektryczności do wszystkich wsi nie oznacza jednak, że problem elektryfikacji naszego rolnictwa rozwiązany został całkowicie. Intensyfikacja produkcji rolnej, wprowadzanie nowoczesnych technologii — a co za tym idzie coraz szersze zastosowanie energii elektrycznej do napędu maszyn i urządzeń rolniczych, ogrzewania i klimatyzacji pomieszczeń inwentarskich oraz automatyzacji różnorodnych prac w gospodarstwie domowym — powoduje stałe zwiększanie się zapotrzebowania na energię elektryczną współczesnej wsi. Jak się szacuje, do r. 1980 wzrośnie ono co najmniej o 60 proc. w porównaniu z rokiem 1975.

W związku z tym, w najbliższych latach — obok wybudowania dalszych kilkudziesięciu

tys. km linii przekazywowych i kilkudziesięciu tys. stacji transformatorowych — gruntownej modernizacji i przebudowie poddany zostanie też istniejący system elektroenergetyczny na wsi. Na cele modernizacyjne przeznaczona jest ok. 65 proc. z ogólnej sumy nakładów na elektryfikację rolnictwa. Dzięki temu już bieżący rok przyniesie poprawę zasilania dla ok. 45 000 zagród, natomiast do końca obecnego pięcioletnia lepsze zasilanie w energię elektryczną o wyższych parametrach otrzyma już 230 000 gospodarstw wiejskich. Ma to zasadnicze znaczenie nie tylko dla zaspokojenia przyszych, wysokich potrzeb energetycznych rolnictwa. W wielu bowiem wsiach, zelektryfikowanych we wcześniejszym okresie, już obecnie brak jest np. możliwości podłączenia do sieci nowoczesnych odbiorników produkcyjnych. Modernizacja sieci i przystosowanie jej do większego obciążenia ograniczy również kłopotliwe przerwy w dostawach energii elektrycznej dla wsi, występujące dotychczas ok. 10-krotnie częściej niż w mieście.

Realizacja programu poprawy zasilania w energię elektryczną tak wielu gospodarstw w krótkim stosunkowo okresie nie jest sprawą prostą. Przynosi szereg problemów, których rozwiązanie nastąpić musi w ciągu najbliższych lat. Przede wszystkim obciążenie wprowadzenia na szerszą niż dotychczas skalę kompleksowej mechanizacji robót elektryfikacyjnych i lepsze wyposażenie ekip w ciężki sprzęt budowlano-montażowy i transportowy. Duże znaczenie dla utrzymania szybkiego tempa prac ma również dalsza poprawa zaopatrzenia w szereg niezbędnych materiałów elektro-technicznych. (PAP)

6 mln radzieckich towarów

W „suchym porcie” Żurawica — Medyka — Werchrata rzyżnięto i wyeksportowano 20 m. 6-milionową tonę surowców i wyrobów importowanych ze Związku Radzieckiego.

W dostawach z Kraju Radominują rudy: żelaza, manganu i chromu oraz koncentraty elaza dla polskiego przemysłu metalurgicznego, zwłaszcza dla hut im. Lenina i „Katowice”.

Przyjęcie takiej ilości towarów, o 15 dni wcześniej niż w roku ub. jest wynikiem stałego wzrostu polsko-radzieckiej wymiany handlowej, a także systematycznie rozwijającej się współpracy z radzieckimi kolegami ze stacji granicznych. (PAP)

2 kilometry...hali

Hala o długości dwóch kilometrów powstałaby, gdyby ustawić w jednym ciągu elementy z tegorocznej produkcji przedsiębiorstwa robót zmechanizowanych i montaży w Bytomiu. Zorganizowana przed 5 laty wytwórnia w szybkim tempie rozwija produkcję konstrukcji do montażu kompletnych hal fabrycznych, handlowych i magazynowych, według metody eliminującej pracę i czasochłonne tzw. procesy mokre. Jest to system, w którym specjalistyczne ekipy jednego przedsiębiorstwa produkują, transportują i montują zamawiane u nich kompletne hale. PAP

Pierwsze polsko-francuskie dźwigi budowlane

Są już gotowe dwa pierwsze ciężkie dźwigi budowlane przeznaczone dla budownictwa maksymalnie wysokiego, jakie powstały w Szczecińskiej Fabryce Maszyn Budowlanych „Famabud” w kooperacji z francuską firmą „Potain”.

Jeden z dźwigów zaprezentowany zostanie na tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich, drugi zostanie wkrótce skierowany na jeden z warszawskich placów budowy. Przewiduje się, że w maju zakończy się montaż trzech dalszych takich urządzeń, a ogółem w br. powstanie ich w szczecińskim „Famabudzie” — 25.

Przy pomocy nowych dźwigów będzie można wznosić obiekty o wysokości od 16 do 50 kondygnacji. Umożliwi to więc znaczne usprawnienie robót.

Pomyślnie zdała również praktyczny egzamin pierwsza seria polskich ciężkich dźwigów budowlanych, ZB 125/180, odznaczających się większą sprawnością działania od dźwigów poprzednio w Szczecinie produkowanych. Można przy ich pomocy przenosić ciężkie ładunki i na znacznie większe wysokości. Nowe, ciężkie dźwigi znajdują zastosowanie m. in. przy wznoszeniu 13 kondygnacyjnych wieżowców. Warto podkreślić, że są one o kilkanaście ton lżejsze od poprzednio tu budowanych podobnych urządzeń. (PAP)

W „POLITYCE” — Wiesława Grochala pisze o pracy Sejmu nieodwrotnie, lecz podpatruje fragment sejmowej codzienności. Tytuł publikacji — „Sejm od tyłu”.

W „ŻYCIU LITERACKIM” — Miron Żbyszko Małajski w publikacji „Matura czy egzamin wstępny” zajmuje się tematem za wszelką cenę porzuć aktualnym. Zdaniem autora polski alternatywy być nie może, potrzebne są i matura, i egzamin wstępny na uczelnie. — Z tym zastrzeżeniem — czytamy — że maturze należy żyć wiecznie, go trwania w coraz doskonalszym zdrowiu; egzamin wstępny zaś, mimo (oby) jak najdoskonalszego zdrowia, nagłej śmierci we właściwym momencie. To znaczy: gdy tylko powstanie odpowiednie warunki ekonomiczne i organizacyjne, umożliwiający przystąpienie do studiów wyższych.

W „ARGUMENTACH” — Andrzej Wieluński w artykule „Kultura wiejska a nowoczesność” za stawia się nad pytaniem: gdzie współczesny człowiek ma szukać

Aby było więcej ziół i leków zielarskich

Wypowiedź Zdzisława Wojasa — dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Zielarskiego „Herbapol”

W aptekach i sklepach firmowych „Herbapolu” brakuje często ziół, mieszanek i preparatów ziołowych, które jako środki naturalne są powszechnie cenione i szeroko stosowane. Przysparza to kłopotów przede wszystkim ludziom, którzy kurując się ziołami muszą je używać systematycznie i przez dłuższy czas. Ale nie tylko ci odbiorcy mają powody do niezadowolenia. Popyt na preparaty ziołowe jest znacznie większy, są one potrzebne niemal w każdym domu. Weźmy choćby rumianek — pierwszy uniwersalny specyfik dla niemowląt, czy też krople mietowe, walerianowe, raphacholin, szalwiewe.

W ostatnich latach, dzięki u nowocześnieńiu produkcji zielarskiej, uciążliwe czynności towarzyszące przyrządzaniu ziół zostały ograniczone. Mięta, dziurawiec, rumianek-fix — w torebkach i w płynie, granulki, pasty ziołowe itp. stały się bardzo popularne i ich zastosowanie wzrosło. To też braki tych wartościowych wyrobów odczuwa się dotkliwie.

Aby odpowiedzieć na pytanie, jakie są powody niedostatecznego zaopatrzenia, przedstawiać trzeba nieco szersze spektrum produkcji zielarskiej, która jest domeną Zjednoczenia „Herbapol”. Skupia ono w 1976 r. około 20 000 ton ziół. Składa się na tę ilość 16 000 ton ziół pochodzących z upraw oraz 4 000 ton rosnących w stanie naturalnym i dostarczanych przez zbieraczy. Z plantacji otrzymuje się 60 odmian, natomiast 200 rośnie dziko.

Likwidacja nieużytków, osuszenie bagien, melioracja łąk i zwiększanie stosowania środków chemicznych w rolnictwie — to jest procesy sprzyjające intensyfikacji gospodarki rolnej — powodują, niestety, ograniczanie obszarów obfitujących w zioła. Rozwija

się więc uprawy wielu odmian i czyni starania, aby odmiany ginące w naturalnym środowisku przenosić na plantacje. Takie formy masowej produkcji wymagają odpowiednich warunków, to jest wyposażenia w urządzenia do pielęgnacji, zbioru i suszenia. A wymogi w tym zakresie są bardzo surowe. Wystarczy na przykład powiedzieć, że całe tony świeżego rumianku trzeba wysuszyć w ciągu 4 godzin po zerwaniu, aby roślina ta nie straciła swoich właściwości. Problem bazy technicznej przy skupie ziół od zbieraczy nie występuje tak jasnoważnie, bo dostarczają oni zioła suszone w naszym zakresie. Rzecz jednak w tym, że na terenach wiejskich coraz mniej ludzi może i chce zajmować się współpracą z „Herbapolem”.

Zasadniczym jednak warunkiem intensyfikacji skupu — i od plantatorów i od zbieraczy — jest opłacalność tej działalności. Niekorzystny układ cen skupu — powiedział dziennikarzowi PAP dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Zielarskiego „Herbapol” Zdzisław Wojas — uniemożliwiał nam w ostatnich latach nie tylko zwiększanie dostaw leków i preparatów ziołowych na zaopatrzenie rynku i przemysłu, ale wręcz ograniczał skup surowca, w miarę jak

wzrastał cen skupu innych produktów rolnych. W ubiegłym roku na przykład skup był o 3 000 ton mniejszy niż w 1975 r., co zmuszało nas do uzupełniania importu. Aby temu przeciwdziałać, wprowadziliśmy od stycznia br. nowe ceny skupu, wyższe średnio o 37 procent, a zatem atrakcyjniejsze dla dostawców ziół. I tak na przykład za 1 kg suszonego rumianku płacimy 120 zł (dawniej 55 zł), a za 1,5 kg suszonego kwiatu linowego (co stanowi porcję, którą można

zabrać w ciągu dnia) sprzedawca otrzymuje 180 zł. Podwyższone ceny powinny mieć spory wpływ na zwiększenie dostaw wielu odmian ziół. Po twierdzą to już pierwsze do stawy wiosenne, a także tegoroczna kontraktacja. Liczymy, że w pełni sezonu, dzięki poprawie opłacalności, będą one znacznie pokąśniejsze. Bardzo nam na tym zależy i dlatego dążymy do intensyfikacji skupu, z czym wiąże się wzrost produkcji i poprawa zaopatrzenia.

Rezultaty zmiany cen skupu obciążają jednak bardzo poważnie działalność zjednoczenia. Ceny detaliczne szeregu specyfików ziołowych nie pokrywają bowiem naszych kosztów. Z tego względu zdecydowaliśmy się na ustalenie z dniem 23 bm. nowych, podwyższonych cen detalicznych ziół, zapewniających opłacalność produkcji. Wzrastają one w podobnej skali jak ceny skupu — przy zróżnicowaniu w poszczególnych asortymentach. Nie ulegają zmianom ceny około 1/3 produkowanych preparatów, a w tym tak popularnych leków jak „Capsiderm” i „Capsigel”, drażetki „Alifil”, drażetki przeciwbólowe „Scopolin”, „Tussipect” i „Tussiglaucin” w drażetkach oraz wszystkie syropy przeciwkaszlowe.

Spodziewamy się, że podjęte decyzje powinny wywrzeć korzystny wpływ na rozwiązanie wcale nieprostej — jak widać — problemów zielarstwa. Liczymy zwłaszcza na rozszerzenie upraw ziół i ulepszenie zbieractwa. Korzystając z naszej rozmowy, chciałbym zaapelować do plantatorów i zbieraczy, do młodzieży — o aktywizację produkcji i zbioru ziół. „Herbapol”, liczy na szeroką z nimi współpracę, dla której przyjęte rozwiązania tworzą dogodniejsze warunki. (PAP)

Program godny lat osiemdziesiątych

Dokończenie ze str. 3

dzie w kraju swoją pozycję ważnego centrum nauki i szkolnictwa wyższego oraz ośrodka handlu zagranicznego. W roku 1980 liczba studentów zwiększy się w porównaniu z rokiem 1975 o 11,3 proc. W Poznaniu będzie studiować wtedy 46 700 osób. Powstaną nowe kierunki nauczania: na UAM kulturoznawstwo, na Politechnice chemia i technologia nieorganiczna, w Akademii Ekonomicznej uruchomi się nowe wydziały Planowania i Zarządzania oraz Produkcji i Obrotu. W Akademii Medycznej powstanie wydział Rehabilitacji Medycznej. AWF planuje utworzenie kierunku rehabilitacji i trenerskiego. Liczba miejsc w domach studenckich zwiększy się o 3 700. Przybędzie też 13 nowych stołów. Ogółem nakłady na rozbudowę szkolnictwa wyższego przekroczą w Poznaniu kwotę 1,1 mld zł. Poza uczelniami przewiduje się też znaczny rozwój 104 innych placówek naukowo-badawczych, w tym 28 podległych PAN.

Na modernizację Międzynarodowych Targów Poznańskich przeznaczony jest pięćdziesiątka 303,4 mln złotych. Powstaną nowe hale ekspozycyjne — niektóre już w tym roku — stare zaś będą odnawiane. Zabiegi te mają na celu stworzenie do roku 1980 możliwości dla przyjęcia 300 dodatkowych wystawców zagranicznych i 500 krajowych. Ogłoszony będzie konkurs na nowy projekt zagospodarowania terenów targowych.

Program rozwoju Poznańskiego na lata 1976—80 zakłada nie tylko harmonijny rozwój podstawowych działów produkcji, lecz również szeroko uwzględni potrzeby mieszkańców w zakresie poprawy warunków socjalno-bytowych. Jest programem, w którym za miernikiem wzrostu ilościowego w różnych dziedzinach życia i gospodarki uzupełniają przedsięwzięcia, których celem jest poprawa jakości pracy i produkcji oraz ogólnych warunków życia społeczeństwa.

MAREK PRZYBYLSKI

Wkrótce — truskawkowy sezon

Sezon zbiorów truskawek, których pierwsze dostawy spodziewane są — na co wskazuje obecna sytuacja na plantacjach — w początkach czerwca br. stanowi ważny sprawdzian działalności spółdzielczości rolniczej i zakładów przetwórczych. W przygotowaniach do skupu tych pierwszych owoców — przewidywanego na poziomie wyższym od zeszłorocznego — przedsięwzięto środki zapewniające sprawny odbiór truskawek i ich wykorzystanie. Największą ilość owoców — ok. 55 proc. ogólnych dostaw — pochodzą z 7 województw — z radomskiego, lubelskiego, białostockiego i kieleckiego.

Przygotowania mają na celu przede wszystkim szybkie rozdysponowanie dostaw w dniach nasilenia skupu co jest podstawowym warunkiem właściwego zagospodarowania owoców; okres trwałości i przydatności truskawek od zbioru — do zużycia trwa bowiem zaledwie dobę. W przypadku „spiętzenia” podaż zasądni-czą sprawą jest więc zapewnienie odbioru owoców przez przemysł, a zwłaszcza przez zamrażalnictwo.

Zamrażalnie i przetwórnice przysposobiono do rozpoczęcia kampanii w możliwie najwcześniejszym terminie i pracy na 3 zmiany — w okresie największych dostaw truskawek. (PAP)

Mniej skarg napływa do CRZZ

W ub. r. wpłynęło do Centralnej Rady Związków Zawodowych ok. 7 tys. listów zawierających skargi, względnie prośby o porady prawne. Jest to mniej niż w latach ubiegłych; jak wykazują bowiem statystyki, od 1972 r. istnieje spadek liczby skarg kierowanych do CRZZ i zarządów głównych związków branżowych.

To pozytywne zjawisko jest m. in. efektem coraz skuteczniejszej działalności rad zakładowych w rozwiązywaniu sporów i konfliktów, a także sprawniejszego funkcjonowania prawnej drogi dochodzenia roszczeń. Wzrost społecznego zaufania do systemu rozjemczego spowodował, iż obecnie pracownicy z reguły kierują swe skargi do komisji rozjemczych lub odwoławczych.

Nie uległa natomiast istotnym zmianom struktura napływających skarg. Dominującą pozycję stanowią nadal

konflikty o wynagrodzenie pieniężne (34,2 proc.). Najwięcej tego typu zażaleń występuje w zakładach przemysłu metalowego, budownictwa, handlu, gospodarki komunalnej i spółdzielczości pracy. Wśród przyczyn na pierwszym miejscu znajduje się odmowa przyznania dodatku za staż pracy lub nagród jubileuszowych.

Wiele jest jeszcze sporów dotyczących wysokości świadczeń z ubezpieczenia społecznego oraz z zakresu działalności socjalnej. Chodzi głównie o wymiar rent i emerytur, zasiłków chorobowych i rodzinnych, przyznanie miejsca w sanatoriach i na wczasach, pomoc dla osób starych i samotnych. Sporo listów sygnalizuje przypadki opieszałości za kładowych służb pracowniczych w załatwianiu formalności związanych z przejściem pracownika na emeryturę.

Na trzecim miejscu znajdują się skargi związane ze zwolnieniami z pracy. Choć żałujemy, że w większości ludzi, którzy weszli w konflikt z obowiązującymi przepisami i normami współżycia w zakładzie, zdarzają się jednak również przypadki zwolnień niesłusznych, nieuzasadnionych, które stanowią przedmiot interwencji związkowych.

Analiza nadesłanych w ub. r. listów wykazuje, że podobnie jak w latach poprzednich prawie połowa skarg i pretensji nie była uzasadniona. Wskazano nieuzasadnionych roszczeń pracowniczych wynika z nie najlepszej znajomości przepisów prawa pracy, względnie ich niewłaściwej interpretacji. Sytuacja ta stwarza szerokie pole dla działalności popularyzatorskiej rad zakładowych. (PAP)

W PRASIE

wzorców moralnych, z którymi zechce się identyfikować.

W „PERSPEKTYWACH” — Witold Szymanderski na przykładzie działalności Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Turystycznego „Tulus” w Sopocie pisze o tym, gdzie wypoczywać. Liczy na to, że nawet imponujące, ale zamazują one rzeczywistość, skoro owo przedsiębiorstwo (nie tylko w Gdańsku) głównie obsługuje większą niż kiedyś liczbę wczasowiczów spośród tych, którzy i tak przejeżdżali tu wcześniej, tylko że sprawy formalne sami załatwiali w stosownych urzędach. W stosunku do potrzeb czyni się zbyt mało. — Rozwija nie turystyki — jak pisze autor — może być wspaniałym interesem, ale jak każdy interes wy-

maga nakładów. Bez tego nie się nie poradzi.

W „PRZEKROJU” — Zbigniew K. Rogowski, specjalny wysłannik do Hollywood, odwiedził tam polskiego zdobywcę „Oscara” i przeprowadził z nim rozmowę. Jest nim 72-letni dzisiaj Bronisław Kaper, który Oscara otrzymał niedługo za muzykę do filmu „Lili”.

W „TYGODNIKU KULTURALNYM” — w dwa lata po reformie administracji terenowej, Jęcemister kultury i sztuki, Jęcek Fajkowski pisze o tym, jakie korzyści dla rozwoju upowszechniania kultury przyniosła ta reforma; czego dokonano podczas tych dwu lat tworzenia nowej rzeczywistości kulturalnej; jaka

jest jej przyszłość; jakie trudności napotyka rozwój kultury w województwach i gminach.

W „LIT” — Andrzej Szmak w publikacji „Stewardessy” pisze o przyszłych problemach „latających dziewcząt”, rozwija wiele mitów na ten temat.

W „LITERATURZE” — Kazimierz Borek rozpoczyna druk reportażu dokumentalnego na temat historii o przemytnikach i handlarzach z gangu Witolda Mielnicza. Tytuł publikacji — „Galeria sztuk przemytniczych”.

W „WALCE MŁODYCH” — Andrzej Zieliński w artykule „Puchar Dejny i rakiet Fihab” krytycznie odnosi się do wykorzystywania sukcesów naszych sportowców dla rozwoju różnych dyscyplin sportowych. Kariera Fihaba jest tu chlubnym wyjątkiem.

W „MOTORZE” — Jerzy Pomianowski na przykładzie jednego rajdu z Milicją Obywatelską pisze o tym, „jak jeździmy naprawdę”. Niestety, wykroczeń jest wiele, zbyt wiele, a tłumaczenia często naiwne.

LEKTOR

U sąsiadów za Odrą

Nad rzeką przyjaźni

Frankfurt nad Odrą należy do tych miast Niemiec, w których codziennie często słychać mowę polską. Odwiedzając jest nie tylko przez Polaków, pracujących w tutejszych zakładach. Kto więc w tej sytuacji zliczy ile osób — w jedną i drugą stronę — przekracza odrzański Most Przyjaźni między Frankfurtem a Stubicami? Statystyki są raczej szacunkowe, ale też dają przeciętne świadectwo tym przemianom, które co dnia dokonują się w stosunkach między ludźmi zamieszkującymi po naszej i po drugiej stronie Odry.

W tych dniach szczególnie tutaj dużo akcentów polskich. Od dawna na ulicach miasta zwracają uwagę dekoracje z powtarzającym się symbolem graficznym: w koło wkomponowane stylizowane flagi państwowe Polski i NRD — biała czerwona i czarno-czerwono-złota, a pośrodku nich symbol Mostu Przyjaźni oraz znaczki organizacji młodzieży NRD — Freie Deutsche Jugend (Wolna Młodzież Niemiecka) oraz Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej; resztę wyjaśnia niemieckojęzyczny napis „Spotkanie Przyjaźni Frankfurt nad Odrą”.

Bez przesady można powiedzieć, że całe miasto żyje sportem przyjaźni młodzieży Polski i NRD, przewidzianym na 28-30 maja. O skali tego przedsięwzięcia świadczy fakt, iż weźmie w nim udział sto tysięcy uczestników, a więc więcej ludzi niż mieszkańców liczy Frankfurt (74 000). Nie wszyscy przebywać tutaj będą przez trzy dni, ale i tak trzeba było zapewnić noclegi dla trzydziestu tysięcy osób. Pracownik Wydziału Informacji Rady Narodowej Okręgu we Frankfurcie — Herbert Blume informuje mnie, że tą sprawą zajęły się organizacje Frontu Narodowego NRD. I to z wielkim powodzeniem, skoro frankfurckie rodziny zgłosiły gotowość przenocowania więcej niż trzydziestu tysięcy młodych ludzi przybywających tutaj z NRD i Polski.

Frankfurt ma pewne doświadczenie w organizowaniu wielkich imprez. Niedawno gościł jednorazowo czterdziestu tysięcy młodych robotników z całej NRD. Impreza się udała. I teraz wszyscy tutaj wierzą, że nadchodzące spotkanie będzie przebiegać równie spraw

nie. — Nie może być inaczej — sypszę wszędzie, gdzie rozmawiam na ten temat. I na dowód, jak wielką wagę się do tego tutaj przykładają, przedstawię kierownictwa miejscowej organizacji Wolnej Młodzieży Niemieckiej przedstawiają plan całorocznych przygotowań do spotkania przyjaźni. Jego głównym akcentem będzie wielka manifestacja młodzieży obu naszych krajów, przewidziana na niedzielę, 29 maja, związana z zapowiadaniem podpisaniem w Berlinie nowego Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Gdybym chciał napisać tylko o programie spotkania przyjaźni, same zapowiedzi związane z nim imprez zajęłyby kilkadziesiąt kartek maszynopisu. Przecież zapoznanie mnie z zaplanowanym w każdym szczególe przebiegiem spotkania — od powitania 20-tysięcznej delegacji młodzieży polskiej na Moście Przyjaźni przez przebieg manifestacji politycznej aż po najmniejsze z trzystu różnych imprez — trwało przeszło dwie godziny. Przesłuchując się objaśnieniom gospodarzy spotkania, nie wątpię, że jego uczestnicy przez długi czas będą mieli co wspominać.

Cała manifestacja podporządkowana jest ważkim treściom politycznym, wśród których do minują przyjaźni między obu naszymi narodami i hasła socjalistycznego internacjonalizmu. Ale podczas spotkania młodzieży z naszych krajów znajdują niezliczone okazje do wspólnej zabawy oraz nawiązywania i utrwalania osobistych kontaktów i przyjaźni. Na trzydziestu scenach wznieśionych na placach i ulicach miasta odbywać się będzie coś na kształt festiwalu zespołów artystycznych — orkiestr, chórow, tancerzy. Towarzyszyć temu będą rozliczne wystawy i dyskusje, spotkania, kiermasze i zabawy, których punktem kulminacyjnym stanie się bal przyjaźni dla 2500 gości.

Jedną z wielkich imprez poprzedzających spotkanie przyjaźni jest czynna od zeszłego tygodnia wystawa, zorganizowana we frankfurckim Centrum Sportowo - Wystawowym, zatytułowana „Bratersko zjednoczeni nad rzeką przyjaźni”. Na

powierzchni 1200 metrów kwadratowych zgromadzono tutaj dokumenty przedstawiające rozwój przyjacielskich stosunków między NRD i Polską. Główne działy tej wystawy, to współpraca między Socjalistyczną Partią Jedności Niemiec (SED) i Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą; wkład naszych krajów w rozwój postępu socjalistycznej integracji; współpraca oświatowa i kulturalna oraz sportowa i turystyczna NRD i Polski wkład naszych sił zbrojnych w umacnianie Układu Warszawskiego.

W okresie przygotowań do frankfurckiego spotkania czyni się tutaj szczególnie dużo dla zbliżenia spraw Polski i Polaków. Wymownym przykładem jest seria kilkudziesięciu dużych publikacji o naszym kraju zamieszczona w dzienniku „Neuer Tag”, który jest organem okręgowego komitetu SED we Frankfurcie. W przygotowaniach do spotkania coraz bardziej widocznych w mieście, które dzięki temu też nie mało zyska, jak choćby piękne fontany na świeżo uporządkowanym placu przy ulicy Karola Marksa — walnie pomaga młodzież frankfurcka. Pracą społeczną i realizacją zobowiązań.

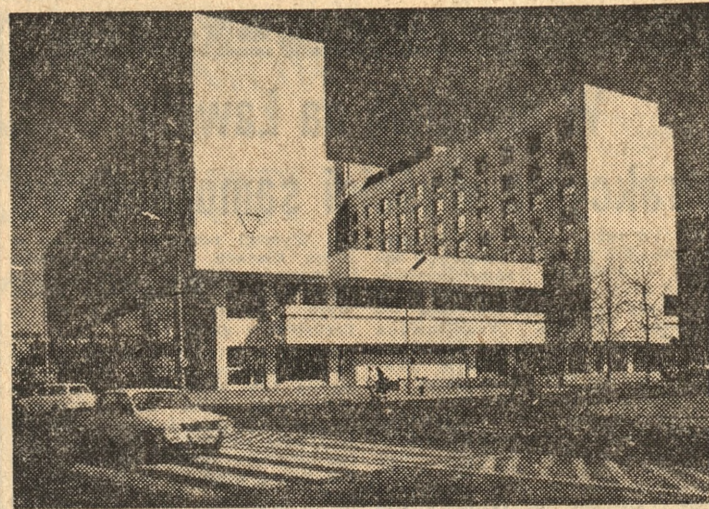
Frankfurt żyje spotkaniem, które — jak się tutaj mówi — będzie uświetnieniem ważnego etapu w rozwoju przyjaźni między naszymi narodami, czemu tak ważny impuls nadał zapoczątkowany przed przeszło pięć laty bezspasportowy ruch turystyczny. Ma to jedno cennie być manifestacyjne podkreślenie woli stałego pogłębiania naszej przyjaźni.

Gdybym miał poszukać jakieś goś symbolu tych wszystkich treści, które niesie z sobą zbliżające się frankfurckie spotkanie przyjaźni, to najchętniej posłużyłbym się fotografią z zaślubin kolejnej pary młodych ludzi pochodzących z obu stron Odry i Nysy Łużyckiej. Właśnie na niedzielę, 29 maja, zapowiedzieli zawarcie związku małżeńskiego Irene Gabbert, nauczycielka Szkoły nr 10 we Frankfurcie i Krzysztof Dyrek z Krakowa. To małżeństwo otworzy drugie w ostatnich latach pół tysiąca takich zaślubin.

TADEUSZ KACZMAREK

Warszawska „Victoria“

Fot. — CAF Rybczyński



„Gdyby zlikwidowano umieralność na choroby nowotworowe — przedłużono by życie całej populacji średnio o 2 lata. Gdyby zlikwidowano otyłość, średnia życia została by przedłużona o 4 lata...”

CZTERY LATA DLA CZŁOWIEKA

Otyłość trapi ludzkość. Była ona kiedyś zjawiskiem związanym z obyczajami, kulturą; w okresie wizerunku bobonnych tkanka tłuszczowa była uważana za siedlisko duszy nosiciela „czarodziej-skiej siły” i... mocy uzdrawiającej. W miarę postępu kultur aż do czasów najnowszych występuje coraz silniej tendencja do jej zwalczania, niestety, z niewielkimi efektami. Otyłość była i jest przedmiotem żartów, humoresek. Znajdowała swe odbicie w literaturze, poezji, malarstwie. Była i jest przedmiotem wielu kontrowersyjnych opinii. Na pewno nie jest jednak podstawą wielu schorzeń i złego samopoczucia.

Problem istnieje i jest tym bardziej ważny w tych krajach, gdzie otyłość wykazuje tendencję wzrostową.

UDANA PRÓBA

Jednym z najbardziej dostępnych środków profilaktycznych leczenia otyłości jest aktywność ruchowa. Nie zawsze ona jest doceniana i właściwie rozumiana. Bardzo często szkoła nie uczy jeszcze samodzielnej uprawiania jednej z dyscyplin sportu. Występuje też tzw. bariera nieśmiałości, że... „starszy człowiek i jeszcze uprawia sport”. Wielu osobom brakuje po prostu silnej woli, niektórym natomiast nie udaje się zorganizować wolnego czasu, nie potrafią trafić do ognisk TKKF.

Szczeciński naukowiec, doc. dr Tadeusz Mieczkowski, dziekan Wydziału Wychowania Fizycznego miejscowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej wystąpił z inicjatywą organizowania specjalistycznych wczasów dla

osób z nadwagą. Ich organizacja ma na celu nie tylko zrzucanie zbędnych kilogramów, lecz również przyswajanie nawyków aktywności ruchowej, wpajanie tzw. zasady zdrowego żołądka, tzn. nauka właściwego odżywiania. Kierownictwo Funduszu Wczasów Pracowniczych przeznaczyło na ich organizację dom wczasowy „Fregata” w Juracie (półwysep Hel). Podstawowym warunkiem uczestnictwa jest zaświadczenie lekarskie stwierdzające nadwagę i zezwalające na uczestnictwo we wczasach ze wzmożonym wysiłkiem fizycznym (wiek jest praktycznie nieograniczony). Program zajęć dziennych obejmuje ruch poranny, gimnastykę, jazdę na rowerze, gry i zabawy ruchowe, naukę lub doskonałe nie pływania, włączono do tego także i tańce. Zajęcia prowadzi wykwalifikowani magistrowie wychowania fizycznego, nad stanem zdrowia czuwa dwóch lekarzy, za prawidłowość diety odpowiada technolog żywienia. Efekty okazały się bardzo interesujące — uczestnicy wczasów, „zrzucili” po kilka kilogramów nadwagi, a co najważniejsze przekonywali się do ruchu, gimnastyki i racjonalnego odżywiania.

Inicjatywa szczecińskiego naukowca (poparta przez FWP) zachęca i inne ośrodki do podejmowania podobnych inicjatyw. Organizuje się wczas dla osób z nadwagą w Międzyzdrojach i innych ośrodkach wczasowych.

KOGO OTYŁOŚĆ LUBI?

Naukowcy i studenci szczecińskiej WSP, organizując zajęcia na wczasach, prowadzili

równocześnie badania naukowe. Interesowano się m. in. u kogo najczęściej występuje otyłość. Okazało się, że nadwaga występuje sześciokrotnie częściej u pracowników umysłowych niż u fizycznych. Występuje ona też częściej u osób z wyższym wykształceniem. Wiąże się to zapewne z siedzącym trybem życia i pracy. Na zwalczanie otyłości powinni też zwracać szczególną uwagę ludzie starsi. Po nieważ nadwaga często występuje dopiero „z wiekiem”, zjawisko to niejako towarzyszy procesowi starzenia się. Nadwaga towarzyszy także ludziom niesystematycznym i za kompleksionym.

SPRAWNIEJSI I BARDZIEJ WYTRZYMALI

Naukowe badania przeprowadzono w dniu rozpoczęcia wczasów, podczas ich trwania, a na zakończenie interesowano się m. in. takimi sprawami jak wzrost wytrzymałości, sprawności itp. U wszystkich były one znaczne. Wytrzymałość organizmu wzrastała przeciętnie po 14-dniowych wczasach już o 10 proc. Taki sam był wzrost siły, zwiększała się zwinność, jak stwierdzili wczasowicze, bardzo często zwiększanie sprawności fizycznej ograniczało kompleksy występujące u niektórych osób.

Szczecińska inicjatywa okazała się i pożyteczna i cenna. Udowodniła celowość organizowania podobnych wczasów.

JERZY KUBIAK

W 1974 r. Kongres USA uchwalił ustawę o zakazie dostaw broni za granicę, a także szkolenia i konsultacji wojskowych w innych krajach. Władze USA starają się utrzymać w mocy tę ustawę, chociaż w kraju tym trudno jest egzekwować konsekwentnie normy prawne. Do sprawy włączyły się bowiem firmy prywatne, oferujące zagranicznym kontrahentom szkolenie najemników i ich przetrzut do dowolnie wybranego kraju, rządzonego przez skrajnie prawicowe grupy. Proponują także przygotowania zamachu stanu, czy też walki przeciw istniejącej postępowej władzy. Wojskowi amerykańscy w stanie spoczynku odgrywają w tych poczynaniach ważną rolę.

Amerykański tygodnik „Nation”, twierdzi, że w handlu bronią i morderczymi usługami zapanowała technokracja, przeważnie lepiej uzbrojeni w nowoczesne środki zbierania i przekazywania informacji, niż organa państwowe tajnych służb.

Redakcja otrzymała kopie dokumentów z których wynika, że prywatni amerykańscy producenci broni wyeksportowali w ciągu ostatnich 3 lat m. in.: 50 000 pistoletów, 10 000 automatów, 155 000 granatów z gazem łzawiącym, 300 specjalnych pojazdów bojowych, 6 600 dużych pojemników ze sprężonym gazem bojowym do akcji zwalczania demonstracji. Transakcje te przeprowadzili cywile. W Springfield (stan Massachusetts) firma „Smith-Vesson” nastawiała się np. na szkolenie zagranicznych poli-

cantów. Inna natomiast firma prywatna o poważnej nazwie „Federal Laboratories Incorporation” wyspecjalizowała się w nauczaniu zagranicznych oficerów posługiwania się bronią chemiczną.

Są to imprezy prywatne, rzecz jasna sprzeczne z ustawodawstwem, ale nie mają one tak szerokiego zasięgu, jak akcje pewnych instytucji państwowych w dziedzinie łamania praw humanitarnych na świecie. Wbrew postanowieniom parlamentu, Stany Zjednoczone eksportują bowiem oficjalnie broń, powyżej ustalonego pułapu — „7 mln dolarów w ramach jednego kontraktu” — co wymaga każdorazowo zgody Kongresu USA.

Klauzule które miały na celu — zgodnie z oficjalnym stwierdzeniem — ochronę swobód obywatelskich na świecie, pozostały więc jedynie na papierze. Wiadomo, że USA udzielały pomocy wojskowej i gospodarczej ustrojowi totalitarnym, naruszającym elementarne prawa ludzkie.

Policjanci — złodzieje?

Do Wietnamu Południowego agenci wywiadu amerykańskie go byli wysłani m. in. w grupach naukowców z Uniwersytetu Michigan. Rozpoczęli misję „naukową” od organizowania sił policyjnych w kraju, rządzonego przez soldateską Diema.

W 1962 r. wywiad amerykański miał własne siatki w policyjnym aparacie 39 krajów. Podobnie udowodniono ostatnio, że jeszcze na polecenie

Za parawanem walki z przemytem narkotyków

CIA w owczej skórze

prezydenta Kennedy'ego — do 40 krajów skierowano 400 amerykańskich doradców do spraw „bezpieczeństwa społecznego”. Na siatkę tę asygnowano rocznie 50 mln dolarów, nie licząc kosztów sprzętu, czy kształcenia zagranicznych policjantów w waszyngtońskiej Międzynarodowej Akademii Policji, a także w ośrodkach amerykańskich poza granicami USA.

Wspomniane akcje zostały oficjalnie przerwane. Przy okazji ujawniono, że w amerykańskich ośrodkach policyjnych przeszkolono około 10 000 obcych obywateli, zaś w trakcie tej działalności... zaginął sprzęt o wartości 200 mln dolarów. Policjanci-złodzieje?

„Ład i praworządność“

Formuła oficjalnego programu „bezpieczeństwa społecznego” przedstawiała się elegancko: pomagać w utrzymaniu ładu i praworządności. Już w 1970 r. kierownicy stacji stwierdzili, że budżet będzie przeznaczony na: „udzielenie pomocy w krajach Trzeciego Świata w celu zabezpieczenia lub przywrócenia ładu, uśmierzania wszelkiego rodzaju wystąpień buntowniczych i likwidacji niepraworządnych akcji partyzanckich”. Nie zatem dziwnego, że większość funduszy zo-

stała skierowana do krajów, rządzonych przez dyktatorów o orientacji proamerykańskiej.

Wielkie kwoty wydatkowano na nowoczesne środki techniczne. W Tajlandii, na przykład, amerykańscy instruktorzy wprowadzili „na stan” służby bezpieczeństwa i kontroli telewizyjny monitor; w Brazylii — skoncentrowany system komputerowy.

Okazało się jednak, że nie da się w nieskończoność zachować w tajemnicy roli wszystkich tych „służb specjalnych” USA. Byli oficerowie amerykańscy zmuszeni zostali zeznać pod przysięgą o faktach dokonywania tortur i ujawnić miejsca wielu kaźni wietnamskiej ludności. Wysłali na jaw również akcje „batalionów śmierci” w Urugwaju. Grupę deputowanych do Kongresu USA skierowano do zbierania amerykańskiej działalności również w Dominikanie, Kostaryce i Gwatemali.

Zgodna opinia na temat omawianych przedsięwzięć brzmiała: „Przyniosły one wielki uszczerbek prestiżowi politycznemu USA”. W wielu krajach politykę Waszyngtonu zaczęto bowiem utożsamiać z gwałtem, terrorem i eskapadami oprawców. W rezultacie Kongres USA uznał działanie wszystkich wspomnianych

służb za bezprawne i niezgodne z duchem demokracji.

Nowy parawan

Organizacja została rozwiązana w aurze praworządności, działa jednak nadal — pod szyldem walki z przemytem i handlem narkotykami. Prym wiodzie w tej dziedzinie Pentagon — ministerstwo obrony USA — ale nie tylko ono. Również ministerstwo sprawiedliwości, w ramach tej samej akcji coraz aktywniej szkoli zagranicznych policjantów do tych i innych akcji, m. in. pacyfikacyjnych, zwłaszcza w krajach Trzeciego Świata.

Od 1971 r. Departament Stanu, głównie poprzez Wydział Rozwoju Międzynarodowego, wydatkował około 150 mln dolarów na zwalczanie plag narkomanii w obcych krajach. Większość funduszy poszła na rozwój służb policyjnych, głównie w Tajlandii. Dostawy broni i sprzętu dla tłumienia ruchów zostały zapisane w budżecie jako wydatki niezbędne w likwidowaniu przemytu narkotyków.

Oficjalnie — wielkie kwoty rozchodowano m. in. na wzmacnianie tajlandzkiej służby granicznej, w celu „stworzenia kurtyny antynarkotycznej” na porzeżu tzw. „złotego trójkąta”. Większość oficerów tej

służby została przeszkolona w USA lub na miejscu przez amerykańskich instruktorów w całkiem innym celu.

Organizacja Mobilne Grupy Treningowe, powstała w USA przed 5 laty, zdołała wyszkolić około 12 tys. zagranicznych specjalistów w zakresie zwalczania zamieszek ulicznych, również pod parawanem walki z przemytem i handlem narkotykami.

Amerykańska opinia publiczna dowiedziała się również ostatnio, że 409 amerykańskich doradców działa obecnie w 45 państwach, zajmując się „ekspertyzami i pomocą techniczną” dla tamtejszych służb policyjnych. Specjaliści owi podlegają CIA i FBI.

Zatem pod firmą humanitarnych akcji Pentagonu i innych resortów amerykańskich nadal kryje się działalność wywiadowcza, penetracja obcych krajów, a także wywieranie nacisku na ich rządy. Gdyby nawet Kongres USA starał się egzekwować wykonywanie swych postanowień przez administrację — byłaby to nadal sprawa bez szans. Pentagon zgodził się wprowadzić na pewne okrojenie wydatków na wspomniane cele, ale nie zrezygnował ze swej zagranicznej roli. W jego siedzibie nadal panuje pogląd, że USA powinny być światowym żandarmerem w warunkach „tymczasowej sytuacji pokojowej”. Z tą tylko poprawką, że należy unowocześnić metody, tamte bowiem zbyt mocno rzuciły się w oczy.

JAN RÓŻYCKI

SPORT-SPORT

W niedzielę na Ławicy
atrakcyjne wyścigi samochodowe

Już po raz czwarty w Poznaniu na lotnisku Ławica rozegrane zostaną wyścigi samochodowe. Wśród kibiców zawsze cieszyły się one dużą popularnością, lecz tegoroczna impreza organizowana przez działaczy Automobilklubu Wielkopolskiego i redakcję „Gazety Zachodniej” zapowiada się szczególnie atrakcyjnie.

Powodów jest kilka. Niedzielne zawody będą eliminacją wyścigów samochodowych mistrzostw Polski w 1977 roku i każdy z kierowców w początkowej fazie zmagania o tytuł będzie chciał zaprezentować się jak najkorzystniej. W tym roku po raz pierwszy zmniejszono na trasie ilość przeszkód, dzięki czemu kierowcy na prostej mogą rozwijać pełną szybkość. W wyścigach oprócz małych i dużych Flatów weźmie udział wiele znanych zagranicznych samochodów jak: Porsche, Carrera, Renault Gordini 12, Renault 5 RS czy też BMW 2002.

TL. Wyścigi rozegrane zostaną w kilku klasach a na zakończenie imprezy odbędzie się wyścig wszechklas z handicapem czasowym. Zawody rozpoczyna się w niedzielę o godz. 13.

Kibiców, którzy wybiorą się na Ławicę informujemy, że będzie można tam dojechać specjalnymi autobusami WPK podstawianymi od godz. 11 przed kinem Baityk. Widzowie zmotoryzowani na miejsce imprezy dojeżdżają drogą E-8 przez wiadukt w Przeźmierowie lub też ul. Grunwaldzką przez Plewiskę. Ulica Świerczewskiego przeznaczona jest bowiem wyłącznie dla samochodów organizatorów i autobusów WPK.

Można już nabywać bilety na tę ciekawą imprezę. Przedsiębiorca prowadzi: Orbis i Sports-Tourist przy ul. Czerwonej Armii, Biuro Turystyki PZMot. przy ul. Ratajczaka i Automobilklub Wielkopolski przy ul. Mielżyńskiego. (wł)

R. Szurkowski wygrał
etap w Austrii

Od zwycięstwa rozpoczął Ryszard Szurkowski start w tradycyjnym, XXII międzynarodowym wyścigu kolarskim Dookoła Dolnej Austrii. Były mistrz świata wygrał w czwartek przed południem pierwszy etap z Wiednia do Poysdorf długości 135 km. Mimo zwycięstwa Szurkowski nie został liderem wyścigu, ponieważ na trasie 5 sekund bonifakty zdobył na lotnych finiszach Austriak Franz Spleitauer i on objął prowadzenie.

Na mecie I etapu Szurkowski był najszybszy z 12-osobowej grupy sklasyfikowanej w jednakowym czasie 3:14:59. Drugie miejsce zajął Kazimierz Wasaty (Polska), wyprzedzając Hansa Summnera (Austria). Ośme miejsce zajął Jan Faltyn, a dwunaste Jan Sinowiecki.

Klasyfikacja po I etapie: 1. Spleitauer 13:14:54, 2. Wasaty — 3:14:55, 3. Spindler — 3:14:55, 4. Szurkowski — 3:14:56, 9. Faltyn — 3:14:59. PAP

Memoriał A. Morończyka

Dobre wyniki lekkoatletów

W czwartek na stadionie AWF w Warszawie odbyły się zawody lekkoatletyczne 8 wyższych szkół wychowania fizycznego. Zostały one rozegrane po raz pierwszy o memoriał byłego zawodnika, trenera i działacza lekkoatletycznego, długoletniego pracownika naukowego warszawskiej AWF — Antoniego Morończyka.

Zawody stały na niezłym, jak na początek sezonu, poziomie, a najlepsze wyniki osiągnęli skoczkowie i oszczepnicy.

W punktacji ogólnej zwyciężyła Warszawa 177 pkt. przed Krakowem — 162,5 pkt., Wrocławem — 156,5 pkt., Poznaniem — 156 pkt., Gdańskiem — 134 pkt., Gorzowem — 107 pkt., Katowicami — 99 pkt. i Białą Podlaską — 77 pkt. PAP

W. Fibak awansował
w Duesseldorfie

W czwartek, na tenisowym turnieju Grand Prix w Duesseldorfie, Wojciech Fibak awansował do ćwierćfinału w grze pojedynczej, zwyciężając Johna Yulla w trzech setach 4:6, 6:4, 6:1. W ćwierćfinale nasz tenisista spotka się z dobrym graczem amerykańskim Jeffem Borowiakiem, który wyeliminował czołowego tenisistę RFN — Karla Meillera — 6:3, 6:3.

Największą niespodzianką sprawił w czwartek reprezentant gospodarzy Juergen Fassbender, który odniósł łatwe zwycięstwo nad czołowym amerykańskim tenisistą Eddie Dibbem. (PAP)

A. Karpow nadal
liderem w Las Palmas

Po 9 rundach rozgrywanego w Las Palmas międzynarodowego turnieju szachowego, liderem jest nadal mistrz świata Anatolij Karpow (ZSRR) mając 8 pkt. (PAP)

Lech trzeci w „Lidze Stadionów”

Podczas środowej kolejki spotkań o mistrzostwo ekstraklas piłkarskiej na boiskach ROW-u, Arki, Lecha i Zagłębia panowała niemal idealna atmosfera — stał jurorzy „Ligi Stadionów” wystawili organizatorom meczu i publiczności bardzo wysokie oceny. Natomiast wiele zastrzeżeń budziła postawa widzów podczas łódzkiego meczu ŁKS z Pogonią, a także w Krakowie w czasie spotkania Wisły ze Stalą Mielec. W Krakowie publiczność była agresywnie ustosunkowana do sędziów i drużyny gości, padły niekulturalne okrzyki, a jeden z kibiców rzucił kamieniem w kierunku sędziego bożego. Nic więc dziwnego, że jurorzy bardzo surowo potraktowali w swych ocenach krakowską Wisłę.

x dalekopisem

Argentyński Związek Piłki Nożnej podał terminy spotkań reprezentacji tego kraju w okresie od 28 maja do 12 lipca br. Argentyńczycy — gospodarze finałów mistrzostw świata w 1978 r. — rozgrywać w tym czasie siedem spotkań międzypaństwowych, w tym m. in. z Polską, NRF, Anglią, Ju gosławią, NRD. Na mecz z naszą reprezentacją, 29 bm. został zaproszony sędzia paragwajski — Jose Romel, który będzie głównym arbitrem tego spotkania.

W rozgrywkach Pucharów Zdobywców Pucharów w najbliższym sezonie Holandia reprezentować będzie Twente Enschede. W finale Pucharu Holandii Twente pokonało drugoligowy Pec Zwolle 3:0 (0:0).

Próbkę angielskiej końcówki rozgrywek ligowych w zaległych meczach 1 ligi Coventry City z Astonmirem z Bristol City 2:2, a Everton pokonał Sunderland 2:0. Tym samym prócz Tottenhamu i Stoke City angielska ekstraklasa opuszcza Sunderland.

Na dwie kolejki przed końcem rozgrywek ligowych w czołowie „Ligi Stadionów” nie nastąpiła zmiana. Nadal prowadzi Stolica Legia przed GKS Tychy.

	Gry	ogr.	publ.	suma
1. Legia	7	133	176	364
2. GKS Tychy	7	133	173	356
3. Lech	7	167	169	336
4. Arka	7	166	167	333
5. ROW	7	165	157	322
6. Stal	6	158	155	313
7. Górnik	7	176	137	313
8. Pogoń	7	178	133	311
9. Widzew	7	153	156	299
10. Ruch	6	133	141	294
11. Odra	6	149	145	293
12. Zagłębie	6	159	129	288
13. Wisła	6	159	128	288
14. Szombierki	6	144	138	280
15. Śląsk	6	152	124	276



Sobota 21 V

PROGRAM 1

- 6.30 — TTR Uprawy roślin, lekcja 23 — „Zasady prowadzenia i kwalifikacji plantacji nasiennej” (powt.);
7.00 — TTR Hodowla zwierząt, lekcja 22 — „Użytkowanie owiec” (powt.);
7.40 — „Królewicz i dziewczyna” — film fab. prod. CSRS (kol.);

Niedziela 22 V

PROGRAM 1

- 7.45 — „Alarm przeciwpożarowy trwa”;
8.15 — Nowoczesność w domu i zagrodzie;
8.45 — Studio Sport;
9.00 — „Teleranek”;
10.20 — „Antena”;
10.45 — Wielcy odkrywcy — „Francisco Pizarro — sprawa zagłady Inków” (kol.);
11.35 — Alaska 76 — „Białe-czerwona nad Alaską” (kol.);
12.00 — Dziennik (kol.);
12.20 — Rolnicze rozmowy (kol.);
12.50 — TYLKO W NIEDZIELĘ W TYM:
12.55 — Piosenka na życzenie;
13.00 — Kalendarz kulturalny;
13.10 — Zagadka poetycka (I);
13.15 — „Na kogo popadnie?” — ostatni odcinek cyklu, w którym biorą udział wszystkie zwycięskie pary poprzednich

Poniedziałek 23 V

PROGRAM 1

- 15.25 — NURT Nauki polityczne — „Czynnik rozwoju społeczno-ekonomicznego PRL”. Wykład prof. dr. Romualda Chwieduka;
16.00 — „Obiektyw”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — „Ocalenie starego Kłodzka” — program oświatowy;

Wtorek 24 V

PROGRAM 1

- 7.30 — „Księżę Bob” — weg. film fab. (kol.);
16.00 — „Obiektyw”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Studio Telewizji Młodych;
17.10 — Program publicystyczny;
17.35 — „Kółko i krzyżyk” — teleturniej;
17.50 — Magazyn motoryzacyjny;

Środa 25 V

PROGRAM 1

- 7.30 — „Leśny miód” — radz. film fab.;
15.25 — NURT — Pedagogika: „Technologia kształcenia jako nowa dziedzina dydaktyki”. Wykład prof. dr. Michała Godlewskiego (kol.);
16.00 — „Obiektyw”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Horoskopy 1977 — „Bliźnięta”;
16.40 — Losowanie Małego Lotka;
16.55 — „Sutjeska” — jugosł. film fab. (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);

Czwartek 26 V

PROGRAM 1

- 9.25 — „Pójdźmy swoją drogą” — film fab. prod. NRD (kol.);
15.45 — Telewizyjny Informator Wydawniczy;
16.00 — „Obiektyw”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Magazyn Literacki (kol.);
17.00 — Ekran z bratkiem;
18.00 — Reportaż wojskowy (kol.);
18.20 — „Przygoda z nauką” — program oświatowy;
18.50 — Radzimy rolnikom (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

Piątek 27 V

PROGRAM 1

- 3.50 — Teatr Sensacji: Elaine Morgan — „Przecież ty nie żyjesz” (powt.);
15.25 — NURT — Pedagogika — „Język filmu i telewizji”. Wykład prof. dr. Leona Lejki;
16.00 — „Obiektyw”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Studio Sport: Zaprasza-

- 12.40 — TTR Matematyka, lekcja 60 — „Własności ogniskowe elipsy i hiperboli”;
13.10 — TTR Hodowla zwierząt, lekcja 50 „Organizacja hodowli zarodkowej w Polsce”;
13.40 — Redakcja Szkolna zapowiada;
13.50 — Radzimy rolnikom (kol.);
14.00 — STUDIO-8 w tym:
14.00 — Omówienie programu;
14.05 — Muzyczna Wiosna Estradowa — Poznań;
14.15 — „Zamek w Brzegu” — rep. filmowy;
14.20 — Motocross Grand Prix Studia 8 (I bieg);
14.25 — „Czarne i białe” czyli jak wypocząć — odc. 1;
14.30 — „Mileczka rodzina” — rep. filmowy;
14.35 — Dziennik;
14.45 — „Etiuda powietrzna — śmigłowcem w rytmie walca”;
14.55 — „Czarne i białe” — odc. 2;
15.00 — „Producenci za ladą”;
15.10 — „1001 drobiazg”;
15.15 — „Mały pejzaż” — rep. filmowy;
15.25 — Motocross (2 bieg);
15.30 — „Czarne i białe” — odc. 3;

- programów i walczy o tytuł „najsympatyczniejszej...”;
13.50 — Zagadka poetycka (2);
13.55 — „Polskie święto książki” — film dokumentalny o historii majowych kiermaszy książek;
14.20 — Zagadka poetycka (3);
14.25 — Program dla dzieci: „Szwed czy Dąbrowski” — widowisko wg baśni Janiny Porazińskiej;
14.55 — Piosenka na życzenie;
15.00 — Losowanie Toto Lotka;
15.15 — „Niewybrane rachunki” — program z cyklu „Stanisław Hadyna opowiada”;
15.40 — Studio Sport — relacja z wyścigów samochodowych odbywających się w Monte Carlo;
15.45 — „Pół żartem, pół serio” — program rozrywkowy;
16.15 — Legendy aktorskie: Stanisław Jasiukiewicz;
16.35 — Studio Sport;
16.40 — Trybunał Wyobraźni: „Horoskopy” — program publicystyczny;

- 17.00 — „Zwierzyniec” (kol.);
17.35 — Dla młodych widzów: dla harcerzy i harcerzy (kol.);
17.55 — Obrazki baletowe: „Chopinada”;
18.10 — „Janosik” — odc. 5 pt. „Tańczącej zbieżnicy” — film ser. prod. TP (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Teatr Telewizji: Maksym Gorki — „Letnicy” (kol.);
22.35 — „Camerata” (kol.);

- 18.10 — W Starym Klinie: „Ze świa ta burleski”;
18.30 — Radzimy rolnikom (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Recital skrzypcowy Igora Ojstracha — bezpośrednia transmisja I części koncertu (kol.);
21.05 — „Rodzina Straussów” — odc. 2 pt. „Emilia” — film ser. prod. ang. (kol.);
22.05 — „Świadkowie” (kol.);



- 20.30 — Teatr Sensacji: Elaine Morgan — „Przecież ty nie żyjesz” (kol.);
21.45 — „Pegaz” (kol.);
22.30 — Dziennik (kol.);

- my na stadiony (kol.);
17.00 — „Pora na Telefora”;
17.30 — Sensacje z przeszłości: „Najstarsze kompozycje” — program publicystyki kulturalnej (kol.);
17.45 — „Sylwia” — odc. 6 (ostatni) filmu ser. prod. franc.;
18.00 — Kino Filmów Animowanych;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Niedziela pewnego mal-

- 15.35 — „Stopy wody...” — rep. film. o pewnym zeglarzu;
15.50 — Śpiewa Mark Williams;
16.00 — Zagadka kryminalna;
16.05 — „Czarne i białe” — odc. 4;
16.10 — „Opowieść przy rodzinnym stole”;
16.15 — Motocross (finał);
16.20 — Złodzieje samochodów — rep. film;
16.30 — „Mam pomysły” — jak zabezpieczyć samochód; — odc. 5;
16.35 — „Czarne i białe” — odc. 5;
16.40 — „Niedaleko od ziemi”;
16.45 — z wizytą u rolnika Warzech; — odc. 6;
17.00 — „Czarne i białe” — odc. 6;
17.05 — „Wielki wyścig” — rep. filmowy;
17.15 — Wyścig Pokoju — transmisja z zakończenia ostatniego etapu w Pradze;
18.40 — „Goście Studia” — spotkanie z budowniczymi wielkich inwestycji;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem;
20.30 — „Czarne i białe” — odc. 7;
20.40 — „Mannix” — film ser. prod. USA pt. „Wesele miasteczko”;
21.30 — Finał Pucharu Anglii — Liverpool — Manchester Uni-

- 17.40 — Pamiętnik literacki Jerzego Putramenta;
17.50 — Studio Sport;
18.00 — „Od nitki do kłębaka” — ang. film fab. z serii „Ekwolwer i melonik”;
18.50 — Studio Sport;
19.00 — Wieczorynka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem;
20.30 — Bajka dla dorosłych;
20.40 — „Secesja” — widowisko według scenariusza Agnieszki Osieckiej z cyklu „Sentymenty”;
21.30 — „Alibi oskarża” — z serial „Colombo” — amer. film fab.;
22.45 — Studio Sport;
22.55 — Parę piosenek... śpiewają słosty Barbara i Maria Wiłnarskie;
23.15 — „Gwiazdy patrzą na nas” — odc. 4 „Księżyc”;

- 23.00 — Dziennik (kol.);

- 22.25 — „Świat i Polska” (kol.);
22.35 — Dziennik (kol.);

- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Studio Sport — bezpośrednia transmisja z II połowy finałowego meczu o Klubowy Puchar Europy Borussia Muenchengladbach — FC Liverpool (kol.);
21.55 — „XYZ” — cz. 1;
22.25 — Teatr Komedii: Feliks Falk — „Lew”;
22.50 — Dziennik (kol.);
23.00 — „XYZ” — cz. 2;

- 20.30 — Gwiazdy Festiwalu Sopot 76 — śpiewa Marc Williams (Nowa Zelandia kol.);
20.55 — „Bądź idealną panią domu” — program quizowo-rozrywkowy (kol.);
21.45 — 24 godziny (kol.);
21.55 — Kino Miniatur: — etudy studentów szkoły filmowej „Przypowieść”, „Bisowanie”, „Oni”;

- W czwartkowy Teatr Sensacji przewidziano sztukę Elaine Morgan „Przecież ty nie żyjesz”.

CAF — fot. Walczak

- ted. W przerwie meczu Kronika Wyscigu Pokoju;
23.10 — Dziennik;
23.20 — „Liga rozrywki”;
23.25 — „Pan pozwoi, Rocco Pappaleo” — film fab.;
0.55 — San Remo 77 — gwiazdy Festiwalu Piosenki San Remo.

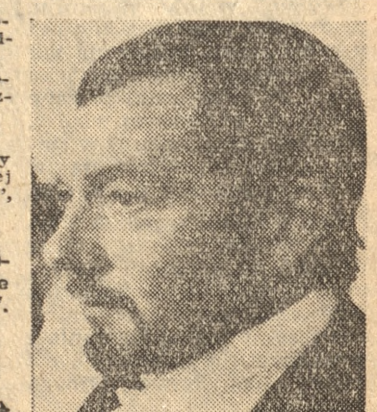
- PROGRAM 2
16.40 — Popołudnie podróży i przygody — pasja, przygoda, ryzyko — program studyjno-filmowy;
18.10 — „Uśmiechy Starego Kina”;
18.35 — „Zorro” — odc. pt. „Szermierz najszczęśliwiej”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Spotkanie z Andrzejem Kuśniewiczem;
21.05 — 20 minut z Kazimierzem Krukowskim;
21.25 — 24 godziny;
21.35 — Studio Przebojów — program rozrywkowy TV NRD (kol.);
22.20 — „Krwawa łaska” — odc. 1 franc. filmu fab. (kol.);

- śmina Strzelecka, trzy Diver-timenta na flet i gitarę;
14.50 — Militaria, obronność, nowoczesność — „Iskra TS-11”;
15.20 — Dla młodych widzów: Nie dziela z przyjaciółmi — sport i zabawa — program TV NRD;
16.10 — Żywoty instrumentów — „O rogu co nie bodzie” (kol.);
17.10 — VII Międzynarodowy Festiwal Zespołów Pieśni i Tańca — Zielona Góra 76: Zespół Pieśni i Tańca „Beskid” z Bieleśka-Białej (kol.);
17.40 — Prawda czasu, prawda ekranu: „Dzień ostatni — dzień pierwszy” — radz. film fab.;
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Studio Sport (kol.);
21.20 — „Cyrograf Ludwika Flaszana” — program publicystyki kulturalnej;
22.10 — „Szkoła dżungla” — film fab. prod. USA.

- 18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Studio Bis c.d.;
20.35 — „Wielobój gwiazd” — program rozrywkowy;
21.50 — Luigi Proietti — program rozrywkowy;
22.10 — 24 godziny (kol.);
22.20 — „Orinoko” — film;
22.50 — NURT — Pedagogika — „Jak na kłiszy?” Wykład doc. dr. Władysława Zaczynskiego.

- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Szansa dla zabytków — program oświatowy;
21.05 — Włosek Melomana — recital skrzypcowy Igora Ojstracha (kol.);
21.35 — 24 godziny (kol.);
21.45 — Galeria 34 milionów — „Twórca i jego dzieło” (kol.);
22.15 — Polski film dokumentalny: „Łato w Zabinie”, „Saga rodu Międzyzdrojów”;
23.15 — Język niemiecki — lekcja 23, kurs podstawowy (powt.).

- PROGRAM 2
16.40 — Sokolskie dywany — program publicystyki kulturalnej (kol.);
17.10 — Dla młodych widzów: „Liga pięciu”;
17.40 — Karel Gott i jego goście — progr. rozrywkowy (kol.);
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Pójdźmy swoją drogą” — film fab. prod. NRD;
22.00 — 24 godziny (kol.);
22.10 — Dialogi z przeszłością — „Rzecz o budownictwie”;
22.40 — NURT — Pedagogika.



- 18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Turystyka i wypoczynek;
21.00 — „Waga” — program publicystyki kulturalnej;
21.35 — 24 godziny (kol.);
21.45 — Zagraniczny film dokumentalny: „Tuaregowie” — franc. film dokumentalny (kol.);
22.40 — NURT — Nauki polityczne.

godz. 6.30 i 13.45, w piątek — o godz. 6.30 i 12.45. (b)

MAJ 21 Sobota	Tymoteusza Wiktor
22 Niedziela	Heleny Wiesława

TEATRY

POZNAN
OPERA — sob. g. 19 — przedst. zamkn., niedz. g. 19 „Don Carlos”.
MUZYCZNY — sob., niedz. g. 19 „Cecylia Valdes”.
POLSKI — sob., niedz. g. 19 „Marzyciele”.
NOWY — sob., niedz. g. 19 „Za bawą jak nigdy”.
LALKI i AKTORA — niedz. g. 17 — przedst. zamkn. „Tygrysek”.
KABARET „TEY” (ul. Widna 3) — sob., niedz. g. 21.30.

KALISZ
TEATR im. W. BOGUSZAW-SKIEGO — sob. i niedz. „Dzień dobry i do widzenia”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

CHODZIEZ Ceramicz. niedz. „Chinatown” i „Podwodna odyseja”; Notec: sob. „Ponad strachem”, niedz. „Ptaki ptakom” i „Jadzia”.
CZARNKÓW: „Mgla” i „Moja wojna, moja miłość”.
GNIĘNO Lech: „Zadto”; Polonia: „Liberia — moja miłość” i „Zorro”.
GOSTYN: „Powodzenia stary”.
GÓRA: „Seksja specjalna” i „Konik Garbusek”.
GRODZISK: „Przepraszam, czy tu bija” i „Najlepsze w świecie”.
JAROCIN: „Gdzie woda czysta i trawa zielona”, „Tabor wędruje do nieba”.
KALISZ Kosmos: „Wiatro”, „Syrenka i książka”; Oaza: „Sami swoi”; Stylowe: sob. „Serpico”, „Terror Mechagodzilli”, sob. niedz. „Tylko wtedy gdy się śmieje”, niedz. „Białe stąki”, „Kariara na zlecenie”; Syrena: „Peppino podbija Amerykę”, „Kolumna Trajana”.
KEPNO: „Mgla”.
KOŁO: „Zapach kobiety”, „Piraci na Pacyfiku”.
KONIN Centrum: sob. „Rzykant”, sob. niedz. „Sam na sam”, „Terror Mechagodzilli”; Górnik: „Tomasz”.
KOŚCIAN: „Stara strzelba”, „Strzały Robin Hooda”.
KROTOSZYN: „Zanim nadejdzie dzień”, „Karino” cz. I.
LESZNO: „Niewinni o brudnych rękach”.
NOWY TOMYSL: „Ośnienie”.
OBORNIK: „Flic story”.
OSTROW: Roma: „Drzwi w drzwi”, „2001 odyseja kosmiczna”; Słońce: „Krolowa pszczoł”.
OSTRZESZÓW: „Ludzie godni szacunku”, „Piraci na Pacyfiku”.
PILA Iskra: „Ostatni pociąg z Gun Hill”, „Podróż kota w butach”. Sokół: sob. niedz. „Pionacy wieńców”, niedz. „Czerwony kapturek”.
RAWICZ: „Nie ma dymu bez ognia”, „Podróż Sindbada do zioła krainy”.
SLUPCA: „Odpowiedź zna tylko wiatr”, „Strzały Robin Hooda”.
SREM Sionko: „Oni walczyli za ojczyznę”, „Anna Karenina”; Kluhowe: „Człowiek z dzicy”, „Zindy — chłopiec z bagien”.
ŚRODA: „Avanti”, „Skarb na wyspie”.
SYCÓW: „Flic story”, „Colargol na Dzikim Zachodzie”.
SZAMOTULY: „Ptaki ptakom”.
TRZCIANKA: „Dagny”.
TUREK: „Dziewczyna do dziecka”, „Skarb na wyspie”.
WALCZ: „Świat Dzikiego Zachodu”.
WAGROWIEC: „Rafferty i Wieruszow”, „Dasny”.
WRZESNIA: „Pietro wyżej”.
WSCHOWA: „Gdzie się podziała siódma kompania”, „Pani minister tańczy”.
ZŁOTÓW: „Policja dziękuje”.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.10 Estrada przyjaźni — Moskwa; 9.05 Dla kl. III-IV (wych. muz.); „Na sze wędrowniki”; 9.25 Podhalanka; 9.30 Kapela „Stefany z Leszczyc”; 9.30 Kielecki konc. rozrywk.; 9.45 Pios. upominek — Rumunia; 10.08 Piosenki Neila Sadaki inacej; 10.30 „Zaklety dwór” — fragm. pow. W. Łozińskiego; 10.40 Pół wieku big-bandów jazzowych; 11.15 Z. Lubelskiej fonetki muz.; 11.30 Konc. chopinowski — A. Stefanski; 12.25 „Na południe od Czantorii”; 13 W kręgu muz. rum.; 13.15 Konc. żywn.; 13.35 Poezja i Muzyka; 13.45 Wiersze poetów polskich poświęcone matce; 14.03 Popołudnie w „Jedynce”; 14.25 Ze świata nauki i techniki; 14.35 Popołudnie w „Jedynce”; 16.11 U przyjaciół; 16.16 D.C. Popołudnie w „Jedynce”; 16.35 Przedstawiamy, komentujemy; 16.50 D.C. Popołudnie w „Jedynce”; 17.05 Na harmonijce ustiennej gra J. Skrzela; 18.35 Muz. i Aktualn.; 19.15 Piosenki bez słów; 19.40 Filmowa muzyka J. Berry; 20.05 Podwieczorek przy mikrofonie; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.23 Gra okr. Valdo de los Rios; 22.30 Muz. do poduszki — cz. I; 23.15 Cz. II.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 10, 12.05, 15.05, 16.05, 19, 20, 22, 23.

Transm. z trasy XIII etapu W.P. Sokolow — Praga: 14.30, 15, 15.30, 16, 16.30, 17.

PROGRAM II: 8.35 Radioproblemy; 8.45 Muz. spod strzechy — Bieszczadzkie pieśni; 9 Teatr PR — „Dziwotwórcy”; 10.10 Konc. z nagr. ork. P. Radia i TV w Krakowie; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Dla kl. V (historia); „Perla nauk” — słuch.; 11.35 Od Tatr do

Baltyku; 11.45 Bezpieczeństwo na jezdni; 12.05 Bezpieczeństwo na jezdni; 12.25 Za gadka literacka — czy znasz tę książkę?; 12.45 Herbie Hancock; 13 Dla kl. III-IV (jęz. polski); „Mażowieckie równiny”; 13.20 Muzykujące rodziny — Kapela Braci Sulowskich z Biskupic; 13.35 Magazyn wędkarski; 13.50 Konc. Chóru PR i TV we Wrocławiu; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.30 Studio „Słonecznik”; 14.50 „Człota” magazyn wojskowy; 15.05 M. Ravel: Koncert fortep. G-dur; 15.30 Studio Plus — program dziewcząt i chłopców; 16.10 Przekrój muz. tygodnia; 16.40 Mag. informac.; 16.50 Radioexpress; 17 W. A. Mozart — Kwartet F-dur na obój, skrzypce, altówkę i wiolonczelę; 17.20 „Sady nieostateczne” — czyli niepoeci o poezji i poetach; 17.40 Rep. literacki pt. „Nad rzeką”; 13.50 lat Wydziału Wychowania Muzycznego Państw. Wyższej Szkoły Muz. w Warszawie; 18.40 „Czas i ludzie”; 19 „Matysiaśkowie”; 19.30 Ze świata opery; 19.50 Rytm, rynek, reklama; 20.05 Symf. Beethovena w mistrzowskich interpretacjach; 21.40 Korespondencja z zagranicy; 21.50 „Rodzice a dzieci”; 22 Radiowariety; 23 Z nagr. mediolańskiego zespołu Ars antiqua; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Kącik starej płyty.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Standard na maj — „Człowiek, którego kocham”; 8.30 Co kto lubi; 9 „Dwie kobry” — odc. pow. K. Koźmiewskiego; 9.10 Z kompozytorskiej tkli Adama Sławińskiego; 9.30 Nasz rok 77; 9.45 Interadio — mag. aktualn.; muz.; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Eterna; 11 Życie rodzinne — mag.; 11.30 Wokalistki ork. Duke’a Ellingtona; 12.25 Za kierownicą; 13 Pow. z roziwym ki; 13.50 „Potrzebna atrakcyjna brunetka” — odc. pow.; 14 Ludwi Ka Beethovena opera omnia; 15.10 Odkrycie przeboje; 15.30 „Zgryz” — magazyn; 16.30 Sława G. Mousstaki; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 Teatrzyk Zielone Oko — „Zabójstwo w Woodmans Lee”; 18.10 Fortepian i smyczki; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Salon muz. mechanicznej; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Opera — C. Debussy „Pelleas i Melisanda”; 19.50 „Dwie kobry” — odc. pow.; 20 Baw się razem z nami; 22.03 Sława Barry White; 22.15 Pow. w wyd. dżw. „Prywatne życie Pięknej Heleny”; 22.45 Piosenki Rodziny Poznańskiej; 23 Wiersze J. Hardyńskiego; 23.05 „Poznańskie przeboje” zesp. Chitax Blues Band; 23.50 Sława Vikki Carr.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 7.30 Witaj dniu — konc.; 11 Dla szkół średnich (chemia); „Za mówienie dla chemika”; 11.30 R. Leoncavallo — Prolog, oraz scena zbiorowa arioso; Cania i pieśń świąteczna z dzwonami i I aktu opery „Pajace”; 12.05 Czas do brych gospodarzy; 12.25 Gledia płyt; 13 Z radiowej fonetki muz. (stereo ogólnop.); 13.50 Przed startem na wyższe uczelnie — kierunek: Wiedza społeczna; 14.25 Teatr Gabrieli Zapolskiej — „Sezonowa miłość”; 15.35 B. Bartok: 4 kwartet smyczkowy; 16.05 Muz. polska ubiegłego stulecia — H. Wieniawski — II Konc. skrzypcowy d-moll op. 22; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 16.40 Listy spod Lipy „fel. B. Koguta”; 16.50 Radioexpress; 17 Muz. po pracy; 17.15 Public. zagraniczna; 17.25 Z tasm teki spikera; 17.40 „Katalog i akwaforia” — felieton Marcelo Kosmana; 18 Grająca szafa; 18.25 Czy znasz swoje prawo? — Prawo pracy — odpowiedzi na listy słuchaczy; 18.40 Mistrzowie pióra — T. Lenartowicz — liryk mazo-wiecki; 18.55 Ziemia, człowiek, wszechświat; 19.15 J. francuski; 19.30 Pr. stereof.; 1) Eksc. sobotni, 2. Muz. popularna, 3. Nowe brzmienia; 22.15 Radiowe portrety Polaków — prof. J. Krzyżanowski; 22.35 Eurojazz.

Wiadomości: 12, 16.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.10 Niedzielną Dziennik poranny; 8.20 Gwiazda z dnia — Ewa Bem; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Niedziela w Rozrywce; 11 Teatr dla Dzieci Młodszych „Mama, tato nie gniewajcie się”; 11.20 Muz. pięciu kontynentów; 12.48 Konc. polskiej muzyki; 13 Wesoły autobus; 14 Recital z pauza — Z. Wodecki; 14.10 Tygodn. przegląd prasy; 14.20 Recital z pauza — Z. Wodecki; 14.30 „W Jeziornach”; 15 Konc. żywn.; 16.10 Teatr PR — „Kierow ca szefa”; 16.50 Klasyka jazzu; 17.15 Niedzielną spotkanią Studia Młodych; 18.10 Laureaci radiowych konkursów piosenki; 18.15 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na tematy międzynarod.; 20.20 Nowa płyta Eltona Johna; 20.40 Sztuka nie tylko zawodowa; 21.05 Z albumu polskiej piosenki; 21.30 Radiokabaret; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Wiadom. sport.; 23.20 „Dokola noc się stała” Gwiazda dnia.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 8.25 „Zawsze w niedzielę” — fel. J. Iwaszkiewicza; 9.50 Tygodn. przegląd prasy; 10 Konc. muz. organowej; 10.30 „Demeter” — aud. z cyklu „Meta morfozy”; 11 Rep. pt. „Święto narodzin”; 11.30 „Gdzie się pęta ponia ta”; 12.05 Poranek symf. z nagr. ork. PR i TV w Krakowie; 13 Teatr PR — „Fanzetka, czyli sabaudzka dziewczyna”; 14.15 C. Debussy: 3 sonata g-moll; 14.35 Z tańcem i piosenką ludową po świe cie; 15 Radiowy Teatr dla młodsze ży „To jest danielę przegawane”; 15.30 B. Galyppi: I akt op. Wielki filozof; 16 Konc. chopinowski — gra A. Benedetti-Michel-angeli; 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 18 Poznajemy płyty „Polskich Nagr.”; 18.35 Felieton aktualny; 18.45 Kabarecik reklamowy; 19 Anegdota i fakty — „Historia chwytana za słówka”; 19.20 Rozgłosna Harcerska; 20 Sonaty Bacha i Mozarta gra H. Szeryng; 21 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.57 Wirtuoz nowej muzyki; 22.30

„Myśl współczesna”; 23 Utwory T. Tallisa — wybitnego kompozytora Elżbietańskiej Anglii; 23.35 Publ. międzynarod.; 23.40 Pianista R. Kwapil gra utwory kompozytorów czeskich.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 14.30, 18.30, 21.30, 23.20.

PROGRAM III: 8.35 Co kto lubi; 9 „Dwie kobry” — odc. pow. K. Koźmiewskiego; 9.10 Z duńskojęz. woda; 9.30 Gdy się mówi A... aud. public.; 9.50 Solo na kornecie; 10 60 minut na godzinę; 11 Mikrocitał Ewy Bem; 11.15 Niedzielną szkoła muzyczna; 12 Zbrodnia wojenna czy konieczność wojskowa — odc. 4; 12.25 Muz. z sal koncertowych...; 13.20 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Nieustający koncert — zespół Old Timers w Bazyli; 15 „Klawiatura” — słuch.; 15.30 Nieustający koncert — Emerson, Lake and Palmer w Newcastle City Hall; 15.50 Antologia piosenki franc.; 16.15 Muz. premiery PR. II; 16.45 Coś w tym jest — o filmach rozmawiają A. Szymańska i Z. Kałużyński; 17 Zapraszamy do Trójki; 19 Nieustający koncert — C. Santano w Osaie; 19.35 Opera — C. Debussy „Pelleas i Melisanda”; 19.50 „Dwie kobry” — odc. pow. K. Koźmiewskiego; 20 „O Dufayu i polskim świadectwie, jego twórczości...”; 21 „My z drugiej połowy XX wieku” — aud. poetycka; 21.20 „Lisek Johny” — nowa płyta zespołu Thin Lizzy; 22.08 Sława — Barry White; 22.15 Mity greckie — kłopoty z Hersklemem — słuch.; 22.30 Nieustający koncert — Cleo Laine w Nowym Jorku; 23 Wiersze J. Hardyńskiego; 23.05 Laureaci „Jazzu nad Odrą” w klubie „Stodoła”; 23.50 Sława M. Grechuta.

Wiadomości: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 Niedzielną spotkanią; 8.45 Niedzielną poranek; 9 Wielkopolska Niedziela; 10 Klub Młodych miłośników Muzyki „Grajaca tabakierki” — konc. dla dzieci; 11 Victoria de los Angeles w pieśniach z różnych stron świata; 12 „Komfort” — gra Orkiestra PR i TV Studio S-1; 12.05 Aud. dla młodzieży „Na własny rachunek”; 12.30 Ludwik van Beethoven: „Egmont” — uvertura op. 84 z muzyki do dramatu Goethego; 12.40 Polemiki filozoficzne — „Wykład z filozofii dzieł”; 13 Hegla dyskusja z udz. prof. J. Szackiego, dr A. Kasi i dr T. Mrówczyńskiego; 13 Teatr Klasyczny dla Młodszych — „Stara baśń” — cz. II; 13.50 Piosenki H. Frackowiaka; 14 Tu Studio Stereo; 15.30 Nowe nagrania polskich i zagranicznych zespołów amatorskich (stereo ogólnop.); 16.05 Studio „Expo 77” — kabaret literacki; 17 W co się bawie; 17.30 Warszawski Tygodnik Dżw.; 18 Ten stary dobry jazz; 18.10 J. Jachnicki; 18.30 Encyklopedia kultury „Teatr grozy i iluzji”; 19 J. P. Haendel „Imeneco” — opera; 20.10 Jazz z estrady; 20.50 Festiwal „Praska Wiosna”; 22 Wielkopolski Kalendarz sportowy — (w przerwie koncertu z Pragi).

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałki i dni poświęcone — muzea z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH i HISTORII m. POZNANIA są zamknięte.

MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmiełowski Jarocin) — 5 10-16.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-16.

MUZEUM W GOŁUCHOWIE — 5 10-16.

HISTORIA m. POZNANIA (St. Rynek) — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, soboty, dni przedśw. — zamknięte.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — g. 10-13, niedz. i św. g. 10-16.

INSTRUMENTOWY MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15. Zamknięte do odwołania.

MUZEUM KORKNIKU — codziennie, g. 9-14, sob. g. 9-13.

NARODOWE (ul. Marcełkowskie go 9). Galeria Malarska, Obecna; Galeria Sztuki Słowniowej; „Kossakowie Juliusz, Wojciech Jerzy” (do 5. VI) oraz „Portrety wybitnych przodowników pracy socjalistycznej” do 29. V — codziennie g. 9-18, niedz. i św. g. 10-16.

PRZYRODNICZE (Świerczewskiego 10) — g. 10-15, śr. g. 10-16, sob. nieczynne.

MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowie; wtorki, środy, nie dziele g. 10-13, piątki g. 13-18. Wykład grupowe należy zgłaszać telefonicznie (tel. Puszczykowie 190).

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16.

MUZEUM ROLNICTWA (Szreńnawa) — g. 9-16.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — pon. i śr. g. 12-18, wt., czw., piąt. — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15, sob. dni przedśw. zamknięte — do odwołania zamknięte.

MUZEUM WYZWOLENIA m. POZNANIA (Na Cytałeli) — g. 9-17, niedz. i św. g. 10-16.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

MUZEUM WIELKOPOLSKIEGO PARKU NARODOWEGO (Puszczykowo, Wczasowa 1) — g. 10-15, niedz. i św. g. 10-16.

BWA „Arsenal” (St. Rynek) — g. 11-18, niedz. i św. g. 10-15. Prezentacja A. Graczyka „Flu-ralla 2. Obiekty unił” (od 13. V do 5. VI); „Duński dom” — „Wzór nictwo przemysłowe — wnętrza mieszkalne” (od 11. V do 5. VI).

KLUB MPK (Ratajczaka 39) — „Współczesne medalierstwo Moraw — g. 10-20, niedz. g. 13-18.

PTF (Paderewskiego 7) — „I krok w fotografii artystycznej” — g. 10-19, niedz. g. 10-15 (od 17 do 27. V).

ZAKŁADY PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO IM. KOMUNY PARYSKIEJ „MODENA” w Poznaniu, ul. Kraszewskiego 21/25

PRZYJMĄ UCZNIÓW

w wieku 15—17 lat

po ukończonej szkole podstawowej na naukę praktyczną

W ZAWODACH:

- KRAWIEC PRZEMYSŁOWY ODZIEŻY CIĘŻKIEJ,
- ŚLUSARZ,
- MALARZ,
- STOLARZ.

Po ukończeniu nauki absolwent ma zapewnioną pracę. Bliższych informacji udzieli i zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego przy ZPO „Modena”, Poznań, ul. Kraszewskiego 21/25 — telefon 432-51 wewn. 112.

Praca Nauka

Pilnie potrzebna dochodząca pomoc domowa, 4 godz. dziennie, centrum. Tel. 67-61-04, w godzinach popołudniowych. 24126g

Przyjmie zaraz krawcowe do szycia konfekcji damskiej. Warszawa, Poznań, Grobla 3 w podwórzu. 24148g

Fryzjerka (praca stała) — potrzebna. Kanałowa 7. 24150g

Szyje przyjmie chałupni czy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 24168g

Zatrudnię zaraz lakiernik, pracowników pomo-cniczych oraz uczniów. Wiadomości: tel. 434-80, w godz. 17-18. 24325g

Zatrudnimy panienkę w galanterii. Znajdziesz ją w kwaterach. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 24344g

Malaryz zatrudnię. S. En-gla 14 m. 8. 24350g

Paniękę do dwójki ma-lych dzieci, doskonale wa-runki, na stałe przyjmie. Wolsztyńska 9. 24385g

Tokarza, ślusarza, spawa-cza z kwalifikacjami, tak-że rencistów — przyjmie. Zgłoszenia w godz. 14-16 Poznań — Dębica, ul. Ja-błonkowska 2, w soboty zakład nieczynny. 24389g

Malaryz oraz uczniów — przyjmie. Ul. Findera 24 m. 8. 24392g

Zatrudnię niewiastę w szklarni. Dysponuje poko-jem. Głęboka 10. 24426g

Uczennica powyżej 17 lat potrzebna. Zakład foto-graficzny, ul. Głogowska 39 m. 5. 24467g

Murarze do tynkowania domu w Baranowie — potrzebni. Tel. 450-60. 24518g

Spawacza na acetylen, e-mentry ślusarza, robotni-ka do prac fizycznych — przyjmie warsztat. Kó-scielna 58a. 24529g

Pracownika fizycznego — przyjmie. Poznań, ul. Ko-lejowa 37, warsztat. 24525g

Gospodynię lub pomoc do mowy, przyjmie na bar-do dobrych warunkach do osoby samotnej (leka-rza). Samodzielny pokój i wyżywienie zapewni-me. Oferty „Prasa” Grun-waldzka 19 dla 24532g

Fryzjerka damską zatra-udnia, posiada stałe wa-runki pracy do uzgodnie-nia. Poznań, Woźna 9. 24582g

Przyjmie kowala, wzglę-dnie pracownika do przy-uczenia, na dobrych wa-runkach. Mickiewicza 7. 24640g

Lektora j. angielskiego — poszukuje. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 24631g

Kupno Sprzedaż

Kupię motorower skuter Jawa 50, fabrycznie nowy. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 24134g

Kupię przyczepę campin-gową. Tel. 20-49-57, po godz. 17. 24490g

Kupię lub wydzierżawię garaż — okolica Dolnej Wildy. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 24595g

Castrol, sprzedam. Tele-fon 617-79. 23922g

Wytręta tapczan, szafę, witraż. Poznań, Wojsko-wa 8 m. 2. 24102g

Sprzedam motor WSK 175, stan bardzo dobry. Gro-dziska 14. 24107g

Walcarkę do karniszy — kompletną, nową — sprze-dam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24213g

Tanio sprzedam 3 fotele nowoczesne. Tel. 33-21-34. 24225g

UWAGA!

DOBRY ZAWÓD

MOTORNICZEGO TRAMWAJOWEGO

ZDOBEDZIESZ

w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym w Poznaniu

- Szkolenie trwa 6 tygodni i już w tym okresie kandydat otrzymuje wynagrodzenie.
- Dla zamiejscowych zapewni-one jest zakwaterowanie i posiłki w stołówce zakładowej.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- wiek 20—40 lat,
- wykształcenie podstawowe,
- dobry stan zdrowia.

Bliższych informacji udzieli i zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Osobowych WPK w Poznaniu, ul. Głogowska 131, telefon 612-41, wewn. 32 lub 82.

1982-K1

1960-K1

Sprzedam motocykl MZ TS-250. Podstolińska 19 m. 10. 24261g

Sprzedam pustaki. Masla-rek, Skrzetuszewo, 62-265 Sławno. 24232g

Sprzedam płytki terakoty. Ul. Pionierska 14. 24333g

Owczarki niemieckie, ro-dowodowe — sprzedam. Poznań, Opalenicka 62. 24140g

Kurki 10-tygodniowe — sprzedam. Tel. 66-02-06. 24348g

Sprzedam cegły. Filarec-ka 6, po godz. 16. 24482g

Sprzedam nowoczesną sy-pialnię ciemną, wysoki polysk. Poznań, ul. Sa-n-tocka 27, od godz. 17. 24534g

Sprzedam ciągnik 4011. Ul. Rzepecka 2. 24549g

Sprzedam zaprowadzony kiosk: warzywa, owoce i kwiaty. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 24580g

Sprzedam Syrenę 105, ro-cznik 1974. Poznań, Lidz-ka 8. 24593g

Sprzedam Fiat 126, od-biór z Polmozytu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24618g

Sprzedam samochód Vol-vo 122 S, przebieg 110.000 km. Oferty „Prasa” Grun-waldzka 19 dla 24661g

Kupię nowego Fiat 126p. Tel. 66-04-58, w godz. 8-16. 24115g

Sprzedam Fiat 125p 1300, rocznik 1968. Tel. 67-91-86, w godz. 8-10. 24149g

Sprzedam Nysę — stan do bry. Poznań, Długa 4 (3 podwórce). Wiadomości: Stolarnia. 24182g

Syrenę 105, 28.000 km, 1974, sprzedam. Tel. 32-16-87. 24318g

Sprzedam Syrenę 105. Poznań, ul. Mińska 14 m. 7, po godz. 15. 24215g

Skodę 100 S sprzedam. Te-lefon 20-30-88. 24216g

Sprzedam Fiat 125 p. O-polska 108, barak 16/10 (ba-rak zastępczy). 24224g

Sprzedam Volkswagena 1500. Świerczewskiego 25 m. 11. 24323g

Mercedesa, rocznik 52 — sprzedam. Tel. 69-82-21, wewn. 179, godz. 8-14. 24314g

Fiat 125 p — 1500 nowego sprzedam. Poznań, Kas-telańska 69, tel. 67-82-85. 24417g

Sprzedam Fiat 126 p — 1975 r. Tel. 434-48. 24498g

Sprzedam Wartburga 1000. Poznań, Dzierżyńskiego 88 (zegarzysty). 24521g

Fiat 1100, przebieg 50.000 km sprzedam. Tel. 468-64. 24523g

Sprzedam Wartburga 1000, przejeżdżając, rok 1966, po remoncie kapitalnym. Jan Marszałek, Piaskowo 2, 64-500 Szamotuły. 24535g

Kupię nowy wał korbowy do Dacia 1300. Tel. 424-82. 24244g

Fiat 126 sprzedam. Od-biór Polmozytu. Telefon 32-05-77. 24274g

Fiat 125 p — 1300 nowego sprzedam lub zamienię na nowego Fiat 126 p. Tel. 66-35-85. 24340g

Sprzedam samochód oso-bowy. Citroen — GS — 1220, stan idealny. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 24547g

Kupię nowego Zaporozża. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 24552g

Sprzedam Stara 25 L lub zamienię na osobowy. U-multowo, ul. Jeziozna 4. 24569g

Warszawę 303 po remon-cie sprzedam. Tel. 22-18-44. 24617g

Sprzedam Syrenę 104. Po-znań, Łomżyńska 41, po godz. 16. 24627g

Tanio sprzedam stare sa-mochody „Aero”. Opel P-4, Fiat 500 oraz części Gaz 67. Poznań — Bogucin, Zielona 1. 24641g

Fiat 126 p sprzedam — odbiór Polmozytu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24642g

Fiat 125p — 1500, lipiec 1973, stan dobry, sprze-dam. Tel. 67-51-01, godz. 17-19. 24708g

Trabant 1971 r. — tanio sprzedam. Tel. 535-33. 24655g

Lokale

Małżeństwo pokój oddam. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 24099g

Przyjmie panie lub stu-dentki na pokój 1 i 2-oso-bowy. Wzlotowa 5a, 3e-tęże. 24122g

Wynajmę pomieszczenie na warsztat samochodowy, może być do remon-tu, w Poznaniu lub okoli-cy. Tel. 543-22, po godz. 20. 24332g

Odstąpię małżeństwu po-kój z kuchnią. Małoszyń-ska 16, po godz. 16. 24344g

Sprzedam mieszkanie wła-snościowe M-5/M, Osiedle Kopernika. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 24358g

M-3 własnościowe kupię. Tel. 626-93. 24508g

Lokali na warsztat ślu-sarski poszukuje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24526g

Przetarg

Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu, ul. Ratajczaka 26a — zaprasza przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, do składania

OFERT na wykonanie robót blacharskich z powierzonych materiałów na następujących obiektach:

1. Nastawnia kolejowa na stacji Pobiedziska
2. Stacja 110/15 kV w Sokolowie k. Wrześni
3. Podstacja trakcyjna w Mokru k. Wronek.

Termin wykonania robót — 30 czerwiec 1977 rok.

Siepe kosztorysy do wglądu w Zarządzie Przedsiębiorstwa Poznań, ul. Ratajczaka 26a w Dziale Przygotowania Produkcji pokój nr 31. Oferty należy składać w sekretariacie w Zarządzie Przedsiębiorstwa, w terminie 10 dni po ukazaniu się ogłoszenia.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub un

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
KOMUNIKACYJNE w Poznaniu,
ulica Głogowska 131

PRZYJMUJE UCZNIÓW

do nauki zawodu:

- ◆ SLUSARZ MECHANIK — chłopcy
- ◆ ELEKTROMECHANIK — chłopcy i dziewczęta
- ◆ LAKIERNIK — chłopcy
- ◆ MECHANIK - KIEROWCA — chłopcy
- ◆ pojazdów samochodowych — chłopcy
- ◆ STOLARZ — chłopcy
- ◆ WULKANIZATOR — chłopcy

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończone 8 klas szkoły podstawowej,
- wiek powyżej 14 lat,
- dobry stan zdrowia.

Przedsiębiorstwo nie posiada internatu.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Spraw Osobowych WPK — Poznań, ul. Głogowska 131, III piętro, pokój 34, tel. 612-41 wewn. 34.

1215-K1

USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW
Zakład Usług Tapicersko - Dekoratorskich
Poznań, ul. Dzierżyńskiego 35

POLECA USŁUGI DLA LUDNOŚCI

W ZAKRESIE PRAC TAPICERSKICH:

- przeróbki tapczanów, foteli, krzeseł itp.
- szycie pokrowców na siedzenia samochodowe
- uszczelnianie drzwi (przeciwnakłusowe)

W ZAKRESIE PRAC DEKORATORSKICH:

- zakładanie kotar, zasłon i firan
- zakładanie karniszy.

1086-K1

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH
Poznańskiej Fabryki Łożysk Toczących
w Poznaniu, ul. Krańcowa 9

PRZYJMUJE NA NOWY ROK SZKOLNY KANDYDATÓW

do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

- o specjalności:
 - tokarz — chłopców i dziewczęta,
 - szlifierz — chłopców i dziewczęta,
 - mechanik maszyn i urządzeń przem. — chłopców,
 - elektromechanik — chłopców i dziewczęta.

Nauka trwa trzy lata.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie oraz inne uprawnienia. Uczniom zamiejscowym zapewnia się zakwaterowanie.

do LICEUM ZAWODOWEGO

- o specjalności:
 - mechanik obróbki skrawaniem.

Nauka trwa cztery lata.

Do liceum przyjmowani są chłopcy i dziewczęta, wyróżniający się w nauce.

Uczniowie niezamożni otrzymują stypendium.

Kandydaci winni złożyć w sekretariacie szkoły następujące dokumenty:

1. podanie z życiorysem,
2. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (tymczasowe zaświadczenie ze szkoły stwierdzające, że kandydat jest uczniem 8 klasy), z równoczesnym podaniem ocen za I półrocze,
3. odpis aktu urodzenia lub dowód osobisty matki do wglądu,
4. pięć fotografii,
5. szkolne świadectwo zdrowia.

Wszystkim absolwentom zapewnia się zatrudnienie w Poznańskiej Fabryce Łożysk Toczących, a absolwentom ZSZ możliwość dalszej nauki w 3-letnim Technikum Mechanicznym dla Pracujących, wchodzącym w skład Zespołu Szkół.

PONADTO PRZYJMUJE SIĘ ZAPISY:

do TECHNIKUM MECHANICZNEGO dla Pracujących na podbudowie ZSZ

- o specjalności:
 - obróbka skrawaniem — mężczyźni i kobiety;

do ŚREDNIEGO STUDIUM ZAWODOWEGO dla Pracujących na podbudowie szkoły podst. i ZSZ

- o specjalności:
 - ogólnomechanicznej — mężczyźni i kobiety.

Kandydatom do technikum i średniego studium Poznańska Fabryka Łożysk Toczących zapewnia możliwość podjęcia pracy.

Szczegółowych informacji udziela kancelaria szkoły

1936-K1

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu, ul. Grobla 15 — poszukuje pracowników do pracy w Ośrodku Wczasowym w Łukęcinie, gm. Dziwnów, woj. szczeciński:

- pomoce kuchenne,
 - kelnerki,
 - robotnika gospodarczego,
 - elektryka
- na okres sezonu wczasowego od 27 maja do 31 sierpnia 1977 r.

Wynagrodzenie wg stawek FWP.

Zakwaterowanie na miejscu.

Bliższych danych udziela Dział Spraw Pracowniczych, ul. Grobla 15, tel. 742-31, wewn. 207. 1750-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu — zatrudni na czas od 7 czerwca do 9 sierpnia br. w Ośrodku Kolonijnym w Kletnie, województwo wrocławskie:

- kucharkę,
- pomoce kuchenne,
- sprzątaczkę.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Socjalnym WPK, Poznań, ul. Głogowska 131, telefon 612-41, wewn. 73. 2019-K1

Wojewódzki Zespół Specjalistyczny Chorób Płuc i Gruźlicy w Poznaniu, ul. Szamarskiego 62, tel. 404-91, wewn. 14 — zatrudni

- palaczy c.o.,
- pomoce kuchenne.

Warunek ukończenie 21 lat.

1830-K1

Poznańskie Zakłady Przemysłu Spirytusowego „POLMOS”, Wydział Produkcji Spirytusu i Kwasu Mlekowego w Lesznie, ul. Święciechowska 2 — zatrudnia zaraz:

- 2 inżynierów automatyków,
- 2 techników automatyków.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. 969-K2

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Koszanowie, gmina Pniewy — zatrudni natychmiast do pracy:

- 1. oborowego z kwalifikacjami, względnie długoletnią praktyką + członek rodziny do innych prac w gospodarstwie.

Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze RSP. 1063-K2

Przetargi

Politechnika Poznańska — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie poniższych robót:

- zewnętrzne przyłącze energetyczne do trzech pawilonów „Metalplast”. Koszt ca 200.000 zł. Termin wykonania robót II półrocze 1977 r.;
- odwodnienie placu przed budynkiem P. P., ul. Strzelecka 11 w Poznaniu. Koszt robót — 60.000 zł. Termin wykonania: do 30 września 1977 r.;
- wentylacji mechanicznej w pomieszczeniach Laboratorium Obróbki Ciepłej Instytutu Technologii Budowy Maszyn P. P., na terenie ZNTK w Poznaniu. Koszt robót wyniesie 85.000 zł. Termin wykonania: do 30 września 1977 r.;
- zewnętrznej sieci ciepłej na terenie „B” P. P. przy pl. Skłodowskiej-Curie 5. Koszt robót: budowl. — kanały c.o. — 610.000 zł instalacyjne — rurociągi — 125.000 zł izolacji cieplochronnych — 50.000 zł

785.000 zł

Termin wykonania: do 15 września 1977 r.;

- roboty izolacyjne wraz z wykonaniem okładzin ściennych z płytek glazurowanych — w Domach Studenckich na terenie „Poligrodu” — wartość robót ca 100.000 zł;
- wykonanie elementów stolarki nietypowej w obiektach uczelni. Wartość robót ca 100.000 zł.

Oferty prosimy składać w Dziale Technicznym uczelni przy ulicy Kórnickiej 5 — Dom Studencki nr 3, w terminie 10 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Otwarcie ofert nastąpi w jedenastym dniu, od daty ukazania się ogłoszenia ofertowego, w pomieszczeniach Działu Technicznego.

Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 2010-K1

Nieruchomości

Sprzedam willę piętrową — stan surowy, zamknięty — działka ogrodnicza 4.200 m², z prawem zabudowy, w okolicach Poznania. Tel. 67-11-25. 24740g

Sprzedam działkę prawem zabudowy, Jastrzębia Góra. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 24746g.

Ziemie pod sad kupię, powyżej 5 ha. Z. Anioła — 60-002 Poznań, ul. Kowalewiczka 24. 24791g

Sieraków — dom jednorodzinny, duże pomieszczenie gospodarcze, sprzedaż. Oferty: Wrocław 2, skrytka 71. 24804g

Szamotuły — willę wolno stojącą do wykonania, sprzedaż. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 24755g

Sprzedam dom z ogrodem w Szczepankowie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24758g.

1,87 ha ziemi, całość ogrodzona, Puszczykowo. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24434g.

Sprzedam dom jednorodzinny. Luboń, ul. Jagiełły 2, po godz. 15. 24506g

Kupię zaraz działkę pod budowę, tylko okolice Jezyc i Woł, może być z rozpoczętą budową lub starą zabudową. Telefon 400-74. 24513g

Kupię gospodarstwo 15 ha w woj. poznańskim. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24588g.

Sprzedam działkę własność budowlano-tekcyjną, 540 m², Promno, koło Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24619g.

Wagrowiec — domek jednorodzinny oraz 1 ha ziemi — sprzedam. Rzeczn. 679p

Sprzedam zabudowania gospodarcze i staw. Dzwonić: Szamocin 42. 683p

Sprzedam piętro willi włączanej, ogród, garaż, Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24088g.

Działkę z materiałem — sprzedam. Gauske, Mickiewicz 4, 62-050 Mosina. 24139g

Różne

Malowanie, tapetowanie. Tel. 757-55 — Frąckowiak. 24093g

UWAGA — absolwenci szkół podstawowych!

WOJEWÓDZKI
ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO
w Poznaniu, ul. Kościuszki 57.

PRZYJMUJE NA NAUKĘ ZAWODU:

- SLUSARZA MECHANIKA — chłopców do Warsztatu Szkoleniowego nr 4 w Koźminie;
- SLUSARZA MECHANIKA — chłopców do Warsztatu Szkoleniowego nr 5 we Wronkach;
- SLUSARZA MECHANIKA — chłopców i dziewczęta do Warsztatu Szkoleniowego nr 7 w Odolanowie.

— Nauka zawodu w warsztacie, jak i w szkole trwa 3 lata.

— Dodatkowo uczniowie mogą uzyskać kwalifikację **spawacza**.

— Uczniowie zamiejscowi przyjeżdżają do WS-5 i WS-7 mogą korzystać z zakwaterowania.

— Szkolenie praktyczne odbywa się we własnych warsztatach szkoleniowych w oparciu o szeroki asortyment wyrobów rynkowych i usług.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

— Warsztat Szkoleniowy nr 4, telefon 51, ul. Klasztor-na 35, 63-720 Koźmin, woj. kaliskie.

— Warsztat Szkoleniowy nr 5, telefon 225, ul. Myśliwska 11, 64-510 Wronki, woj. piłskie.

— Warsztat Szkoleniowy nr 7, telefon 80, ul. Bartosza 14, 63-430 Odolanów, woj. kaliskie. 820-K1

Matrymonialne

Pogodna, zgrabna, 29-letnia, z wyższym wykształceniem, różnorodnymi zainteresowaniami, mieszkaniem — pozna kulturalnego pana tęskniącego do własnego domu i ciepła rodzinnego. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 24487g

Na zabawę zapoznawczą, 5 czerwca — zaprasza Biuro Matrymonialne „Ognisko”, Poznań, Strusia 9. 24671g

DYREKCJA REJONOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH
W OSTROWIE WLKP., ul. Polskiej Partii Robotniczej nr 30

OGŁASZA NABÓR

absolwentów szkół podstawowych

do Zasadniczych Szkół Zawodowych i Przyszkolowych oraz na praktyczną naukę zawodu w roku szk. 1977/78

W ZAWODZIE:

1. operator ruchowo-przew. kolei (chłopców i dziewczęta)
 2. mechanik urządzeń kolejowych (chłopców)
 3. elektromonter taboru kolejow. (chłopców)
 4. mechanik silników spalinowych (chłopców)
 5. murarz, slusarz - mechanik (chłopców)
- Okres nauki trwa trzy lata.

WARUNKIEM PRZYJĘCIA JEST:

ukończenie 8 klas szkoły podstawowej, dobry stan zdrowia oraz złożenie niżej podanych dokumentów — w terminie do 30 lipca 1977 r.:

1. podanie o przyjęcie do szkoły i zakładu pracy,
2. życiorys (własnoręcznie napisany),
3. dokument urodzenia (lub wyciąg z dowodu osobistego rodziców),
4. pięć fotografii,
5. dojeżdźni — zaświadczenie z miejsca zamieszkania,
6. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (po zakończeniu szkoły).

NABORU KANDYDATÓW DOKONUJĄ:

1. Technikum Zawodowe i Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących ZNTK w Ostrowie Wlkp. im. Powstańców Wielkopolskich, ul. Kantaka 6 i Stacja Pozaklasowa w Ostrowie Wlkp. — w zawodzie operator ruchowo - przewozowy kolei;
2. Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 1 w Ostrowie Wlkp., ul. Batorego 1 i Lokomotywnia Pozaklasowa w Ostrowie Wlkp., ul. Składowa nr 1 — w zawodzie: mechanik urządzeń kolejowych i elektromonter taboru kolejowego;
3. Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Jarocinie, ul. Kościuszki nr 31 oraz Rejon Budynków PKP w Jarocinie, ul. Ceglana nr 1 — w zawodzie murarz;
4. Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Jarocinie - Filia w Klece oraz Odcinek Robót Zmechanizowanych w Ostrowie Wlkp., ul. Słoneczna nr 1 - Warsztat w Chociczy — w zawodzie mechanik silników spalinowych;
5. Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Krotoszynie, ul. Czerwonej Armii nr 81 oraz Rejon Budynków PKP w Krotoszynie, ul. Hanki Sawickiej nr 40 — w zawodzie slusarz - mechanik.

Dokumenty przyjmują i informacji w sprawie naboru udzielają wyżej wymienione szkoły i zakłady pracy oraz Dział d/s Pracowniczych DRKP, pokój nr 32, II piętro.

1727-K2

PRZEDSIĘBIORSTWO „ELEKTROMONTAŻ”
w Poznaniu, ulica Wieruszowska nr 16

PRZYJMUJE ZAPISY

ABSOLWENTÓW SZKÓŁ PODSTAWOWYCH
do klas I ZSZ na rok szkolny 1977/78

w zawodzie

ELEKTROMONTER

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELAJĄ

I ZAPISY PRZYJMUJĄ SEKRETARIATY SZKÓŁ:

- ◆ ZSZ Doksztalcająca nr 3 w Kaliszu, ul. Wąska 13
- ◆ ZSZ Doksztalcająca nr 1 w Ostrowie Wlkp., ul. Batorego 2
- ◆ ZSZ Zespół Szkół Zawodowych w Lesznie, ul. Narutowicza 74a
- ◆ ZSZ Zespół Szkół Zawodowych w Koninie, al. 1 Maja 22
- ◆ ZSZ Przyszakowa PPE w Pile, ul. Kilińskiego 16. Nauka trwa 3 lata.

Zajęcia praktyczne odbywać się będą w warsztatach szkolnych i na budowach przemysłowych w w/w miastach.

1942-K1

Sprzedam radio Okean 303, zasilaczem, włoski wózek dziecięcy, wielofunkcyjny. Tel. 745-22. 24690g

Samochody

Fiat 125 p - 1500 sprzedam. Tel. 67-13-73. 24921g

Sprzedam Fiat 125p - 1300, rok produkcji 1974. Tel.: Brodnica Sremska 15-25, od godz. 8-15. 24850g

Kupię Zaporozca lub nowego Fiat 125 p. Telefon 20-19-19. 24863g

Sprzedam Warszawę 224 oraz silnik górnosuwowy, tylni most, Sielska 27, podwórko. 24862g

Sprzedam Fiat 125p - 1300. Tel. 430-63. 24853g

Fiat 125 p fabrycznie nowego sprzedam. Telefon 67-93-37. 24847g

Sprzedam Syrenę 105, rocznik 1974. Tel. 747-74. 24657g

Sprzedam Fiat 1300, rok produkcji 1976, przebieg 16.000 km. Ogłądać można w podwórzu „Dom Turysty” w Poznaniu, ulica Wroniecka, w godz. 16-18. 24830g

Kupię nadwozie Syreny 104 lub 105. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24762g

Skodę 100-S, rocznik 1976 sprzedam. Grunwaldzka 31A m. 4, tel. 647-81, od godz. 12. 24765g

Zukę po remoncie, sprzedam. Tel. 66-02-04. 24767g

Sprzedam Fiat 126p. Tel. 67-13-14, w godz. 16-20. Odbiór Polmozyt. 24778g

Fiat 126p, rok 1974, bardzo dobry stan, sprzedam. Tel. 20-05-27, godz. 12-18. 24781g

Sprzedam Syrenę 105 L, rok 1976, w idealnym stanie. Czesław Wenz, Poznań, ul. Ostrowska 355. 24789g

Naprawa Fiatów 125p, 132p, gwarantuję dobrą, szybką obsługę. Jan Olszowiec, Twardogórska 10 (800 m za pięć junikowską w lewo). 24794g

Sprzedam przyczepę 4 ton. Strzałkowskiego 10. Szkolna 4, Stawniak. 24796g

Włoskiego Fiat 128, po 65.000 km - sprzedam. Szyszkowskiego 8 m. 2 - Wieloch. 24766g

Sprzedam Wolę Gaz 24, silnik Diesel oraz silnik fabryczny. Gawron, Opaleńska, Leśna 51. 24827g

Korzystnie sprzedam Fiat 126p. Ul. Podolska 18, tel. 478-18, po godz. 14. 24674g

Sprzedam nowego Fiat 126p. Tel. 701-60, od niedzieli wieczora. 24800g

Sprzedam Fiat 1500 MR, po wypadku. Środa, tel. 26-66. 24661g

Sprzedam Fiat 1500, odbiór natychmiast Polmozyt. Tel. 705-16. 24667g

Sprzedam Syrenę 104, rocznik 1971. Tel. 655-79, po godz. 16. 24670g

Sprzedam Wartburga de Lux. Konarskiego 3 m. 12. 24735g

Lokale

Przyjmę panią lub panów na pokój. Grunwaldzka 229. 24527g

Małżeństwo z dzieckiem 1,5-letnim, członkowie SM, poszukują pokoju z kuchnią na okres 2 lat. Płatne miesięcznie. Tel. 479-20. 24214g

Sprzedam własnościowe M-3. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24243g

Zamienię M-5 Toruń na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24249g

Pracownik naukowy Uniwersytetu poszukuje samodzielnego mieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24245g

Zamienię mieszkanie M-3 w Półku, kwaterekowe na podobne lub spółdzielcze w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24244g

Kupię mieszkanie własnościowe M-4, sprzedam typ M-6 na Winogrodach. Tel. 20-32-53, od godz. 16. 24542g

Zamienię na mieszkanie własnościowe M-3 w Poznaniu, ładną działkę z prawem zabudowy, 1000 m², zagospodarowaną, siła, światło, hydrofor, domek gospodarczy w Mośnie, blisko stacji kolejowej. Warunki do uzgodnienia. Tylko poważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24593g

Zamienię M-5, spółdzielcze, nowe budownictwo, okolice Rynku Wileckiego - na dwa mieszkania, tylko spółdzielcze M-2 i M-3. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24592g

Dla pana, poszukuję pokoju w willi lub domku letnim, na kilka dni - spokojna okolica do 20 km. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24591g

Wynajmę pokój z wygodą, opłata najchętniej z góry. 24782g

Bezdzietne małżeństwo - wynajmę pokój lub mieszkanie. Oferty: telefon 22-16-26. 24682g

MEBLARSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY POZNAŃ, UL. ŻMIGRODZKA 37

POLECA

W RAMACH USŁUG DLA LUDNOŚCI:

- KANAPOTAPCZANY NAROŻNIKOWE,
 - KANAPOTAPCZANY, FOTELIKI
 - TABORECIKI, PUFY.
- Wybór materiałów pokrywowych wg. życzeń klienta.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELI:

- Punkt Przyjęć Usług Poznań, Chociszewskiego 43 — tel. 626-29
- Punkt Przyjęć Usług Poznań, Garbary 56 — tel. 545-03
- Zakład Usług Produkcyjnych Poznań, Szczepana 1a — tel. 32-04-22
- Punkt Usługowy Poznań, Kasprzaka 1, — tel. 66-05-13.

1196-K1

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych Poznań, ul. Daniela 2 — zatrudni:

- kucharza, wzgl. kucharke w ośrodku kolonijno-wczasowym w Przywarówce, poczta Lipnica Wielka na Orawie, woj. Nowy Sącz — w czasie od 1. 7. — 3. 9. 1977 r.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Socjalnej, pokój 129, tel. 610-41

1233-K1

Przedsiębiorstwo Naprawy Taboru Leśnego w Trzciance, ul. Kopernika 32, tel. 255 — zatrudni zaraz

- 6 pracowników do służb inwestycyjnych w zawodach:

- 3 inżynierów lub techników budowlanych, instalacyjnych i elektrycznych,
- 2 techników mechaników do kompletowania urządzeń i rozruchu technologicznego,
- 1 konstruktora - technologa mechanika do działu posępu technicznego.

Warunki płacy w/g przepisów obowiązujących w Przedsiębiorstwie, do omówienia na miejscu w Dziale Służb Pracowniczych.

2103-K2

† Dnia 20 maja 1977 roku zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana matka, siostra, bratowa, teściowa, szwagierka, babcia i prababcia, przeżywszy lat 82, sp.

ANASTAZJA ŁAKOMA

z domu Oporowska

Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 maja 1977 r. o godz. 14 na cmentarzu w Wielichowie.

Pogrzebowa w smutku
rodzina

† Dnia 18 maja 1977 r. zmarł nagle, przeżywszy 66 lat, mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, drogi brat, sp.

BOLESŁAW MACIEJEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 23 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim,

o czym zawiadamia
w smutku pograżona
żona z synem i rodziną

Ul. Świt 51a m. 10. 24895g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 19 maja 1977 r. zmarła nagle nasza najdroższa kochana matka, teściowa i babcia

MARIANNA KOBIELA

z domu Tomczak

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 23 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżeni
synowie z rodzinami

Ul. Modra 20 m. 1. 24950g

† Dnia 20 maja 1977 r. zmarła kochana żona, najdroższa mama, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy 75 lat, sp.

JÓZEFA OGÓRKIEWICZ

z domu Krzyżaniak

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 22 bm. o godzinie 13.15 na cmentarzu na Staroście.

W głębokim smutku pograżona
rodzina

Ul. św. Antoniego 45 m. 7. 24948g

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

przewodniczącemu Rady Zakładowej

kol. Teodorowi MARCINIAKOWI

z powodu śmierci

Ojca

składają:

Zarząd — Rada Spółdzielni — Rada Zakładowa POP oraz współpracownicy Spółdzielni Pracy „Juwelii”

1767-K3

Praca Nauka

Potrzebna gospośnia, bardzo dobre warunki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24268g

Pani do szycia bluzek damskich — potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24834g

Uczniwego pracownika z zakwaterowaniem, na stałe, do wszelkich prac w gospodarstwie rolnym oraz kobiety dorywczo do pielęgnowania warzyw zatrudnić. Wynagrodzenie dobre. Pięta, Lusowa, Nowa 5, 62-080 Tarnowo Podgórne. Dojazd z pociągami tramwajowej „Ogrody” — autobusem 102 do Lusowa. 24776g

Pani do dziecka, potrzebna, Grodzka 35. 24711g

Kobietę, mężczyznę — zatrudnić przy pracy w szklarni. Szczepankowo 66a. 24721g

Zakład Elektrotechniczny, przyjmie pracownika i ucznia. Tarnowo Podgórne, ul. 23 Października 3. 24729g

Student V roku Politechniki, udziela korepetycji z matematyki. Tel. 655-07. Matuszak. 24727g

Instalatora, pomocnika i ucznia — przyjmę. Zakład instalacyjny - blacharski, Kościelna 24. 24879g

Kupno Sprzedaż

Kupię bony PeKaO. Tel. 33-09-01. 24769g

Przyczepę campingową — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24790g

Poszukuję garażu. Telefon 442-63. 24683g

Uczeń cukierniczy 16 lub 18-letni, potrzebny. Czerwonej Armii 26. 24784g

Pracownika niewykwalifikowanego, na stałe do warsztatu blacharskiego — przyjmę. Komorniki, ul. Poznańska 72. 24820g

Potrzebna na stałe pomoc domowa do dwóch osób, na dobrych warunkach, osobny pokój. Tel. 467-97. 24822g

Murarza - tynkarza, przyjmę na stałe. Poznań, ul. Wieżowa 31. 24695g

Sprzedam meble Białostok, stół 6 krzeseł, nowe. Forteczna 46. 24673g

Sprzedam łóżko żaglowe — Omega. Tel. 712-08. 24696g

Sprzedam pianino. Mickiewicz 36 m. 8, lub telefon 434-46. 24691g

Sprzedam pilnie 7 owiecz, merynos. Poznań - Dębica, ul. Czechosłowacka 5 — Ostrowski. 24844g

Sprzedam szklarnię 9x30 m, gotową do postawienia. Kołodziejczak, Witkowo, Poznańska 21. 24833g

Ciągnik ogrodniczy 4 K-14 A — sprzedam. Majakowskiego 199. 24842g

Sprzedam Jawę 50. Piłkowsko, Stróżyskiego 13. 24763g

Sprzedam przyczepę ciągnikową, wywrotkę „Sano”. Adres: Marian Olszowski, Brodowo 2, 63-000 Środa Wlkp. 24794g

Pszczoły, silne roje, sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 24799g

Sprzedam przyczepę ciągnikową niską, pług trójskibowy zawieszany. Adam Michalski, Rumianek, 62-080 Tarnowo Podgórne. 24831g

Kamienie syntetyczne szlifowane — sprzedam (kwil celny). Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 24567g

Dnia 17 maja 1977 r. zmarł długoletni pracownik naszego Oddziału

STANISŁAW BOROWSKI

Rodzinie Zmarłego wyraża serdecznego współczucia składają

Dyrekcja i pracownicy

WPGKiM - Oddział w Pniewach

1797-K3

† Dnia 19 maja 1977 roku, przeżywszy lat 68, opatrzona Sakramentami św., zakończyła swe pracowite i pełne poświęcenia życie, nasza najukochańsza, pełna dobroci i szlachetności żona, mamusia, teściowa i babunia, sp.

PELAGIA KRAWCZAK

z domu Grajczyńska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 23 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżony
mąż z rodziną

Ul. Ratajczaka 24 m. 12. 1810-U3

† Dnia 19 maja 1977 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 74, mój drogi mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, sp.

MARIAN NIEWIECKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 23 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona
żona z dziećmi

Ul. Czechosłowacka 65. 24870g

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci ukochanego i niezapomnianego ojca, sp.

JÓZEFA PŁOCIENNIKA

zostanie odprawiona msza św. w sobotę, 28 maja br. o godz. 9 w kościele farnym Zwiastowania Najśw. Maryi Panny w Rawiczu,

o czym zawiadamia

syn ks. Mieczysław Płociennik

Zbarzewo, woj. leszczyński. 24168g

Wszystkim, którzy okazali serce, współczucie, i pomoc w tych trudnych i ciężkich chwilach oraz uczestniczyli w ostatniej drodze mego najukochańszego męża

ZBIGNIEWA MATECKIEGO

SKŁADAM

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

Żona

24952g

Dnia 19 maja 1977 r. zmarła nagle, przeżywszy lat 28, nasza najdroższa córka, mamusia, żona, siostra i szwagierka

BRONISŁAWA CZEMKO

z domu Dorosz

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 23 bm. o godz. 16.30 na cmentarzu na Staroście.

W smutku pograżona

rodzina

24891g

† Dnia 17 maja 1977 r. zmarła nagle, przeżywszy lat 76, moja najdroższa matka i babcia, sp.

IRENA LYKSTET

z domu Gołąbiewska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 21 bm. o godzinie 13 na cmentarzu w Krzyżownikach.

W smutku pograżeni

syn z dziećmi i rodzina

24877g

† Dnia 19 maja 1977 r. zmarła, przeżywszy lat 78, nasza ukochana matka, teściowa i babcia, sp.

BRONISŁAWA WIGURA

z domu Czerwinka

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 23 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

rodzina

Ul. Sczanleckiej 4 m. 2. 1807-U3

Przewielebnemu Duchowieństwu, Dyrekcji i LO im. K. Marcinkowskiego, Gronu Profesorskiemu, Komitetowi Rodzicielskiemu, Młodzieży, Przyjaciółom oraz Wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych naszej jedynej córki i wnuczki

EWY CZYZEWSKIEJ

za tak liczne dowody serdecznego współczucia, z głębi serca dziękują

rodzice, babunia, rodzina

Ul. Szamarzewskiego 60 m. 20. 24411g

Wszystkim, którzy całym sercem złączyli się z naszym bólem i rozpaczą, okazali nam pomoc i uczestniczyli w ostatniej drodze naszego jedyne syna, sp.

TOMKA KUNCA

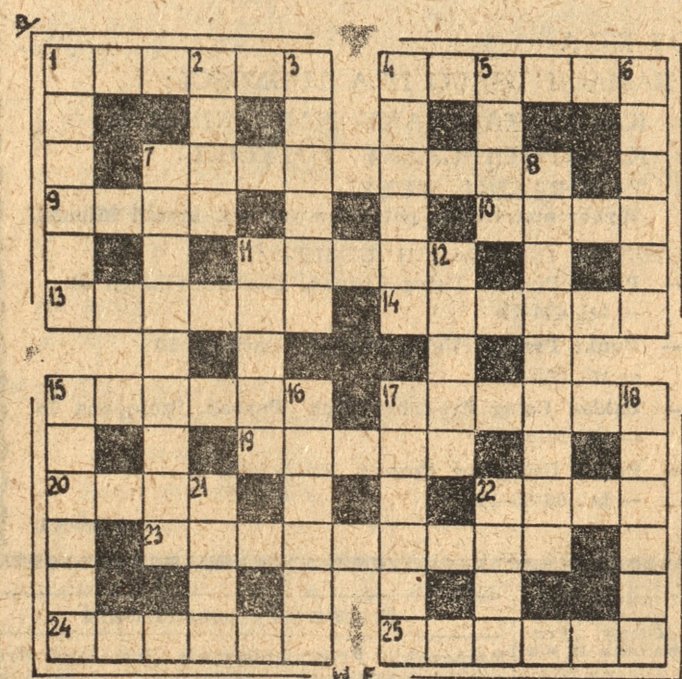
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

rodzice

24630g

KRZYŻÓWKA NR 20



Poziomo: 1. autor „Komedii ludzkiej”, 4. zaprawa do potraw (najczęściej tusz), 7. ty ją rozwiązuje, 9. kolor w kartach, inaczej: dzwonek, 10. z „Zielonego Wzgórza”, 11. drobna, lekka i lotna część jakiegoś ciała, 13. substancja używana do usuwania zanieczyszczeń chemicznych przy spawaniu, 14. roślina z liściem szerokoim, 15. rodzaj chrząszcza żywiącego się nawozem, „boża” to biedronka, 17. odmiana kóz i królików, 19. grecka bogini mądrości, 20. grecka bogini zwycięstwa, 22. z niej wylatuje pocisk, 23. glin, 24. jego domeną jest zło, 25. antonim maratonu.

Pionowo: 1. ciężka tkanina jedwabna, dawniej przetykana złotem albo srebrem, 2. początek punktu na jakiejś skali lub podziałce, od którego się mierzy, 3. ptak z rodziny susek, 5. słoty do pisania, 6. ręce myje, 7. ssak z rodziny wielbłądów, 8. powolne wprowadzanie większych ilości leków do organizmu, 9. odrutka, 11. jest okrągła a brami są dwie, 12. paciorecznik, 15. skorupa mięczaka, 16. wódz kozaków, 17. niegodziwiec, 18. radiowy lub telefoniczny, 21. starożytne państwo powstałe w III tysiącleciu p.n.e. nad dolnym Tygrysem, ze stolicą w Suzie, 22. dawny pałac królewski w Paryżu, wzniesiony w 1546 roku.

Opr. Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki czekamy do piątku, 27 maja br. Wśród czytelników, którzy na kartkach pocztowych (wyłącznie) nadesłali prawidłowe brzmienia haseł rozlosujemy 3 książki po 100 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-958. Na przyszłość prosimy dopisać: „Krzyżówka nr 20”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 20

Poziomo: kundel, Anatol, Asz, ananas, skacja, aparat, Ankara, skalar, kartka, rabata, tartak, gra, Alaska, Mryka.

Pionowo: kłapa, Nlaza, las, Aza, teczka, Loara, agapant, kantata, pik, rok, seria, ambra, ankra, aga, tal.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują: Zbigniew Wasilewski, ul. Głogowska 241, Poznań; Helena Bierańska, ul. Bukowa 8a/3, Poznań; Czesław Pleńczak, ul. Górnoślaska 7/4, Kalisz.

Nagrody wysła Wielkopolska Księgarnia Wyszyńska.

STANISŁAW KAMIŃSKI

FRASZKI

MODLITWA SATYRYKA

Zesłij, o Panie, na ten padół
dostatek kreatur i jad!

PRZEZORNOSC

Przez wzgląd na płodność motyla
poczwarkę już piórem przyszpilam.

WALKA Z HAŁASEM

Tak głośno wołamy o ciszę,
że trudno się wzajem usłyszeć.

ZASŁUGA

Noe menażerie przysparzał do arki.
Dzieńki, mamy czym zapełniać garnki!

SZTUKA KOCHANIA

Sztuka kochania obnaża, niestety,
ukryte wady raczej, niż zalety...

NIESPODZIANKA

Od blisko czterech tygodni się o pieniądze najpóźniej w piątek, ponieważ w sobotę banki są nieczynne.

Właściwy moment, na który Willi czekał aż cztery tygodnie, nadszedł więc. Noc z piątku na sobotę.

W piątkowe popołudnie Willi przygotował swe narzędzia, wytrychy, dłuta, kleszcze, śrubokręty, lampę kieszonkową, ciemny kombinezon, rękawiczki, straszak (Willi wystrzegał się prawdziwej broni) oraz pierwszorzędny aparat do spawania. Potem zjadł kolację i czekał do godziny trzeciej w nocy.

Wszystko szło jak po maśle. Kiedy Willi zabrał się do otwierania drzwi sklepu Happela, ulica była jak wymiar. Dla takiego fachowca jak on drzwi nie stanowiły żadnego problemu. Wiedział, że w sklepie nie ma żadnej sygnalizacji alarmowej; pracował szybko i w skupieniu, bez zdenerwowania.

Po pięciu minutach drzwi były otwarte. Willi wszedł do sklepu, zamknął drzwi za sobą i zapalił latarkę. Cisza. Nie zatrzymując się w sklepie wszedł do tylnego pomieszczenia, gdzie jak wiedział, znajdował się tresor. Był to model „Unisafe 24”, typ, który na szczęście, dobrze znał.

Operacja przeszła bez najmniejszych trudności. O godzinie 3.23 silną, pewną dionią otworzył Willi drzwi tresoru. Nie zadawał sobie trudu, aby liczyć pieniądze, ale był pewien, że jest ich więcej niż 150 000. Z zadowoleniem ładował łup do skórzanej teczki, następnie zebrał swe narzędzia, zgasił światło a wychodząc ze sklepu, zamknął za siebie wytrychem. Dopiero w domu obliczył pieniądze. Było tego 160 000.

Następnego dnia musiał pozbyć się łupu. Nikt, naturalnie nie pomyślił, że ktoś mógłby wpłacić ukradzione pieniądze na swe konto. A on tak właśnie robi. Naturalnie nie popełnił błędów, aby wpłacić całą sumę za jednym razem. Będzie chodził od urzędu pocztowego do urzędu i wpłacał różne sumy na konto pocztowe, które przedtem sobie założył.

W pierwszym urzędzie, w sobotę przed południem wszysko poszło gładko. Następnie

Willi odetchnął z zadowoleniem, wyłączył mały aparat tranzystorowy i wyciągnął z lodówki butelkę szampa. Za służyl na nią.

Zaczął rozważać. Happel powiedział sto pięćdziesiąt tysięcy. Bez wątpliwości nie był to normalny interes, tylko lewa transakcja. Prawdopodobnie jego rozmówca ma mu dostarczyć w sobotę drogocenne łupy z włamania. Oznacza to, że Happel będzie musiał postarać

poszedł do drugiego urzędu.

— Dwadzieścia cztery tysiące? — zapytał kasjer, kiedy zobaczył przed sobą plik banknotów.

— Czyżby to było za mało? — zdziwił się Willi i podsunął pieniądze w stronę kasjera.

— Przeciwnie — odparł tamten i zaczął liczyć banknoty. Kiedy był już z tym gotowy, podrapał się za uchem i wy-mruczał: — Proszę wybaczyć na chwilę — wstał i chciał wyjść z kasy.

— Stój — wykrzyknął Willi. — Muszę dostać od pana dowód wpłaty.

— Naturalnie, mój panie — odparł urzędnik — ale przy tak dużej sumie jestem zobowiązany, aby pieniądze przelić raz jeszcze kierownik.

— Aha — zgodził się Willi. W poprzednim urzędzie pocztowym nie było to konieczne, ale też wpłacał mniejszą sumę.

Urzędnik uśmiechnął się do niego życzliwie i powiedział: — To potrwa tylko chwilę. Zaraz wracam.

Trwało to ponad dziesięć minut i Willi zaczął mieć wątpliwości. Chciał nawet zniknąć, ale było za późno. Kasjer wrócił w towarzystwie dwóch, poważnie wyglądających panów w cywilu.

— Hildebrandt — przedstawił się Williamowi starszy z nich i pokazał swą legitymację. — Policja kryminalna. Niestety, musimy prosić, aby pan nam towarzyszył.

— Ależ, na Boga, dlaczego? — oburzył się Willi i mocniej ścisnął pod pachą swą teczkę.

— To pan wpłacił do kasy 24 tysiące? — zapytał komisarz Hildebrandt i uśmiechnął się życzliwie.

— Do diabła — Willi oburzył się po raz drugi. — Przecież to nie jest zabronione.

Zanim Willi zorientował się, co się dzieje, komisarz miał już w ręku jego teczkę.

— Jest tam jeszcze coś w środku? — zapytał uprzejmie.

— W teczce znajdowała się reszta skradzionych pieniędzy.

Dopiero w komisariacie Willi zorientował się, jaki popełnił błąd. Wszystko podejrzewał, ale nie przyszło mu do głowy, że Stary Erwin Happel handluje fałszywymi banknotami.

ROLF I ALEXANDRA
BECKER

CORRIDA W PARYŻU

Tej wiosny Paryż zaferował tu rystom z całego świata nową atrakcją. Po raz pierwszy od 85 lat w hali byłej rzeźni w dzielnicy La Villette zorganizowano w tym mieście serię walk byków. Paryskie corridy toczą się według modły portugalskiej, przy której, w odróżnieniu od hiszpańskiej, byków się nie zabija. Przed kilkoma miesiącami władze francuskie udzieliły baskijskiemu przedsiębiorcy z Bilbao zezwolenia na taką imprezę. W tym celu do Paryża sprowadzono już pokładne stado 75 byków, z których każdy waży co

między
WIERSZAMI

najmniej 75 kg. Impreza — jak pisze prasa — cieszy się dużym powodzeniem.

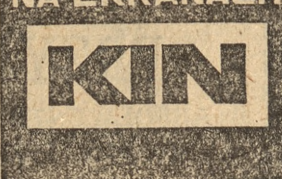
MAŁPI TEATR

Kiedy goryl rozgiął pręty swej klatki i groźnie szczerząc kły ruszył na publiczność, jeden z widzów rąbnął go w łeb żelazną

sztabką, nie wiedząc, że w skórze ogromnej małpy tkwił... Mike To well pracownik Teatryku Zgrozy, który na kiermaszu w angielskiej miejscowości Huddersfield prezentował spektakl „King Kong Show”. Natomiast biała kobieta porwana przez straszliwą małpę, była po prostu wielką lalką, nad którą King Kong znęcał się w ciemnym kącie sceny.

Miejscowa policja musiała następnie szukać „bohaterskiego widza”, który zbiegł ścigany przez wściekłego Mike Towella, któremu ranę na głowie trzeba było zeszyc sześcioma kłami.

NA EKRANACH



„SAM NA SAM”. Film polski (1977 rok), w reżyserii Andrzeja Kostenki. Walka uczuć i egoizmu przemieniona we wspólne istnienie pomocne dwojga ludzi w sytuacji nieszczęścia, utraty wzroku. Jest to w założeniu bardzo uczciwe, szlachetne. Film ten nie podlega jednak pulsującej materii życia, jego przemienności. Swą natrętnością w końcu nuży. Walorem jest natomiast gra Jadwigi Jankowskiej i Piotra Franczowskiego. Ta przeciwności obojga — aż tłumiona jej spontaniczność i ostrość własnych reakcji, poprzedzanych zamysłem u niego. Dużo w filmie także — ładnej Warszawy.

„KARIERA NA ZLECENIE”. Francuski film (1974 rok) w reżyserii Michela Deville. Film wprost przesiąknięty cynizmem dzisiejszości. Główny bohater, brawurowo kreowany przez Jean-Louisa Trintignant'a jest kolejno żigolakiem, sutenerem, grażem politycznym, wydawcą brukowca. Sam mechanizm realizacji tych celów odstania sporo prawd o dzisiejszej Francji. Inspirowany ową „Kariere na zlecenie” przyjaciel bohatera — pisarz urzędujący w paryskim bistro. Grający tę rolę Jean-Pierre Cassel ma w sobie złowieszczość Mefista sprawdzającego swego Fausta we wszystkich wcieleniach. Groziłoby to chyba manią, gdyby nie było tak dobrze grane. Jest tu i pożądana dawka niejakiej rozpusty erotycznej, a panie Romy Schneider, a zwłaszcza Jane Birkin, są wcale pojętne. No, na pewno nie jest to film dla nastolatków. (bran)

DOBRE

(taaakie sobie)

Dziewczyna żegna poborowego odjeżdżającego do wojska:

— Kochamy, a czy będziesz mi przez te dwa lata wierny?

— Jakże z ciebie dziecko! Wiesz przecież, że nie jestem prorokiem.

— Jak panu smakował kotlecik?

— Zapytał gościa kelner.

— Zwierzę z którego pochodziło to mięso, musiało być niezwykle zdrowe.

— Skąd pan wie?

— Skoro dożyło tak sędziwego wieku...

Po wyjściu z kina garnizonowego Łkskiński mówi żonie:

— Przestań wreszcie nudzić. Gdy bym naprawdę kochał się w Bri gitte Bardot, to bym się przecież ożenił z nią, a nie z tobą.

Przyjaciółki rozmawiają w kawiarni.

— Mam pecha — mówi jedna — Ilekroć poznam jakiegoś mężczyznę, to albo on jest żonaty, albo ja już jestem zamężna.

W małej rzymskiej restauracji, znanej z tanich posiłków gość pyta kelnera:

— W jaki sposób za tak niską cenę jesteście w stanie dać obiad?

— Co prawda na porcjach to my tracimy, ale zarabiamy na odpadkach.

— Nie wiem co robisz z tymi wszystkimi pieniędzmi, które dają na dom, ale prawdą jest, że co miesiąc muszę napadać na bank!

RIFIFI

— No, kochanie, i jak się skończył ten kryminał w telewizji?

— Taki zameczek, jak ten w ogrodzie chce mi Karol kupić, gdyby udało się jego napad na bank...



— Może lepiej, żebyś do pracy pojechał rowerem, a nie autobusem, bo z tym czymś pod pachą będziesz bardzo podpadał...

